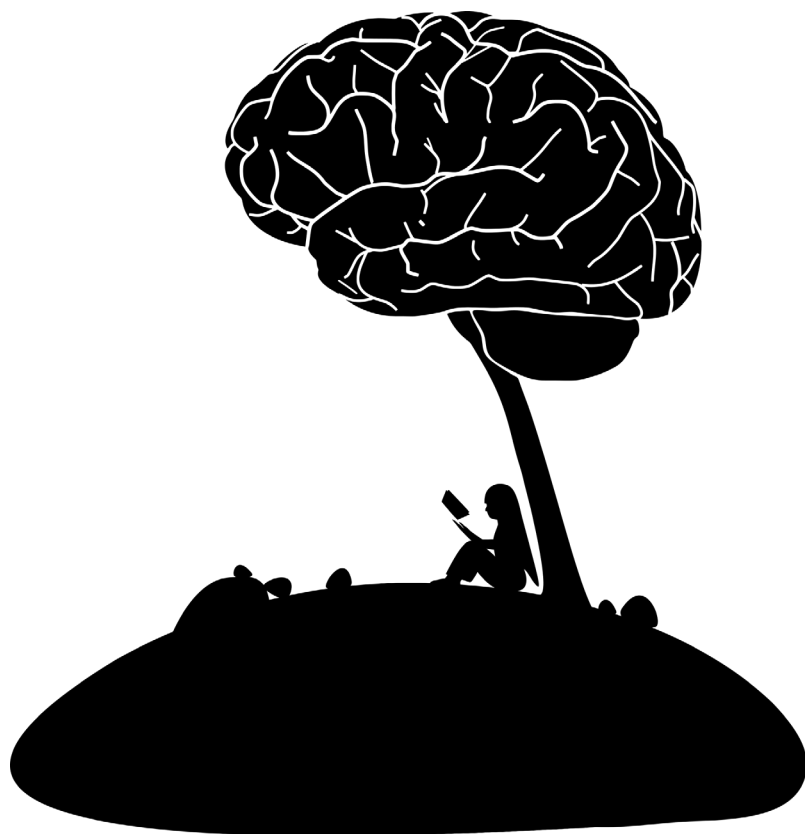


NAUKI SPOŁECZNE I HUMANISTYCZNE WOBEC WYZWAŃ XXI WIEKU

Praca zbiorowa pod redakcją
Klaudii Pujer



Recenzenci

dr hab. Małgorzata Lewartowska-Zychowicz
dr Klaudia Pujer

Redakcja

dr Klaudia Pujer

NAUKI SPOŁECZNE I HUMANISTYCZNE WOBEC WYZWAŃ XXI WIEKU

exante.com.pl, Wrocław 2017

Nie wszystkie prawa zastrzeżone: tekst niniejszej monografii jest dostępny na licencji
Creative Commons (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych.

Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania
niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Wydawnictwa i Autorów jako właścicieli
praw do tekstu.

Treść licencji jest dostępna na stronie:

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

(Źródło zdjęć na okładce: pixabay.com/GDJ udostępnione na licencji

CC0 Public Domain, treść licencji jest dostępna na stronie:

<https://creativecommons.org/publicdomain/zero/1.0/deed.pl>).

Wersja elektroniczna publikacji jest wersją pierwotną

Wydawnictwo Exante

Exante Wydawnictwo Naukowe
dr Klaudia Pujer
ul. Buforowa 24 lok. 10, 52-131 WROCŁAW

tel. + 48 606 168 165
wydawnictwo@exante.com.pl
www.exante.com.pl

Ark. wyd. 6

ISBN 978-83-65374-35-6 (*wersja elektroniczna*)

ISBN 978-83-65374-34-9 (*wersja papierowa*)

NAUKI SPOŁECZNE I HUMANISTYCZNE WOBEC WYZWAŃ XXI WIEKU

Praca zbiorowa pod redakcją
Klaudii Pujer

MONOGRAFIA

Exante
Wrocław 2017

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
1. KRYZYS WSPÓŁCZESNEJ HUMANISTYKI W ŚWIETLE REFLEKSJI BARBARY SKARGI	9
Aleksandra Węgreccka	
WPROWADZENIE.....	9
U ŹRÓDEŁ KRYZYSU.....	10
O POTRZEBIE HUMANISTYKI.....	13
BIUROKRATYZACJA UNIwersYTETÓW.....	15
PODSUMOWANIE	16
LITERATURA.....	17
2. SZANSE I ZAGROŻENIA ROZWOJU TECHNOLOGII XXI WIEKU NA PRZYKŁADZIE INTEGRACJI CZŁOWIEKA Z MASZYNĄ	19
Mariusz Hubert Kupniewski, Maria Królikowska	
WPROWADZENIE.....	19
<i>HOMO SAPIENS</i> A ROZWÓJ TECHNOLOGII	20
DWUKIERUNKOWY WPŁYW MASZYN NA CZŁOWIEKA.....	22
PODSUMOWANIE	25
LITERATURA.....	25
3. OD HAKOWANIA PO CYBERWOJNĘ	29
Tomasz Dusiewicz	
WPROWADZENIE.....	29
SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE A SUBKULTURA HAKERSKA	30
HAKER I KRAKER JAKO PRZYKŁADY KATEGORII OSOBOWOŚCI SPOŁECZNYCH W UJĘCIU FLORIANA ŻNANIECKIEGO	33
CYBERPRZESTĘPCZOŚĆ, CYBERTERRORYZM, CYBERWOJNA	34
PODSUMOWANIE	37
LITERATURA.....	38
4. NAUCZYCIEL AKADEMICKI WOBEC WYZWAŃ WSPÓŁCZESNOŚCI	41
Magdalena Marzec-Józwicka	
WPROWADZENIE.....	41
NOWY TYP WYKŁADOWCY	42
NOWE WYZWANIA DYDAKTYCZNE.....	45
NOWE SPOSOBY PROWADZENIA BADAŃ NAUKOWYCH	47
PODSUMOWANIE	50
LITERATURA.....	51
5. AUTORYTET NAUCZYCIELA W PRZESTRZENI WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI	53
Anna Bęczkowska, Agnieszka Kańczukowska-Stadnik	
WPROWADZENIE.....	53
AUTORYTET NAUCZYCIELA NA RÓŻNYCH POZIOMACH EDUKACJI.....	54
KRYZYS I ZAGROŻENIA AUTORYTETU	56
POSTRZEGANIE AUTORYTETU W PRAKTYCE – RAPORT Z BADAŃ	57

PODSUMOWANIE	60
LITERATURA.....	61
6. OSOBA STARSZA JAKO SPRAWCA PRZEMOCY DOMOWEJ	
– PERSPEKTYWA BADAŃ WŁASNYCH	63
Anna Kaźmierczak, Magda Ostrowska	
WPROWADZENIE.....	63
SENIOR SPRAWCĄ PRZEMOCY.....	63
PREZENTACJA WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH.....	67
PODSUMOWANIE	69
LITERATURA.....	70
7. HANDEL LUDŹMI W PERSPEKTYWIE UNIWERSALNEJ, REGIONALNEJ I KRAJOWEJ	
– SKALA ZJAWISKA	73
Magda Olesiuk-Okomska	
WPROWADZENIE.....	73
HANDEL LUDŹMI NA ŚWIECIE.....	74
HANDEL LUDŹMI W EUROPIE	76
HANDEL LUDŹMI W POLSCE	78
PODSUMOWANIE	80
LITERATURA.....	81
8. PROBLEMATYKA TOŻSAMOŚCI KULTUROWEJ SPOŁECZEŃSTW	
PONOWOCZESNYCH W NAUKACH HUMANISTYCZNYCH	
– ASPEKTY KULTUROZNAWCZE	83
Natalie Moreno-Kamińska	
WPROWADZENIE.....	83
PONOWOCZESNOŚĆ.....	83
TOŻSAMOŚĆ KULTUROWA.....	87
ZJAWISKA PONOWOCZESNOŚCI ODDZIAŁUJĄCE NA TOŻSAMOŚĆ KULTUROWĄ.....	89
PODSUMOWANIE	94
LITERATURA.....	95
9. ANALIZA I OCENA CZŁONKOSTWA POLSKI W EUROPEJSKIEJ AGENCJI KOSMICZNEJ	97
Paulina Spałek	
WPROWADZENIE.....	97
CZŁONKOSTWO POLSKI W ESA	99
POLSKA BRANŻA KOSMICZNA	101
AKTYWNOŚĆ POLSKICH PODMIOTÓW W PROGRAMACH ESA.....	103
PODSUMOWANIE	107
LITERATURA.....	108

WSTĘP

Publikacja jest rezultatem pracy badaczy reprezentujących różne krajowe jednostki naukowe. Zawiera artykuły z zakresu nauk społecznych i humanistycznych, w tym teksty interdyscyplinarne.

Opracowania składa się z dziewięciu rozdziałów poświęconych takim zagadnieniom, jak: kryzys współczesnej humanistyki, szanse i zagrożenia rozwoju technicznego i technologicznego, kadra nauczycielska (wyzwania, bycie autorytetem), przemoc seniorów w środowisku rodzinnym, handel ludźmi, tożsamość kulturowa społeczeństw ponowoczesnych, członkostwo Polski w Europejskiej Agencji Kosmicznej.

W *rozdziale pierwszym* przywołano aktualną myśl Barbary Skargi, oscylującej wokół kwestii stanu współczesnej humanistyki. Teza o kryzysie europejskiej humanistyki znalazła wydzźwięk w myśli największych filozofów XX w. Na gruncie rodzimym analogiczną, wysoce oryginalną refleksję rozwinęła Barbara Skarga. W swych filozoficznych esejach autorka odsyła do definicji terminu „humanistyka”, zastanawia się nad stanem współczesnej nauki, zwłaszcza w kontekście popularności samej filozofii. Wskazuje na rolę, którą mają do odegrania nauki humanistyczne w XXI w., odpowiada na pytanie o przyczyny ich kryzysu, równocześnie udowadniając, iż potrzeba uprawiania humanistyki jest dziś niezwykle silna.

Rozdział drugi omawia szanse oraz zagrożenia rozwoju technologii XXI w. na przykładzie integracji człowieka z maszyną. Opracowanie stanowi próbę włączenia się w dyskusję nad zagadnieniem sztucznej inteligencji i zarysowuje jej możliwy wpływ dwukierunkowy na życie człowieka.

Rozdział trzeci omawia rolę hakerów w tworzeniu i rozwoju społeczeństwa informacyjnego, przed którym w XXI w. stoją nie tylko wyzwania, ale i zagrożenia. W pierwszej części przybliżono historię subkultury hakerskiej i jej wartości. Przedstawiono proces dewaluacji tej subkultury, który sprawił, że współcześnie termin „haker” kojarzy się z przestępcą. W dalszej części ukazano nowe zjawiska związane z globalnym charakterem sieci: cyberprzestępczość, cyberterrorizm i cyberwojna. To jedne z najważniejszych wyzwań społeczeństwa informacyjnego.

W *rozdziale czwartym* przedstawiono i omówiono cechy oraz funkcje nauczyciela akademickiego, w tym wymagania i obowiązki, przed jakimi staje. Jego nowa rola zawodowa wiąże się przede wszystkim z rozwojem nowoczesnych technologii i ich znaczącym wpływem na rozwój nauki, sposoby prowadzonych badań, a nawet ich przedmiot. Refleksji zostały

poddane również relacje nauczyciela akademickiego ze studentami, pełniącymi coraz to nowe role społeczne.

Rozdział piąty porusza problematykę autorytetu nauczyciela współczesnego oraz wyjaśnia jego znaczenie na różnych poziomach edukacji. Pokróćce przedstawiono teoretyczne aspekty autorytetu wraz z ich determinantami. Poruszono problem kryzysu autorytetu. Uzupełnienie rozważań teoretycznych stanowi prezentacja wyników badań własnych – ankietowych, zrealizowanych wśród studentów, których celem było pozyskanie opinii na temat współczesnego rozumienia i umiejscowienia autorytetu w systemie wartości młodych ludzi, a także podstaw budowania autorytetu nauczyciela.

Celem *rozdziału szóstego* jest próba prezentacji i analizy zjawiska przemocy seniorów ze szczególnym uwzględnieniem środowiska rodzinnego, w tym jej przyczyn oraz uwarunkowań. Rozważania oparto na kwerendzie literatury, danych zastanych oraz pierwotnych (badania własne na grupie studentów).

Rozdział siódmy porusza zagadnienie handlu ludźmi – procederu przestępczego będącego współczesnym niewolnictwem i złożonym zjawiskiem społecznym, które przybiera wiele różnych form i ulega ewolucji wraz ze zmieniającą się sytuacją społeczno-gospodarczą. Stanowi poważne przestępstwo oraz naruszenie fundamentalnych praw i godności człowieka. Opracowanie ma na celu ukazanie skali zjawiska handlu ludźmi oraz zachodzących w nim zmian. Przedstawiono perspektywę uniwersalną, regionalną i krajową, wykorzystując dane i szacunki zawarte w najnowszych raportach i dokumentach poświęconych problematyce handlu ludźmi.

Celem *rozdziału ósmego* jest wskazanie zmian w myśleniu i postrzeganiu narodu oraz jego kultury spowodowanych zjawiskami ponowoczesnymi z uwzględnieniem wybranych przykładów. Tożsamość staje się jednym z kluczowych terminów ułatwiających zrozumienie czasów współczesnych, zachodzących w nich zmian i aktualnej kondycji ludzkości. Zarówno tożsamość, jak i ponowoczesność (ze względu na swoją niejednorodność i płynność) są trudne do zdefiniowania. Opracowanie ma charakter przeglądowy i stanowi próbę włączenia się w dyskusję nad zagadnieniem tożsamości kulturowej społeczeństw ponowoczesnych.

Monografię zamyka *rozdział dziewiąty* poświęcony kwestii członkostwa Polski w Europejskiej Agencji Kosmicznej. Branża kosmiczna jest postrzegana jako jeden z najbardziej zaawansowanych technologicznie segmentów gospodarki, a z roku na rok zyskuje coraz większe znaczenie dla światowej gospodarki. Także Polska od pewnego czasu zaczyna doceniać rolę przemysłu kosmicznego w rozwoju gospodarczym kraju, czego przykładem są zmiany w zakresie uwarunkowań instytucjonalnych rozwoju tej branży, m.in. członkostwo od 2012 r. Polski w Europejskiej Agencji Ko-

WSTĘP

smicznej. Celem opracowania jest dokonanie oceny dotychczasowej aktywności polskich przedsiębiorstw oraz podmiotów badawczo-rozwojowych w programach Agencji.

Teksty zaprezentowane w niniejszej publikacji omawiają wybrane problemy społeczno-humanistyczne i ekonomiczne przy wykorzystaniu już istniejącej wiedzy (opracowania przeglądowe). Zawierają również postulaty ich rozwiązań, uwzględniając wąsko wyspecjalizowaną wiedzę nabytą w trakcie studiów literaturowych lub praktyki zawodowej (opracowania przyczynkarskie).

W efekcie niniejsza publikacja stanowi głos w dyskusji w obszarze niedomagań zidentyfikowanych na gruncie humanistyki, w tym życia społeczno-gospodarczego; opisuje, diagnozuje i interpretuje je tak w ujęciu całościowym, jak i w najróżniejszych aspektach, fragmentach czy warstwach.

Żywimy nadzieję, że niniejsze opracowanie stanie się inspiracją do podjęcia badań własnych, przyczyni się do poszerzenia współpracy z praktykami, ale także do rozwoju teorii i badań podstawowych.

Kludia Pujer i Zespół Autorski

1 KRYZYS WSPÓŁCZESNEJ HUMANISTYKI W ŚWIETLE REFLEKSJI BARBARY SKARGI

Aleksandra Węgrecka

Słowa kluczowe: Barbara Skarga, humanistyka, kryzys, metafizyka, technicyzacja.

Wprowadzenie

Rozważając zagadnienie stanu współczesnej humanistyki nie sposób, nie odnieść się do refleksji polskiej myślicielki Barbary Skargi, wybitnej filozof, ofiary radzieckiego totalizmu¹ i komentatorki rzeczywistości. Dociera ona do najgłębszych korzeni w poszukiwaniu przyczyn niewątpliwego dziś kryzysu nauk humanistycznych (nietożsamego wszakże z ich upadkiem). U jego źródeł leży totalna technicyzacja, jak metaforycznie wskazuje T. Gadacz „dominacja nauk bio-, info-, -techno”², odrzucenie metafizyki, pragmatyzm, praktycyzacja i matematyzacja ludzkiej wiedzy, wbrew arystotelesowskiemu ideałom. Zjawiskom tym w praktyce towarzyszy biurokratyzacja uniwersytetów. Autorka zauważa, iż „rola uczonego została zredukowana

¹ Za swą działalność w Armii Krajowej Barbara Skarga została skazana przez wojenny trybunał Republiki Litewskiej na 10 lat łagru. Po przewidzianym okresie pobytu w gułagu (który opisała w swoich wspomnieniach: „Po wyzwoleniu (1944-1955)” skierowano ją na wieczne zesłanie do kołchozu Buddionowka w Kazachstanie, gdzie spędziła kolejne półtora roku. W grudniu 1955 r., wskutek starań rodziny, popartych postalinowską odwilżą, powróciła do kraju. Całe doświadczenie podsumowała z właściwym sobie cynizmem: „Wróciłam prawie całkiem siwa, a miałam dopiero trzydzieści sześć lat. Młodość minęła. To było nawet interesujące doświadczenie, tylko trochę za długie”, Barbara Skarga, *Innego końca świata nie będzie*, rozmowę przeprowadził K. Janowska, P. Mucharski, Znak, Kraków 2008, ss. 210-211.

² T. Gadacz stwierdza: „ (...) mówi się o tym od dawna, że naukami dominującymi, czyli tymi, w które inwestuje się największą część budżetu przeznaczanego na naukę, są tak zwane nauki bio-info-techno. Nie tylko są one dominujące ze względu na ich skuteczność, pragmatyzm i zastosowanie technologiczne, lecz także ze względu na dominujące od oświecenia przekonanie – o którym pisze między innymi M.P. Markowski – że nauka stała się właściwie nową wiarą, która zastąpiła tradycyjną religię”, T. Gadacz, *Bankructwo humanisty czy <tylko> kryzys?*,

<http://www miesiecznik.znak.com.pl/6582010tadeusza-gadaczabankructwo-humanisty-czy-tylko-kryzys/>, (online: 01.05.2017).

do funkcji urzędnika państwowego”³, a „historia filozofii grzeszy wciąż wobec wymagań nauki”⁴.

Celem artykułu jest przywołanie aktualnej myśli Barbary Skargi, oscylującej wokół kwestii stanu współczesnej humanistyki.

U źródeł kryzysu

By bliżej przyjrzeć się problemom zarysowanym w niniejszym rozdziale rozpocząć należy od wskazania definicji jakże płynnych pojęć „humanizm” i „humanistyka”⁵. Pierwsze z nich odsyła do człowieka i jego duchowych wartości, platońskiej prawdy, dobra czy piękna. B. Skarga podkreśla, iż „nie chodzi tu jedynie o wyznawanie tych szczytnych ideałów, lecz tworzenie, działanie w ich kierunku. Humanizm to nie retoryka, lecz etyka”⁶. Pisząc o konieczności realizacji wartości wskazuje na ideę człowieczeństwa⁷: „W samym bowiem pojęciu humanizmu kryje się coś jeszcze, kryje się wyzwanie. Humanista pragnie, by człowiek był rzeczywiście ludzki, by nie zaprzepaszczał swego człowieczeństwa, nie sprzeniewierzał się mu”⁸.

Humanistykę B. Skarga definiowała jako zajmującą się poznaniem samego człowieka. W jej ujęciu: „jest to myślenie o ludzkim myśleniu, o twórczych mocach człowieka realizujących się w dziełach”⁹. Skarga podąża śladami Diltheya. Wszak już niemiecki filozof zauważał, iż przypadający na jego życie rozwój techniczny przełomów XIX i XX w. inicjuje proces detronizacji humanistyki, nastawionej na rozumienie i zajmującej się wewnętrznym światem duchowych przeżyć człowieka, niepasującej zatem do sfery mierzalnego świata nauk¹⁰. Myślicielka podkreśla, iż humanistyka jest ze swej natury nieużyteczna, nie opiera się wymogom naukowo-technicznej cywilizacji: „Wiedza, nauka i filozofia stanowi część kultury i wielka jej wartość dla ludzi polega na tym, że rozszerza ich horyzonty, przybliża im

³ B. Skarga, *Co zrobić z Akademią* [w:] *Pisma rozproszone z lat 1989-2000*, STENTOR, Warszawa 2015, s. 35.

⁴ B. Skarga, *Złudzenia i nadzieje historyka filozofii*, [w:] *Przeszłość i interpretacje. Z warsztatu historyka filozofii*, PWN, Warszawa 2015, s. 83.

⁵ Skarga trafnie wskazuje, iż „ (...) dziś o humanizmie mówi się tak ogólnie i w sposób tak nieprecyzyjny, że zupełnie nie wiadomo, o co chodzi”, B. Skarga, *Sposób na życie [stan polskiej humanistyki]*, rozmowę przepr. A. Karoń-Ostrowska, „Więź” 2001, nr 1, s. 41.

⁶ *Ibidem*, s. 43.

⁷ *Ibidem*, s. 41.

⁸ B. Skarga, o *nieużyteczności humanistyki* [w:] *O filozofię bać się nie musimy*, PWN, Warszawa 1999, s. 128.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ W. Dilthey, *Budowa świata historycznego w naukach humanistycznych*, przeł. E. Paczkowska-Łagowska, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2004, ss. 202-205.

świat. Jeżeli ma służyć tylko temu, żeby wydobywać najwięcej węgla, budować najszybsze samoloty – nauka nie jest potrzebna¹¹”.

Diagnozowany kryzys humanistyki jest równoczesny z „procesem odfilozoficzniania kultury europejskiej”¹². Skąd wynika owa tożsamość? Po pierwsze, nauka narodziła się z filozofii¹³: „ (...) czy to nie uniwersalność filozoficznego spojrzenia powodowała, że w zasięgu pojawiało się mnóstwo problemów szczegółowych, będących jakby odbiciem na niższym stopniu ogólności tych, które podejmowała, stając się domeną nauki? Jeżeli na te dwa pytania odpowiemy twierdząco, a za taką odpowiedzią przemawia historia, filozofia ukaze się nam jako rodzaj wiedzy, który wpływa na całość pracy intelektualnej¹⁴.

Filozofia, której rdzeń stanowi metafizyka¹⁵, jest pramatką wszelkich nauk¹⁶, które noszą na sobie jej „piętno, jej ślad”¹⁷: „Filozofia jest obecna w tym, co stanowi sam fundament myśli naukowej w danym historycznym okresie, tworzy jej episteme. Rzadko owa episteme bywa uświadamiana przez uczonych, a jednak to ona nadaje kierunek badaniom, co więcej, każda zmiana, która w niej zachodzi, pociąga za sobą zmianę w paradygma-

¹¹ B. Skarga, *Niech pyta rozum, rozmowę przepr.* M. Bajer, „Tygodnik Powszechny” 1986, nr 21, s. 4.

¹² B. Skarga, *Potrzeba filozofii [w:] Przeszłość i interpretacje. Z warsztatu historyka filozofii, op. cit., s. 105.*

¹³ W odwołaniu do tezy E. Husserla sformułowanej podczas wygłoszonego w 1935 r. w Wiedniu wykładu pt. „Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia” Skarga pisała: „Duchowa Europa ma swe miejsce urodzenia (...) Jest to oczywiście naród grecki w VII i VI wieku przed Chrystusem. W narodzie tym powstało nowego rodzaju nastawienie jednostek do otaczającego świata. a w konsekwencji wyłonił się nowy rodzaj tworców duchowych, szybko rozrastający się w zamkniętą postać kulturową. Grecy nazwali ją filozofią. W poprawnym przekładzie, zgodnym ze źródłowym sensem, nie znaczyło to nic innego jak uniwersalna nauka, nauka o Wszechświecie, we wszechjedności wszelkiego bytu (...) w wyłonieniu się filozofii mającej taki właśnie sens, w którym współzawarte są wszystkie nauki, widzę – jakkolwiek może to brzmieć paradoksalnie – prafenomen duchowej Europy”, B. Skarga, *O filozofię bać się nie musimy, op. cit., s. 49-50.*

¹⁴B. Skarga, *Potrzeba filozofii, [w:] Przeszłość i interpretacje (...), op. cit., s. 120.*

¹⁵ *Ibidem*, s. 115.

¹⁶ Skarga podkreśla ścisły związek filozofii, która zajmuje się wyjaśnianiem doświadczenia i nauki, która rodzi się jako jedna z dziedzin owego doświadczenia. Píše zatem: „Konic filozofii mógłby być końcem przekształcania się samej nauki. Szłaby ona utartymi koleinami, pomnażając swe osiągnięcia, ale rysowałby się przed nią kres, wizja wyczerpania problematyki ujmowanej z tego samego punktu widzenia wyznaczonego przez ontologiczno-epistemologiczny horyzont. Nauce mogłaby grozić jałowość, zastój, a w konsekwencji ostateczne stechnicyzowanie świata”, B. Skarga, *Potrzeba filozofii [w:] Przeszłość i interpretacje (...), op. cit., s. 131.*

¹⁷ *Ibidem*, s. 112.

tach naukowych, otwierają się bowiem przed myślą ludzką nowe tereny eksploracji lub nowe sposoby badania starych problemów”¹⁸.

U podstaw technicyzacji leży zaś nie Heideggerowskie „zwinięcie się metafizyki”¹⁹, lecz odrzucenie przez nauki swego rodowodu²⁰. Wreszcie człowiek posiada naturalną potrzebę uprawiania filozofii, jest bowiem istotą metafizyczną²¹. Żywiącą wrodzoną potrzebę namysłu nas światem.

Spośród nauk humanistycznych, filozofii przypada miejsce wyjątkowe. Próba sprowadzenia jej do roli służebnicy nauk szczegółowych jest obecna zwłaszcza w filozofii człowieka, która w próbie odpowiedzi na pytanie o ludzką naturę syntetyzuje obecnie wyniki badań, takich jak: biologia, psychologia, socjologia czy językoznawstwo²². Człowiek wyłania się z tych rozważań jako istota, która „sama nie mówi”²³, rodzi się w języku, jest zdeterminowana przez geny czy w pełni ukształtowana przez kulturę bądź społeczeństwo. Zapomina się o tkwiących w człowieku duchowych siłach, o ludzkiej twórczej, indywidualnej mocy, której przejawy śledzi i przechowuje humanistyka²⁴: „Ani fizyka, ani biologia, ani nawet socjologia

¹⁸ B. Skarga, *Potrzeba filozofii* [w:] *Przeszłość i interpretacje (...)*, op. cit., s. 121.

¹⁹ M. Heidegger powtórzył tezę Husserla o kryzysie europejskiej filozofii i głosił krytykę współczesnego, stechnicyzowanego świata. Źródła kryzysu sytuował jednak po stronie europejskiej metafizyki. Jej najbardziej rozwiniętą formę stanowić ma dzisiejsza cywilizacja. Niemiecki myśliciel pisał: „Koniec filozofii okazuje się triumfem naukowo-technicznego, sterowalnego urządzenia świata i odpowiedniego dla tak urządzonego świata porządku społecznego. Koniec filozofii to początek ogólnoświatowej cywilizacji, której podstawą jest myśl zachodnioeuropejska”, K. Michalski, *Heidegger i filozofia współczesna*, PIW, Warszawa 1998, s. 244.

²⁰ Skarga pisze: „Nauka (...) okazała się dzieckiem niewdzięcznym i zaborczym, na pozór o wiele silniejszym, a w każdym razie bardziej skutecznym w działaniu. I tak kosmologia, fizyka, psychologia odpadały stopniowo od swego *corpus philosophicum*”, B. Skarga, *Potrzeba filozofii*, [w:] *Przeszłość i interpretacje (...)*, op. cit., s. 104.

²¹ B. Skarga pisze: „Tymczasem (...) metafizyka, choć nie jako nauka, to jednak jako wrodzona skłonność (*metaphysica naturalis*) istnieje rzeczywiście. Albowiem rozum ludzki powodowany własną potrzebą, a nie tylko samą próżnością posiadania wielu wiadomości, zmierzając do tego rodzaju pytań, na które nie może odpowiedzieć przez stosowanie rozumu w obrębie doświadczenia ani przy pomocy zapożyczonych odeń zasad (...)”, B. Skarga, *Kwintet metafizyczny*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych *Universitas*, Kraków 2005, s. 159.

²² B. Skarga, *Potrzeba filozofii* [w:] *Przeszłość i interpretacje (...)*, op. cit., s. 106.

²³ B. Skarga, *O człowieku*, rozmowę przepr. K. Janowska, P. Mucharski, [w:] *O filozofię bać się nie musimy*, op. cit., s. 241.

²⁴ B. Skarga zauważa: „Nauki humanistyczne, które od społecznych odróżnić trzeba, to nadal filozofia, filologie, teoria literatury i jej historia, teoria i historia sztuki, kultury, niektóre działy samej historii itp. Ich przedmiotem zainteresowania jest człowiek nie jako organizm, ciało fizyczne, organ społeczny, nie jako przedstawiciel gatunku rasy, narodu, klasy, lecz jako taki, jako twórcze indywidualium, jako ten, co myśli i tworzy, jako ktoś niepowtarzalny w swej pracy, inwencji i przeznaczeniach. Niemcy określają ten przedmiot jednym słowem: *Geist*”, B. Skarga, *O nieużyteczności humanistyki* [w:] *O filozofię (...)*, op. cit., s. 125.

nie są w stanie wyjaśnić przejawów ludzkiej duchowości, najwyższych wzlotów kultury; nie rozjaśnią mądrości dialogów Platona, wzniosłości greckich katedr czy dramatyzmu fresków Giotta”¹.

Procesu urzeczowienia człowieka dopełnia technika, która nie tylko rzeczy nakazuje traktować instrumentalnie, wszak samego siebie człowiek zrównał z „dobrze zaprojektowanym narzędziem, które w każdym momencie może być użyte przeciwko nam samym”²⁵. Ideał skuteczności determinuje ludzkie postępowanie, redukuje człowieka do jego technicznych sprawności i pozbawia poczucia odpowiedzialności za własne czyny. Również filozoficzny język ulega unaukowieniu, choć z natury bliższa jest mu metafora i poetycki polot²⁶.

O potrzebie humanistyki

Filozofia, szerzej humanistyka, powinna być miernikiem rosnącego postępu naukowo-technicznego²⁷. Warto przyjrzeć się bliżej roli, którą mają dziś do odegrania nauki humanistyczne. Po pierwsze, należy je łączyć z kulturą etyczną. Skarga pesymistycznie zauważa, iż stworzymy epokę głuchą na wartości, a nauka stała się „fetyszem europejskiej cywilizacji”²⁸. Prawda została wyprana z etycznego sensu, ewentualnie odnosi się do zdań. Uczony stał się „technologiem”²⁹. Technologiczne myślenie ma zawsze zmierzać do celu, nie zwracając uwagi na wartości, są bowiem subiektywne, zanieczyszczają poprawność naukowego poznania. Lecz takie rozumowanie stwarza szansę uznania za racjonalne „postępowania patologicznego, i to pierwszej klasy”³⁰: „Skoro myślenie ma być etycznie neutralne, to nic nie przeszkadza uznaniu za racjonalne zdania: gaz jest najtańszym sposobem likwidacji milionów ludzi. Nie dostrzegam w nim logicznej nieprawidłowości. Zamiast poszukiwania ratio, mamy płaski, niesłuchanie niebezpieczny pragmatyzm lub wypraną z wszelkich wartości analizę”³¹.

Technolog nie pyta o słuszność celów, nie podejmuje się etycznej oceny środków. W świecie, w którym liczy się tylko praktyczny efekt ludzkiej działalności: „(...) dla zachowania władzy można utopić we krwi całe narody, dla utrzymania czystości rasy miliony istnień wysłać do gazu, dla

²⁵B. Skarga, *Trzy idee racjonalności* [w:] *Przeszłość i interpretacje*, op. cit., s. 165.

²⁶ B. Skarga, *Wypowiedź naukowa a wymogi racjonalizmu* [w:] *Przeszłość i interpretacje*, op. cit., s. 178.

²⁷ B. Skarga, o *nieużyteczności humanistyki* [w:] *O filozofię*, op. cit., s. 124.

²⁸ B. Skarga, *Potrzeba filozofii* [w:] *Przeszłość i interpretacje*, op. cit., s. 105.

²⁹ B. Skarga, *Trzy idee racjonalności* [w:] *Przeszłość i interpretacje*, op. cit., s. 160.

³⁰ *Ibidem*, s. 156.

³¹. B. Skarga, *Despotyzm rozumu*, rozmowę przepr. M. Środa, „Polityka” 1995, nr 22, s. 22.

zdobycia wiedzy o funkcjonowaniu mózgu pozbawić osobowości człowieka”³². Skarga mnoży dantejskie przykłady, usiłując wskazać do czego prowadzi aksjologicznie neutralna racjonalność. Racjonalista technologiczny odrzuca etykę, a wraz z nią mechanizmy, które chroniłyby teorie przed nadużyciami. Liczy się wyłącznie skuteczność wsparta o maksymalną ekonomiczność środków. Nic zatem nie powstrzymuje od stwierdzenia, że obozy radzieckie i krematoria były pożyteczne³³. Współczesnemu człowiekowi zdaje się, że prawda została mu dana w swej jednoznaczności. Utknął zatem w kajdanach. Umocniliśmy się w radykalnie kartezjańskim przekonaniu, iż „to ja myślę i ja działam, mój zatem punkt widzenia świata jest decydujący”³⁴. Uznaliśmy, iż możemy zawracać bieg rzek i „gwałcić” przyrodę. Zapomnieliśmy, iż istnieją granice ludzkiego działania w świecie. Humanistyka winna o tym przypominać, stawiać bariery ludzkiemu myśleniu.

B. Skarga podkreśla konieczność zagłębienia się także w tkankę społeczną. Powtarza ona Husserlowską tezę o kryzysie europejskiego człowieczeństwa³⁵, o upadku „kultury Prometeusza”, „poszukiwaczy światła”³⁶. Na gruncie rodzimym obserwuje się zjawisko intelektualnego wyjąłwienia. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest brak kształcenia filozoficznego w polskich szkołach³⁷. Kryzys przeżywa demokracja, zaś jej efekt uboczny stanowi „obywatel Kaliban”, któremu z pewnością daleko do humanisty. Znacznie bliżej mu do Baumanowskiej figury człowieka, który sam siebie uczynił dziś produktem: „Obywatel Kaliban nie lubi filozofii, bo jej nie rozumie, sztukę chciałby podporządkować swoim gustom niszcząc to co oryginalne, wyrastające ponad smak przeciętności. Podejrzliwie odnosi się do ludzi nauki, zwłaszcza do teoretyków, wiedza bowiem, która nie umożliwi natychmiast produkcji, wydaje mu się niepotrzebną zabawą. W stechniczonym i zmateralizowanym świecie ów obywatel Kaliban grozi nam

³² B. Skarga, *Przeszłość i interpretacje (...)*, s. 160.

³³ B. Skarga, *Ślad i obecność*, PWN, Warszawa 2004, s. 222.

³⁴ B. Skarga, *Przeszłość i interpretacje (...)*, s. 146.

³⁵ Niemiecki filozof dowodzi: „Humanści zaślepieni naturalizmem (zwalczanym wprawdzie, ale tylko werbalnie) w ogóle zrezygnowali z samego postawienia problemu czystej i uniwersalnej humanistyki, nauki o istocie ducha jako takiego, nauki, która śledziłaby bezwarunkowo ogólne prawa i elementy duchowości, w celu uzyskania wyjaśnień naukowych w sensie absolutnie definitywnym”, Edmund Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia, wykład w Wiedniu 1935*, tłum. J. Sidorek, <http://sady.up.krakow.pl/antfil.husserl.kryzys.europ.czl.htm>, (online: 01.05. 2017).

³⁶ B. Skarga, *Potrzeba filozofii*, [w:] *Przeszłość i interpretacje (...)*, op. cit., s.112.

³⁷ B. Skarga, *Obecność filozofii*, [w:] *Pisma rozproszone z lat 1989-2000*, STENTOR, Warszawa 2015, ss. 348-349.

nieustannie, dla niego to tylko jest ważne, co produktywne, reprodukujący człowiek i produkująca nauka”³⁸.

Lecz bez względu na sytuację historyczną, na warunki życia, człowiek pragnie zrozumieć świat. Tej potrzeby metafizycznej zagłuszyć w sobie nie może. Bez humanistyki człowiek czuje się bezbronny wobec świata, który oferuje mu nie tylko tanią rozrywkę, ale przede wszystkim stawia wobec życiowych problemów. Być może dlatego, jak trafnie zauważa filozof Gadacz, któremu bliska była myśl Skargi: „Zapewne od początku ewolucji ludzie nigdy nie mieli tak sprawnych kciuków jak teraz. i również nigdy nie byli tak bezradni wobec własnego życia”³⁹.

Biurokratyzacja uniwersytetów

Powracając do przyczyn wspomnianej biurokratyzacji uniwersytetów stwierdzić trzeba, że B. Skarga nawiązuje w tym zakresie do arystotelesowskiego rozumienia wiedzy⁴⁰, jako absolutnej – istniejącej dla siebie samej, ocenianej nie z perspektywy jej użyteczności, ale „jako efekt naturalnego ludzkiego dążenia do poznania”⁴¹. Tylko takie podejście odsłania prawdziwy sens myślenia, wymykający się jego technicznej, dominującej współcześnie interpretacji⁴², którą kategorycznie odrzuca, proponując koncepcję myślenia metafizycznego, nie poddającego się kryteriom praktycznej, materialnej działalności: „To bowiem, co istotne – to *praxis*, a więc tylko wiedza powinna być wspomagana, która tej *praxis* podlega. Nie myślenie, lecz działanie jest ważne, nie zastanawianie się, lecz robienie czegoś. Myślenie nie ma wartości samoistnej, jest po to, by się zrealizował czyn i by ten czyn był skuteczny”⁴³.

Nie sposób jednak pominąć teoretycznego, na wskroś intelektualnego charakteru nauk humanistycznych. Teoria stanowi ich istotę. Mimo to polityka zmierzająca do pragmatyzacji i matematyzacji badań naukowych

³⁸ B. Skarga, *O filozofię bać się nie musimy*, s. 122.

³⁹ T. Gadacz, *Nędzą humanistyki. Nie ma szczęścia bez myślenia*, rozmowę przeprowadził J. Żakowski,

<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/166201,1,nedza-humanistyki.read>, (online: 26.04. 2017).

⁴⁰ Skarga pisze: „Warto przypomnieć, że to Arystoteles mówił o wiedzy rangi najwyższej, nie mającej ani celu ani przyjemności, ani konieczności życiowych, o wiedzy teoretycznej, zawierającej więcej mądrości niż wszystkie nauki wytwórcze”. B. Skarga, *o nieużyteczności humanistyki* [w:] *O filozofię (...)*, op. cit., s. 123.

⁴¹ B. Skarga *O nieużyteczności humanistyki* [w:] *O filozofię (...)*, op. cit., s. 124.

⁴² *Ibidem*, ss. 123-124.

⁴³ *Ibidem*, s. 123.

stanowi jeden z głównych problemów uczelni wyższych⁴⁴. Biurokratyczna narośl w postaci planowań i sprawozdań, zabiera pracownikom naukowym czas, który powinni poświęcić na popularyzację badań i dydaktykę⁴⁵. Próba wrzęgnięcia humanistyki, zwłaszcza filozofii, w tę formalistyczną maszynę jest szczególnie absurdalna: „Filozofia to także filozofowanie, to rodzaj swobodnych rozmyślań nad sobą i światem, rozmyślań, które dla jednych mają więcej związków z poezją aniżeli z nauką, głębsze źródła w natchnieniu i twórczej intuicji niż w poprawności logicznej wywodów, dla drugich – bliską łączność z objawieniem, doświadczeniem mistycznym pozwalającym wznieść się duchowi ludzkiemu ponad przyziemność empirii. Mówi się niekiedy, że tam, gdzie są stwierdzenia, tam nie ma filozofii, że filozofia nie twierdzi niczego, lecz pyta; nie rozstrzyga, lecz podaje w wątpliwość. Rodzi się ona z niepokoju, a nie samozadowolenia, dostrzega problemy tam, gdzie uprzednio ich nie dostrzegano. Filozofować – to poszukiwać i tworzyć, jak pisał Bergson. Zarówno więc czynność filozofowania, jak i jej walory miałyby odrębne właściwości, które by je różniły od pozostałych czynności i dzieł człowieka”⁴⁶.

Podsumowanie

Bez humanistyki nie sposób mówić o kulturze europejskiej wyrosłej z antycznych i judeo-chrześcijańskich korzeni. Kultura ta w swych ambicjach nie ograniczyła się do szukania praktycznych recept. „Chiny mogły wynaleźć proch, ale to w Europie rodziły się teorie spalania”⁴⁷. Europejczyk pyta: „dlaczego”, chce rozumieć, a w wysiłku tym stara się przeniknąć istotę samych rzeczy i zjawisk, odgadnąć „tajemnicę istnienia”⁴⁸. Do rzeczywistości potrafi odnosić się z ducha filozoficznym sceptycyzmem, częstokroć

⁴⁴ Problem pragmatyzacji celu nauk humanistycznych trafnie oddaje jedna z wypowiedzi prof. T. Gadacza: „ (...) niedawno pozwoliłem sobie (...) na mały żart, czyli próbę przebudowy arkusza naukowego o grant naukowy z humanistyki. w miejsce kanonicznego stwierdzenia jakie pożytki technologiczne przyniesie badanie, zaproponowałem wprowadzić taką oto formułę: jaki rodzaj zachwyty zamierzasz wpaść podczas badań, jaki rodzaj pocieszenia zamierzasz uzyskać, jaki rodzaj wykształcenia będziesz mógł osiągnąć i tak dalej można by mnożyć tego rodzaju idee, które w historii myślenia humanistycznego zawsze były ideami kluczowymi”, T. Gadacz, *Bankructwo humanisty czy <tylko> kryzys?*, <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/6582010tadeusza-gadaczabankructwo-humanisty-czy-tylko-kryzys/>, (online: 01.05.2017).

⁴⁵ B. Skarga, *Co zrobić z Akademią* [w]: *Pisma rozproszone*, op. cit., s. 37.

⁴⁶ B. Skarga, *Zmienność i tożsamość pojęcia filozofii* [w:] *Przeszłość i interpretacje*, op. cit., s. 79.

⁴⁷ B. Skarga, *Kultura europejska i jej imperatywy* [w:] *O filozofię*, op. cit., s. 103.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 102.

ironią, nawet kpinią. Jest w nim obecny „duch Diogenesa, który szydził z pyśzałkowatości Platona, Kartezjański duch zwątpienia, Wolterowska złośliwość i Kantowska analiza”⁴⁹. Skarga wskazuje, iż potrzeba humanistyki tkwi w człowieku niezwykle głęboko. Leży u podstaw jego natury. Wpisana jest w istotę rodzimej kultury. Jeśli pozwoli się w pełni dojść do głosu paradygmatowi skuteczności, którym chełpi się współczesna naukowo-techniczna cywilizacja, człowiek dokona kroku wstecz we własnej ewolucji: „Powinniśmy się bać tej wizji, przed którą przestrzegał już Husserl, wizji człowieka zamieszkującego z całą swą nauką i techniką ruiny myśli o człowieku, jak mały świątynie Angkor”⁵⁰.

Literatura

- Dilthey W., *Budowa świata historycznego w naukach humanistycznych*, przeł. E. Paczkowska-Łagowska, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2004.
- Michalski K., *Heidegger i filozofia współczesna*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1998.
- Skarga B., *Despotyzm rozumu*, rozmowę przepr. M. Środa, „Polityka”, 1995.
- Skarga B., *Innego końca świata nie będzie*, rozmowę przepr. Janowska K., Mucharski P., Znak, Kraków 2008.
- Skarga B., *Kwintet metafizyczny*, Universitas, Kraków 2005.
- Skarga B., *O filozofię bać się musimy*, PWN, Warszawa 1999.
- Skarga B., *Pisma rozproszone z lat 1989-2000*, STENTOR, Warszawa 2015.
- Skarga B., *Przeszłość i interpretacje. Z warsztatu historyka filozofii*, PWN, Warszawa 2015.
- Skarga B., *Sposób na życie [stan polskiej humanistyki]*, rozmowę przepr. A. Karoń-Ostrowska, „Więź” 2001, nr 1.
- Skarga B., *Ślad i obecność*, PWN, Warszawa 2004.
- Skarga B., „*Niech pyta rozum*”, rozmowę przepr. M. Bajer, „Tygodnik Powszechny” 1986, nr 21.

Źródła internetowe

- Gadacz T., *Bankructwo humanisty czy „tylko” kryzys?*, <http://www miesiecznik.znak.com.pl/6582010tadeusza-gadaczabankructwo-humanisty-czy-tylko-kryzys/>, (online: 01.05.2017).
- Gadacz T., *Nędza humanistyki. Nie ma szczęścia bez myślenia*, rozmowę przepr. J. Żakowski, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/166201,1,nedza-humanistyki.read>, (online: 26.04. 2017).
- Husserl E., *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia, wykład w Wiedniu 1935*, tłum. J. Sidorek, <http://sady.up.krakow.pl/antfil.husserl.kryzys.europ.czl.htm>, (online: 01.05. 2017).

⁴⁹ B. Skarga, *Kultura europejska i jej imperatywy* [w:] *O filozofię*, op. cit., s. 108.

⁵⁰ B. Skarga, *O nieużyteczności humanistyki* [w:] *O filozofię*, op. cit., s. 129.

1. KRYZYS WSPÓŁCZESNEJ HUMANISTYKI...

Autor

mgr Aleksandra Węgrecka
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
w Krakowie
Instytut Filozofii i Socjologii

2 SZANSE I ZAGROŻENIA ROZWOJU TECHNOLOGII XXI WIEKU NA PRZYKŁADZIE INTEGRACJI CZŁOWIEKA Z MASZYNĄ

Mariusz Kupniewski
Maria Królikowska

Słowa kluczowe: psychologia maszyn, przyszłość projektowania, ewolucja maszyn.

Wprowadzenie

Ewolucja jest procesem powolnego nawarstwiania się zalet¹ w wyniku którego, przez dobór naturalny, wytwarzane są projekty o niebywałej złożoności². W przypadku człowieka uważa się, że szczytem ewolucji jest wykształcenie się niezwykle złożonego układu nerwowego, którego następstwem było wykształcenie się umysłu. Fakt ten wpłynął na ewolucję *Homo sapiens*. Umysł – najpotężniejsze narzędzie, jakim dysponuje człowiek pozwolił na obserwacje i kojarzenie faktów, a to w konsekwencji na odkrycia oraz wynalazki. Teza ta wydaje się słuszna, jeżeli rozpatruje się odkrycia nie jako proces Markowa, lecz jako ciąg zdarzeń, który jest wypadkową wszystkich poprzednich i dodatkowo zależny od subiektywnej oceny. Ewolucja to proces, który promuje jednostki najlepiej przystosowane. Dzięki rozwojowi nauki, człowiek wpływa pośrednio na ten proces.

Analizując ewolucję jako proces zmian, można przyjąć, że rozwój maszyn należy rozważać jako zjawisko analogiczne do ewolucji biologicznej³, lecz nie można stwierdzić, że jest on tożsamy z nim. Opracowanie stanowi próbę włączenia się w dyskusję nad zagadnieniem sztucznej inteligencji i zarysowania jej możliwego wpływu dwukierunkowego na życie człowieka.

¹ E.A. Feigenbaum (red.), J. Feldman (red.), *Maszyny matematyczne i myślenie*, PWN, Warszawa 1972.

² R. Dawkins, *Bóg urojony*, CIS, Warszawa 2013, s. 121.

³ M.H. Kupniewski, *Psychologia Maszyn*, [w:] J. Wernik (red.), *Młodzi dla techniki. Wybrane problemy naukowo-badawcze mechaniki i inżynierii materiałowej*, P.P.H. Drukarnia, Sierpc 2013.

Homo sapiens a rozwój technologii

Dzięki umysłowi *Homo sapiens* zaczął wykorzystywać elementy jego świata do własnych celów. *Homo sapiens* – człowiek rozumny, zaczął stawać się *Homo sapiens sapiens* – człowiekiem rozumnym właściwym⁴.

W czasach starożytnych całą wiedzę znaną ówczesnej Europie mógł posiadać jeden człowiek. Jej ilość zaczęła przyswajać się wykładniczo, co wymusiło jej specjalizację. Postępująca specjalizacja wykazała jednak, że istnieje tylko jedna nauka, a sieć wiedzy musi się przeplatać i integrować w celu rozwiązywania problemów. Z tego względu można stwierdzić, że rewolucja przemysłowa zaczęła się w umysłach ludzi, gdyż wymusiła integrację wielu dziedzin nauki, w tym pozornie wykluczających się dziedzin naukowych. Bez takowej integracji rozwój techniki jest nie tyle niemożliwy, co byłby bardzo utrudniony. Maszyny stały się nie tylko narzędziem, ale wręcz elementem życia wpływającym na jego jakość. Rozwój technologii, przechodząc proces analogiczny do ewolucji, może sprawić, że integracja człowieka z maszyną doprowadzi do wyodrębnienia się kolejnego stadium ewolucyjnego, które można by nazwać roboczo *Robo sapiens*⁵.

W przypadku ewolucji biologicznej występują czynniki nieprzewidywalne, choćby w postaci losowości genetyki determinującej w dużej mierze cechy osobnika. W przypadku ludzi, różnicowanie indywidualne jest czymś naturalnym. W odniesieniu do maszyn, różnicowanie to niepożądanym efektem nie dość dokładnej replikacji i powinien być eliminowany⁶. Pytanie o istotę człowieczeństwa może nadejść w przypadku znaczącego błędu w replikacji maszyny, gdy coś samorzutnie pojawi się, jako nowa cecha. Ludzkość od zawsze starała się zapanować nad „boską iskrą stworzenia”. Wraz z rozwojem techniki zmieniały się opisy stworzenia sztucznego człowieka – od humanoida do programów komputerowych. Jednocześnie oczekuje się, aby twór był przewidywalny i powtarzalny. W każdym przypadku można dopatrzeć się elementu pragnienia, aby twór miał cechy ludzkie. Stwarza to wiele możliwości dla psychologii głębokiej, integrującej wiedzę z pozornie sprzecznych dziedzin.

Człowieka należy rozpatrywać holistycznie, a więc człowiek to więcej niż suma poszczególnych układów. O ile każdy element biologii jest możliwy do odtworzenia, to procesy psychiczne są bardzo skomplikowane. W rozwoju technologii szczególne znaczenie ma rozwój oprogramowania. Obecnie najbardziej zaawansowana sonda kosmiczna jest tylko całością

⁴ W.J. Duiker, J.J. Spielvogel, *World History*, Thomson Wadsworth, Belmont 2006.

⁵ M.H. Kupniewski, *W poszukiwaniu robo sapiens – modelowanie jako krok ewolucji*, [w:] M. Gołaszewski (red.), A. Steliga (red.), *Społeczny wymiar aktywności w badaniach młodych naukowców*, Instytut Naukowo-Wydawniczy MAIUSCULA, Poznań 2014, s. 141-158.

⁶ E. Nęcka, *Inteligencja. Geneza, struktura, funkcje*, GWP, Gdańsk 2003.

złożoną z części i materiałów, jeśli nie posiada odpowiedniego oprogramowania. Hugo Steinhaus stwierdził, że między duchem a materią pośredniczy matematyka⁷. Mając powyższe na uwadze można stwierdzić, że ludzkość największe sukcesy odnosi w dziedzinie sztucznej inteligencji. Sama inteligencja to zdolność do przystosowywania się do okoliczności dzięki dostrzeganiu abstrakcyjnych relacji, korzystaniu z uprzednich doświadczeń i skutecznej kontroli nad własnymi procesami poznawczymi⁸. Sztuczna inteligencja jest natomiast opisywana przez pryzmat zadań, tj. musi rozwiązywać problemy efektywnie niealgorytmizowane w oparciu o modele wiedzy⁹ przy jednoczesnym naśladowaniu aspektów ludzkiego myślenia¹⁰. Inteligencja człowieka rozwinęła się jako cecha układu nerwowego, a więc uważa się, że sztuczna inteligencja też powinna być oparta o jakiś rodzaj nośnika materialnego¹¹. W teorii funkcjonuje pojęcie tzw. matematycznego modelu neuronu. Takie ujęcie pozwala tworzyć sztuczne sieci neuronowe, które w dużym uproszczeniu, są załączkiem sztucznej inteligencji. Szacuje się, że gdyby sieć neuronowa miała dorównać pracy mózgu dorosłego człowieka, jej prędkość oscylowałaby w okolicach 10^{16} operacji na sekundę i wymagałaby 2^{50} bajtów pamięci operacyjnej¹². W 2013 r. podczas przeprowadzonego eksperymentu symulacja 1 sekundy pracy 1% mózgu zajęła superkomputerowi – złożonemu z 82944 procesorów około 40 minut¹³. Symulacja w czasie rzeczywistym wymagałaby mocy obliczeniowej 240 tys. razy większej od wykorzystanej, co przy obecnym wzroście prędkości superkomputerów, nastąpi najwcześniej za 30 lat¹⁴. W związku z faktem, że to właśnie sztuczna inteligencja jest jednym z najlepiej rozwiniętych elementów sztucznego życia, w niej naukowcy upatrują największych zagrożeń. S. Hawking traktuje sztuczną inteligencję jako jedno z największych zagrożeń dla ludzkości i uważa, że może być jednocześnie najdonioślejsz-

⁷ H. Steinhaus H., *Między duchem a materią pośredniczy matematyka*, PWN, Warszawa 2000.

⁸ E. Nęcka, *op. cit.*, s. 26.

⁹ W. Duch, *Fascynujący świat komputerów*, Nakom, Poznań 1997.

¹⁰ S. Gibilisco S. (red.), *Illustrated Encyclopedia of Robotics & Artificial Intelligence*, The McGraw-Hill, New York 1994.

¹¹ E. Nęcka, *op. cit.*, s. 221.

¹² <https://www.quora.com/If-our-brain-were-to-be-put-beside-a-processor-or-a-couple-of-processors-how-many-GHz-would-it-be-equivalent-to-And-what-can-be-the-space-needed-to-manufacture-a-computer-similar-to-the-human-brain-in-performance> (online: 4.03.2017).

¹³ K. Kumahata, K. Minami, N. Maruyama, *High-performance conjugate gradient performance improvement on the K computer*, „International Journal of High Performance Computing Applications”, nr 30(1).

¹⁴ <http://www.eioba.pl/a/4cjr/porownanie-ludzkiego-mozgu-z-superkomputerem> (online: 4.04.2017).

szym i ostatnim wielkim sukcesem ludzkości¹⁵. Dodatkowo S. Hawking przewiduje, że sztuczna inteligencja będzie górowała nad ludzką niczym obecnie ludzka góruje nad „inteligencją ślimaka”¹⁶. Zdaniem części naukowców, ludzkość od tego momentu dzieli nie więcej niż 100 lat¹⁷. R. Tadeusiewicz niejako polemizując z S. Hawkingiem twierdzi, że wizja ta nie będzie miała realizacji w praktyce, ponieważ maszyna nie posiada samoświadomości i nie zna pojęcia „ja”¹⁸. Inni twierdzą, że łatwość zmiany przeznaczenia zastosowania sztucznej inteligencji przez człowieka jest większym problemem niż ewentualna samoświadomość sztucznej inteligencji¹⁹.

Dwukierunkowy wpływ maszyn na człowieka

Traktując kamień łupany jako punkt zerowy w historii rozwoju nauki, należy przyjąć za zasadne, iż każdy dzień przynosi nowe odkrycia. Rozwój nauki sprawił, że ingerencja w ciało człowieka stała się czymś naturalnym. Możliwe są przeszczepy niektórych narządów, a nawet zastępowanie ich sztucznymi odpowiednikami, czyli częściowa integracja człowieka z maszyną. Jedną z możliwych modyfikacji są elektrostymulatory. Znane są przypadki zmiany osobowości po przeszczepach serca²⁰. Prowadzone są badania, podczas których za pomocą chipów wszczepionych do mózgu możliwe jest łagodzenie objawów różnych chorób, jak choćby choroby Alzheimera²¹ czy depresji²². Mogą też polepszać działanie dotychczasowych funkcji²³, czy tak manipulować hipokampem, by zaszczepić wspomnienia²⁴.

¹⁵ <http://www.independent.co.uk/news/science/stephen-hawking-transcendence-looks-at-the-implications-of-artificial-intelligence-but-are-we-taking-9313474.html> (online: 14.04.2017).

¹⁶ <http://www.independent.co.uk/life-style/gadgets-and-tech/news/stephen-hawking-artificial-intelligence-could-wipe-out-humanity-when-it-gets-too-clever-as-humans-a6686496.html> (online: 14.04.2017).

¹⁷ <http://www.techworld.com/news/operating-systems/stephen-hawking-warns-computers-will-overtake-humans-within-100-years-3611397/> (online: 14.04.2017).

¹⁸ M. Płociński, *Dron i robot - sztuczna inteligencja w wojsku*, „Rzeczpospolita” 27.01.2012.

¹⁹ <http://www.theatlantic.com/technology/archive/2015/08/humans-not-robots-are-the-real-reason-artificial-intelligence-is-scary/400994/> (online: 14.04.2017).

²⁰ J. Piaseczny, *Czy można przeczepić duszę?*, „Tygodnik Przegląd”, 2008, nr 17-18.

²¹ H.J. Jang, S.W. Park, J. Kwag, *Current trends in memory implementation and rehabilitation*, [w:] S.W. Lee (red.), H. H. Bulthoff (red.), K.R. Muller (red.), *Recent Progress in Brain and Cognitive Engineering*, Springer, New York 2015, ss. 63-72.

²² K. Duffy, *Psychology*, McGraw-Hill Higher Education, Columbus 2000.

²³ T.S. Szasz, *The Meaning of Mind: Language, Morality, and Neuroscience*, Syracuse University Press, Syracuse 2002.

²⁴ <http://www.technologyreview.com/news/517226/scientists-make-mice-remember-things-that-didnt-happen/> (online: 10.03.2017).

Co więcej – w ramach programu TNT (*Targeted Neuroplasticity Training*) prowadzone są badania nad technologią, która za pomocą urządzeń umieszczanych w głowie, ma zwiększyć neuroplastyczność mózgu, a co za tym idzie, zwiększyć zdolności uczenia się ludzi²⁵. Być może w niedalekiej przyszłości, urządzenia te będą stanowiły formę lub drogę implementacji sztucznej inteligencji w mózg człowieka.

Nowoczesna technika przynosi endo- i egzoszkielety czy specjalne hełmy elektroniczne, a to sprawia, że integracja człowieka z maszyną staje się faktem.

Amerykańska Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych w Obszarze Obronności DARPA zaprojektowała sztuczną rękę, która dzięki procesorowi wczepionemu do mózgu, jest w stanie interpretować impulsy mózgowe i przetwarzać je na ruchy kończyny²⁶. Udowodniono, że już dziś istnieje możliwość włamania się do oprogramowania układu scalonego zintegrowanego z ciałem człowieka. Można się więc „włamać się do mózgu” w celu uzyskania danych i ich modyfikacji²⁷. Otwartą pozostaje kwestia, czy wymiana układu scalonego mogłaby też mieć wpływ na osobowość, jak może mieć to w przypadku przeszczepów serca. Należy zwrócić uwagę na fakt, że wszczepienie układu scalonego do mózgu może naruszać *status quo* mózgu, który nie został jeszcze w pełni poznany. Nie można jednoznacznie wskazać siedliska osobowości, lecz uważa się, że związana jest z układem nerwowym²⁸. Sam układ nerwowy działa na zasadach przewodnictwa prądu, co jest wykorzystywane w układach scalonych wszczepianych w ciało ludzkie. Znając oddziaływanie wszczepianej elektroniki na mózg, należy rozważyć, czy możliwe jest oddziaływanie dwukierunkowe. Idąc dalej, być może ewolucyjnie byłoby pożądane sprzężenie dwukierunkowe, które oznaczałoby wpływ układu nerwowego na program układu krzemowego dostosowany do danej jednostki celem optymalizacji jego funkcjonowania przez sam organizm. Stwierdzenie to wydaje się pozornie niedorzeczne, lecz patrząc z perspektywy psychologii i inżynierii, w związku z prowadzonymi eksperymentami, jest to realny problem konstruktorów, który trzeba będzie brać pod uwagę w najbliższej przyszłości²⁹.

²⁵ D. Weber, *Targeted Neuroplasticity Training (TNT) (DARPA-SN-16-20)*. Westin Arlington Gateway, Defense Advanced Research Projects Agency 2016.

²⁶

http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104530,9087190,Powstala_sztuczna_reka_sterowana_myslami.html (online: 2.03.2017).

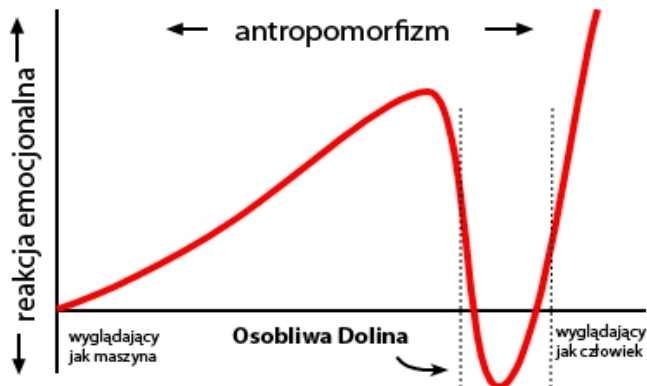
²⁷ G. Gruber, E. Hildt, *Brain-Computer-Interfaces in their ethical, social and cultural contexts*, Springer, New York 2014.

²⁸ M. H. Kupniewski, *W poszukiwaniu*, op. cit.

²⁹ M. H. Kupniewski, *Psychologia*, op. cit.

Nie poznano jeszcze w pełni funkcjonowania mózgu, umysłu czy świadomości, a być może nigdy ich nie uda się poznać w stopniu pozwalającym odtworzyć je jako model matematyczny, a więc w języku maszyn. Sprzężenie dwukierunkowe może stanowić zarówno szansę, jak i nieść potencjalne niebezpieczeństwo. Nie można wykluczyć, że wpływ dwukierunkowy będzie dotyczył nie tylko zaprogramowanych funkcji, lecz mógłby mieć również związek z emocjami.

Zdaniem W. Duch próba zrozumienia działania umysłu, to najbardziej interdyscyplinarne, fascynujące i trudne przedsięwzięcie, a wręcz wyzwanie, przed jakim stoi nauka³⁰. Poznanie umysłu wydaje się być ostatnią granicą, jaką może przekroczyć człowiek. Być może też nie chce jej przekroczyć, gdyż pojawia się psychologiczny efekt strachu. M. Mori opisał zjawisko, które nazwał *Uncanny Valley* („osobliwą doliną”) – rysunek 1.



Rysunek 1. Zjawisko *Uncanny Valley* („osobliwa dolina”)

Źródło: M.H. Kupniewski, *Psychologia Maszyn*, [w:] J. Wernik (red.), *Młodzi dla techniki. Wybrane problemy naukowo-badawcze mechaniki i inżynierii materiałowej*, P. P. H. Drukarnia, Sierpc 2013.

Zjawisko to polega na tym, że im większe podobieństwo maszyny do człowieka, tym większa akceptacja maszyny, ale po przekroczeniu pewnego progu, nagle spada akceptacja na rzecz nieufności, by znów wzrosnąć w momencie, gdy jest praktycznie tożsama z człowiekiem³¹. Niestety – jest to efekt empiryczny, który jest trudny do uchwycenia w ramy wzorów, co nie zmienia faktu, że projektanci powinni brać pod uwagę również psychologiczne aspekty podczas projektowania maszyn.

³⁰ W. Duch, *Czym jest kognitywistyka?*, „Kognitywistyka i Media w Edukacji”, 1998, nr 1.

³¹ H. Brenton, M. Gillies, D. Ballin, D J. Chatting, *The uncanny valley: does it exist*, 19th British HCI Group Annual Conference: workshop on human-animated character interaction.

Podsumowanie

Opracowanie to jedynie wstęp do dalszych rozważań nad zjawiskiem, które wydaje się być nieuniknione w najbliższej przyszłości. Człowieka należy rozpatrywać holistycznie, a więc człowiek to więcej niż suma poszczególnych układów. Nie sposób zamodelować go za pomocą modeli poszczególnych składników. Określenie „psychologia maszyn” może odnosić się zarówno do ludzi, jak i maszyn. Być może linie ewolucji maszyn i człowieka splecą się tworząc *Robo sapiens*. Fakt implantacji procesorów do ciała człowieka wpływa na jakość życia, lecz ich wpływ wciąż pozostaje do końca niezbadany.

Osiągnięcia techniki poprawiają jakości życia osób z problemami neurologicznymi, lecz prowadzono badania, które sprawdzałyby, czy nie jest to wpływ dwukierunkowy. W chwili, gdy ludzkość jest o krok od stworzenia sztucznego życia, należy przewidywać możliwość występowania różnic indywidualnych w odniesieniu do szeroko pojętych maszyn. Już teraz istnieją zabezpieczenia na możliwość błędu transmisji i odczytu danych. Nie brane są pod uwagę inne czynniki, jak np. tzw. efekt motyla Lorentza, wiedza z zakresu teorii chaosu czy możliwy wpływ dwukierunkowy na implanty w układzie nerwowym i inne. Pablo Picasso stwierdził, że komputery są bezużyteczne, gdyż potrafią dawać tylko odpowiedzi. Zaakceptowaliśmy maszyny i elementy maszyn w nas. Pojawia się pytanie: czy człowiek jest przygotowany na pełną integrację i to, że któregoś dnia to one zaczną zadawać pytania?

Literatura

- Brenton H., Gillies M., Ballin D., Chatting D. J., *The uncanny valley: does it exist*, 19th British HCI Group Annual Conference: workshop on human-animated character interaction, 2005.
- Dawkins R., *Bóg urojony*, CIS, Warszawa 2013.
- Duch W., *Fascynujący świat komputerów*, Nakom, Poznań 1997.
- Duch W., *Czym jest kognitywistyka?*, „Kognitywistyka i Media w Edukacji”, 1998, nr 1.
- Duffy K., *Psychology*, McGraw-Hill Higher Education, Columbus 2000.
- Duiker W. J., Spielvogel, J. J., *World History*, Thomson Wadsworth, Belmont 2006.
- Feigenbaum E. A. (red.), Feldman J. (red.), *Maszyny matematyczne i myślenie*, PWN, Warszawa 1972.
- Gibilisco S. (red.), *Illustrated Encyclopedia of Robotics & Artificial Intelligence*, The McGraw-Hill, New York 1994.
- Gruber G., Hildt E., *Brain-Computer-Interfaces in their ethical, social and cultural contexts*, Springer, New York 2014.

2. SZANSE I ZAGROŻENIA ROZWOJU TECHNOLOGII XXI WIEKU...

- Jang H. J., Park S. W., Kwag J., *Current trends in memory implementation and rehabilitation*, [w:] S.W. Lee (red.), H. H. Bulthoff (red.), K.R. Muller (red.), *Recent Progress in Brain and Cognitive Engineering*, Springer, New York, 2015.
- Kumahata K., Minami K., Maruyama N., *High-performance conjugate gradient performance improvement on the K computer*, „International Journal of High Performance Computing Applications”, nr 30(1).
- Kupniewski M. H., *Psychologia Maszyn*, [w:] J. Wernik (red.), *Młodzi dla techniki. Wybrane problemy naukowo-badawcze mechaniki i inżynierii materiałowej*, P.P.H. Drukarnia, Sierpc 2013.
- Kupniewski M. H., *W poszukiwaniu robo sapiens – modelowanie jako krok ewolucji*, [w:] M. Gołaszewski (red.), A. Steliga (red.), *Społeczny wymiar aktywności w badaniach młodych naukowców*, Instytut Naukowo-Wydawniczy MAIUSCULA, Poznań 2014.
- Nęcka E., *Inteligencja. Geneza, struktura, funkcje*, GWP, Gdańsk 2003.
- Piaseczny J., *Czy można przeczepić duszę?*, „Tygodnik Przegląd”, 2008, nr 17-18.
- Płociński M., *Dron i robot – sztuczna inteligencja w wojsku*, „Rzeczpospolita” 2012, nr 27.01.2012.
- Steinhaus H., *Między duchem a materią pośredniczy matematyka*, PWN, Warszawa 2000.
- Szasz T. S., *The Meaning of Mind: Language, Morality, and Neuroscience*, Syracuse University Press, Syracuse 2002.
- Weber D., *Targeted Neuroplasticity Training (TNT) (DARPA-SN-16-20)*. Westin Arlington Gateway: Defense Advanced Research Projects Agency 2016.

Źródła internetowe

- Griffin A., 2015, *Stephen Hawking: Artificial intelligence could wipe out humanity when it gets too clever as humans will be like ants*, <http://www.independent.co.uk/life-style/gadgets-and-tech/news/stephen-hawking-artificial-intelligence-could-wipe-out-humanity-when-it-gets-too-clever-as-humans-a6686496.html> (online: 14.04.2017).
- Hawking H., Russell S., Tegmark M., Wilczek F., 2014. *Stephen Hawking: "Transcendence looks at the implications of artificial intelligence - but are we taking AI seriously enough?"*. uzyskano z <http://www.independent.co.uk/news/science/stephen-hawking-transcendence-looks-at-the-implications-of-artificial-intelligence-but-are-we-taking-9313474.html> (online: 14.04.2017).
- Musgrave Z., Roberts B. W., 2015, *Humans, Not Robots, Are the Real Reason Artificial Intelligence Is Scary*, <http://www.theatlantic.com/technology/archive/2015/08/humans-not-robots-are-the-real-reason-artificial-intelligence-is-scary/400994/> (online: 14.04.2017).
- Pielesiek K., 2011, *Powstała sztuczna ręka sterowana myślami*, http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104530,9087190,Powstala_sztuczna_reka_sterowana_myslami.html (online: 2.03.2017).
- Rojahn S. Y., 2012, *Scientists Make Mice "Remember" Things That Didn't Happen*, <http://www.technologyreview.com/news/517226/scientists-make-mice-remember-things-that-didnt-happen/> (online: 10.03.2017).
- Sawicki A., Stępnik G., 2005, *Przetwarzanie języka naturalnego*, <http://regedit.i365.pl/Download/Studies/Sztuczna%20inteligencja/Przetwarzanie%20języka%20naturalnego.pdf> (online: 16.03.2017).
- Shead S., 2015, *Stephen Hawking warns computers will overtake humans within 100 years*, <http://www.techworld.com/news/operating-systems/stephen-hawking-warns-computers-will-overtake-humans-within-100-years-3611397/>

(online: 14.04.2017).

- Strojnowski M., 2014. *If our brain were to be put beside a processor (or a couple of processors), how many GHz would it be equivalent to? And what can be the space needed to manufacture a computer similar to the human brain (in performance)?*, <https://www.quora.com/If-our-brain-were-to-be-put-beside-a-processor-or-a-couple-of-processors-how-many-GHz-would-it-be-equivalent-to-And-what-can-be-the-space-needed-to-manufacture-a-computer-similar-to-the-human-brain-in-performance> (online: 14.03.2017).
- Urbański A. P., 2013, *Porównanie ludzkiego mózgu z superkomputerem*, <http://www.eioba.pl/a/4cjr/porownanie-ludzkiego-mozgu-z-superkomputerem> (online: 14.03.2017).

SOCIAL SCIENCES IN FACE OF XXI CENTURY TECHNOLOGY

Summary

Evolution of the human is evolution of its brain. This development made possible the fact that is called evolution of the machine. This evolution requires integration of knowledge from different fields.

Nowadays, the technique allows the integration of man and machine. Progress gives chance of bidirectional influence between machines and humans. It must be changed in future. Engineers have to begin a multi-level discussion on technology issues that are difficult to avoid in the near future, including artificial intelligence issues. Thus, at the design stage, the engineer has to take possibility of bilateral interaction.

Keywords: human evolution, future design, psychology of machines, bilateral interaction.

Autorzy

mgr inż. Mariusz Kupniewski
mgr Maria Królikowska

3 OD HAKOWANIA PO CYBERWOJNĘ

Tomasz Dusiewicz

Słowa kluczowe: społeczeństwo informacyjne, haker, kraker, netykieta, cyberwojna.

Wprowadzenie

B.T. Wieliński podsumowując przebieg ostatnich wyborów prezydenckich we Francji pisze: „Koszmarna wizja francuskich specjalistów od bezpieczeństwa wyglądała tak: Internet zalewają tysiące wymyślonych historii o powiązaniach kandydatów z najróżniejszymi ciemnymi siłami, o nieślubnych dzieciach i tajnych kontaktach. A do tego hakerzy wykradają z ich serwerów poufne informacje. Cały świat czyta ich prywatne maile, dowiaduje się o wewnętrznych rozgrywkach i układach”¹. Gdy do tego dołączy się ostatnie doniesienia medialne dotyczące cyberataków na sieci informatyczne szpitali w Wielkiej Brytanii² czy masowe wprowadzenie złośliwego oprogramowania *WannaCry* do Internetu³, wyłania się obraz stanu zagrożenia i niepewności do czego jeszcze może być wykorzystana globalna sieć komputerowa.

Choć przytoczone przykłady pokazują tylko jeden z wielu wymiarów funkcjonowania współczesnego człowieka w „Galaktyce Internetu”⁴, to stanowi on podstawowy problem i zakres działań odpowiednich służb, agencji, specjalistów od tworzenia zabezpieczeń, informatyków i programistów. Ten wymiar to także obszar zainteresowań przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych. Albowiem od momentu powstania komputera, aż do rozwoju globalnej sieci m.in. socjologowie, psychologowie czy etycy badali i badają relacje człowiek-komputer. Zasadniczym zatem wy-

¹ B.T. Wieliński, *Francja odporna na rosyjskie fake news*, „Gazeta Wyborcza”, 10.05.2017, s. 11.

² Powołano się na: *Cyberatak na sieci informatyczne szpitali w Wielkiej Brytanii*, <http://www.pap.pl/aktualnosci/news,932319,cyberatak-na-sieci-informatyczne-szpitali-w-wielkiej-brytanii.html> (online 29.05.2017).

³ Powołano się na: *Eksperci: twórcy oprogramowania WannaCry mogli pochodzić z południowych Chin*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/eksperti-tworcy-oprogramowania-wannacry-mogli-pochodzic-z-poludniowych-chin/thcycxh> (online 29.05.2017).

⁴ Określenie odwołuje się do tytułu słynnego dzieła M. Castellsa, *Galaktyka Internetu*, Rebis, Poznań 2003.

zwaniem, zarówno dla przedstawicieli nauk technicznych, jak i społeczno-humanistycznych, jest uchwycenie i analiza dynamiki różnorodnych form aktywności internautów w sieci, także i tych mających znamiona łamania norm i zasad, a nawet przestępstwa.

Współcześnie, w powszechnym rozumieniu przestępcą internetowym jest haker, który włamuje się na prywatne konta użytkowników sieci, kradnie dane i poufne informacje, rozsyła złośliwe oprogramowanie. Jednakże tym samym określeniem nazywani byli pierwsi informatycy i twórcy Internetu. Cechowali się dużą wiedzą i wybitnymi umiejętnościami informatycznymi, tworzyli swoistą subkulturę, służyli szczególnym wartościom i ideom. W tym kontekście, w pierwszej części opracowania przedstawiono ewolucję określenia „haker” oraz wskazani przyczyny jego zdewaluowania, przypominano społeczny dorobek subkultury hakerskiej XX w, w tym wartości, które pierwsi hakerzy sobą reprezentowali i odróżnienie ich działalności od aktywności tzw. krakerów – sieciowych wandalii i przestępców.

W dalszej części omówiono nowe zjawiska i wyzwania powiązane z globalnym charakterem Internetu. Są to: cyberprzestępczość, cyberterrorizm i cyberwojna. Wprawdzie przestępczość, terror, wojny pojawiały się od zarania dziejów ludzkości i trwają nadal, to przeniknięcie ich do sieci sprawiło, iż nabrały one innego wymiaru, który trzeba rozpoznać zwłaszcza w kontekście funkcjonowania życia zbiorowego.

Spółeczeństwo informacyjne a subkultura hakerska

Według K. Krzysztofka „relacja komputer-człowiek-społeczeństwo jawi się jako najważniejszy dziś przedmiot refleksji nauk społecznych. Nie jest to prognoza, lecz stwierdzenie tendencji rozwojowej”⁵. Ta tendencja rozwojowa sprawia, iż obecny wpływ przemian technologicznych w różnych aspektach komunikacji za pośrednictwem komputera, zmienia sposób naszego życia indywidualnego i zbiorowego. Już w drugiej połowie XX w. rozpoczęto badania nad nowym typem społeczeństwa. To wtedy pojawił się termin „społeczeństwa informacyjnego” (*johoka shakai*)⁶. Termin ów „po raz pierwszy został użyty w 1963 r. przez socjologa T. Umesao, lecz popularizatorem tego pojęcia stał się inny japoński naukowiec-futurolog Keinichi Koyama, autor rozprawy *Introduction to Information Theory* (Wprowa-

⁵ K. Krzysztofek, *Okno na e-świat*, [w:] J. Kurczewski (red.), *Wielka sieć. E-seje z socjologii Internetu*, Trio, Warszawa 2006, s. 25.

⁶ Określenie to właściwie oznacza „społeczeństwo informujące się przez komputer”. Podano za M. Golka, *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, PWN, Warszawa 2008, s. 79.

dzenie do teorii informacji)”⁷. Swoje rozumienie tego określenia przedstawił jeszcze inny japoński badacz Y. Masuda. „Pisał on: cywilizacja, którą zbudujemy, zbliżając się do końca XX w., nie będzie cywilizacją materialną, symbolizowaną przez ogromne konstrukcje, ale będzie faktycznie cywilizacją niewidoczną. Precyzyjnie powinno się ją nazywać cywilizacją informacyjną”⁸. Dlatego też w nowym, rozwijającym się społeczeństwie wytwarzanie, przechowywanie, przekazywanie, pobieranie i wykorzystywanie informacji staje się *sensu stricto* warunkiem jego funkcjonowania. A zatem komputer, internet i wszelkie techniki cyfrowe decydują o najważniejszych aspektach i sferach życia i pracy człowieka, co w konsekwencji przyczynia się do licznych zmian gospodarczych, politycznych, a także kulturowych⁹. W społeczeństwie informacyjnym ceni się wiedzę jako źródło zmian we wszystkich sektorach życia, wiedzę, która jednocześnie współgra z rozwojem umiejętności korzystania z najnowszych technologii. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że choć „społeczeństwo informacyjne konstytuuje się przez komputer i Internet, to dopełnia się ono przez różne media”¹⁰, media, które „stały się współcześnie środowiskiem człowieka”¹¹. Ta „medialność” życia determinuje międzyludzkie kontakty sprawiając, iż nasze relacje są zapośredniczone, „zmediatyzowane” poprzez używane środki techniczne. Nie można również zapomnieć o powszechnej już mobilności korzystania z wytworów technologii czy pojawieniu się i wykorzystywaniu w życiu społecznym rzeczywistości wirtualnej. Powyższe przykłady pokazują dynamikę rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Choć termin cały czas funkcjonuje, ukuto już wiele innych określeń, poprzez które próbuje się oddać aktualny stan postępu (jak np. „społeczeństwo wiedzy” czy „społeczeństwo sieciowe”)¹².

Najważniejszą grupą, która praktycznie przyczyniła się do powstania oraz rozwoju społeczeństwa informacyjnego była grupa hakerów. Ten fakt może być zaskakujący przyjmując dzisiejsze – najczęściej pejoratywne

⁷ M.N. Konopka, *Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego*, [w:] M. Witkowska, K. CholaŃo-Sosnowska, (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Istota. Rozwój. Wyzwania*, WAIp, Warszawa 2006, s. 14.

⁸ *Ibidem*, s. 14. (autorka cyt. za P. Sienkiewicz, *Masowe komunikowanie w społeczeństwie informacyjnym*, [w:] A. KudłaŃczyk, A. Małkiewicz, B. Karpiński (red.), *Mass media w systemie komunikacji społecznej w Polsce*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1995).

⁹ Chodzi tu np. o e-pracę, e-administrację, e-sport, e-bankowość czy obecność religii i polityki w sieci.

¹⁰ M. Golka, *op. cit.*, s. 85.

¹¹ T. Goban-Klass, *Cywilizacja medialna. Narodziny nowego społeczeństwa*, [w:] L. H. Haber, M. Niezgoda (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 49.

¹² Więcej przykładów takich określeń można znaleźć w M. N. Konopka, *op. cit.*, s. 16-17.

3. OD HAKOWANIA PO CYBERWOJNĘ

– rozumienie hakowania. Trzeba w tym miejscu przyjąć dwa założenia. Po pierwsze, hakerzy lat 60 XX w. nie byli cyberprzestępcami. Po drugie, rozwój Internetu i przemiany zachodzące w obrębie społeczeństwa informacyjnego przebiegały równoległe ze zmianami postaw ludzkich dokonujących owych innowacji. Zdaniem C. Meszyńskiego, wkład intelektualny hakerów „do rozwoju społeczeństwa informacyjnego można rozpatrywać w dwóch obszarach, technologicznym i społecznym”¹³.

Pierwsi hakerzy to komputerowi entuzjaści, którzy wywodzili się „z kręgów inżynierów, fizyków i matematyków. Nosili białe skarpetki i koszule z poliestru, czarne krawaty oraz rogowe okulary”¹⁴. Potrafili myśleć w sposób twórczy i niekonwencjonalny bawiąc się w tworzenie komputerowego oprogramowania. Gdy w 1969 r. uruchomiono ARPANET – pierwszą sieć łączącą cztery ośrodki akademickie w USA, rozpoczęła się rewolucja informacyjna. Od tego momentu możliwa była szybsza wymiana informacji oddziaływująca na intensywność rozwoju technologicznego, jak również na rozwój pracy grupowej. Hakerzy stawali się zbiorowością, „plemieniem sieciowym”¹⁵, kształtującym swoistą subkulturę.

Sam termin „subkultura” jest różnie definiowany. Używa się go w stosunku do grup związanych z patologią społeczną, społecznym nieprzystosowaniem czy kulturą młodzieżową. W opracowaniu przyjęto szeroki zakres definicyjny terminu: „subkultura to wydzielony według jakiegoś kryterium segment życia społecznego i jego kultury”¹⁶. Subkulturą może być zatem np. mniejszość narodowa, grupa zawodowa czy wspólnota religijna. W wypadku subkultury hakerskiej kryteriami były naukowa pasja i entuzjazm oraz idea „wspólnej pracy na rzecz wspólnego dobra. Tym dobrem był internet”¹⁷ oraz oprogramowanie komputerowe stanowiące „wspólny dorobek ludzkości”¹⁸. Do innych wartości tej subkultury zaliczyć można wolność, która była sposobem patrzenia na świat (stąd też tutaj należy szukać źródeł powstania ruchu społecznego promującego koncepcję wolnego oprogramowania (*free software* i *open source*)), naukę poprzez praktykę, dążenie do perfekcji, zdobycie uznania i reputacji dzięki posiadanej wiedzy i nabytym umiejętnościom. W działalności hakerów, jako specy-

¹³ C. Meszyński, Wpływ kultury hakerskiej na rozwój społeczeństwa informacyjnego. Hakerzy jako awangarda technologiczna, [w:] L. H. Haber, M. Niezgoda (red.), *Spółczeństwo informacyjne. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 155.

¹⁴ *Ibidem*, s. 149.

¹⁵ *Ibidem*, s. 149.

¹⁶ E. Kołodziejczyk, *Człowiek i świat w języku subkultur*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2007, s. 15.

¹⁷ M.P. Pręgowski, *Zarys aksjologii Internetu. Netykieta jako system norm i wartości sieci*, WAM, Toruń 2012, s. 172.

¹⁸ C. Meszyński, *op. cit.*, s. 156.

ficznej i elitarnej grupy legitymującej się wysokim poziomem wykształcenia i kompetencji technicznych, odnaleźć można załączek tworzenia się netykiety¹⁹. M. Pręgowski wyjaśnia, iż „netykieta to jednocześnie kodeks etyczny Internetu i jego *savoir-vivre* stworzony spontanicznie przez internautów dla internautów. To spis zachowań, które są w sieci właściwe i niewłaściwe, dobre i złe, pożądane i nie pożądane”²⁰. Dla hakerów przestrzeganie reguł i wartości było oczywiste, ale w miarę rozwoju sieci i przybywania użytkowników zaczęły powstawać zasady zachowania się określające jak być odpowiedzialnym internautą. I w tym rozwoju sieci i wzroście ilości osób korzystających z Internetu tkwi przyczyna dzisiejszego rozumienia określenia „hakera” jako przestępcy.

Haker i kraker jako przykłady kategorii osobowości społecznych w ujęciu Floriana Znanieckiego

W potocznym myśleniu i zdroworozsądkowej wiedzy funkcjonuje przekonanie, iż dobro, za które nikt nie odpowiada marnieje, bo nie ma właściciela i nikt nie bierze odpowiedzialności za pielęgnację i utrzymanie owego dobra. Taki los spotkał także i internet. Umasowienie, korzystanie z sieci bez wiedzy o obsłudze komputera i zawartego w nim oprogramowania, egoizm internautów, przedmiotowe traktowanie innych użytkowników, nie przestrzeganie netykiety otworzyły drzwi do popełniania błędów i pierwszych wykroczeń. To, między innymi dlatego, na początku lat 80. ubiegłego wieku, dziennikarze zaczęli określać hakerami komputerowych wandalów i przestępców. Od tego momentu określenie „haker” zostało zawłaszczane przez media a jego pejoratywne znaczenie przyjęło się i jest używane we współczesnym języku. W odpowiedzi na błędne zastosowanie tego słowa, spadkobiercy idei i wartości twórców Internetu stworzyli termin „kraker” (ang. *cracker*) dla nazywania cyberprzestępców. Niestety ten zabieg nie zdołał odmienić losu obecnego rozumienia terminu „haker”. Wydawać by się mogło, iż za krzywdzące i nieadekwatne określenie sieciowego złoczyńcy winni są, przede wszystkim, dziennikarze i media. Nie jest to tak jednoznaczne. Zadaniem C. Meszyńskiego „angielski rzeczownik *hack* ma dwa znaczenia. W pierwszym znaczeniu jest pochwałą, komplementem, w drugim ma bardzo pejoratywny odcień i w potocznym języku oznacza obelgę”²¹. Dlatego też „jeśli coś zostanie zrobione w sposób wyją-

¹⁹ Netykieta – etymologicznie to połączenie angielskiego sformułowania *net etiquette* (*netiquette*) – etykieta sieci.

²⁰ M.P. Pręgowski, *op. cit.*, s. 45.

²¹ C. Meszyński, *op. cit.*, 150 .

kowo nieestetyczny, będzie określone jako *hack*²², ale równocześnie użyje się tego samego słowa dla czegoś, co zostanie wykonane błyskotliwie i inteligentnie. Autor przytacza słowa P. Grahama: „Brzydkie i błyskotliwe rozwiązania mają ze sobą coś wspólnego, jedno i drugie łamią reguły”²³. Nie może więc dziwić fakt użycia tego słowa dla nazwania działań przestępczych w sieci, albowiem cyberprzestępca, czy cyberchuligan łamie prawo i netykietę, tak samo jak haker, gdy rozwiązując problem przekracza ograniczenia i dokonuje transgresji.

Nie można oprzeć się wrażeniu, iż haker i kraker idealnie odzwierciedlają dwa podtypy jednej z kategorii typologicznych osobowości społecznych, które zostały przedstawione przez F. Znanieckiego w dziele „Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości”. Obaj wyłamują się z normy i porządku, jaki powszechnie obowiązuje, ponieważ łamią reguły. Nie można ich zatem traktować jako ludzi „normalnych”, czyli takich, którzy przystosowali się do życia według obowiązujących powszechnie zasad. Nie należą więc do kategorii: ludzi zabawy, ludzi pracy czy ludzi dobrze wychowanych. Haker i kraker to złoczyńcy, z tym, że hakera cechuje nadnormalność, przekraczanie normy „w górę”, działanie twórcze i niekonwencjonalne. Kraker zaś, to przykład złoczyńcy podnormalnego łamiącego normy „w dół”, który celowo, lub z niechęci narusza panujący w społeczeństwie ład normatywny. Nie wyklucza to faktu, iż zarówno haker, jak i kraker mogą posiadać specjalistyczną wiedzę i umiejętności. Istotą tego rozróżnienia jest cel, dla którego przekraczają normy i reguły. Może być on wzniosły albo partykularny czy osobisty. Typologia F. Znanieckiego spleta się również z nowszymi określeniami słowa *hack*. „*Hack* obejmuje zmianę już istniejącej sytuacji w celu stworzenia czegoś nowego; hakować to tyle, co wywoływać zmiany”²⁴, to robienie czegoś nowego ze starego. To nowe nie zawsze musi być od razu wzniosłe, wspaniałe lub przeciętne, dobre czy złe. O tym zadecyduje czas i sposób jego wykorzystania.

Cyberprzestępczość, cyberterrorizm, cyberwojna

Dotychczasowe rozważania koncentrowały się głównie wokół postaci hakera i krakera i ich działalności w sieci. Ale to tylko wstęp do zidentyfikowania problemów i wyzwania wyłaniających się przed współczesnym człowiekiem żyjącym w społeczeństwie informacyjnym. Pojawiają się bowiem

²² C. Meszyński, *op. cit.*, 150.

²³ *Ibidem*, s. 150.

²⁴ T. Jordan, *Hakerstwo*, PWN, Warszawa 2011, s. 25–26.

nowe zjawiska, które w świecie zglobalizowanym i medialnym mają charakter ogólnoświatowy.

Pierwszym z nich jest cyberprzestępczość. Można ją ogólnie zdefiniować jako wykorzystanie technologii sieciowych do zachowań przestępczych czy szkodliwych. Przykład jest przypadek kradzieży 600 tys. funtów brytyjskich z kont szwedzkiego banku Nordea. W latach 2006-2007 „ktoś wysyłał klientom banku sfabrykowane *maile*, do których dołączone było oprogramowanie typu koń trojański, które instalowało się na komputerze klienta i rejestrowało uderzenia klawiatury, tym samym zapisując szczegóły logowania użytkowników komputera”²⁵. Następnie tak zdobyte informacje przekazywane były kolejno poprzez serwery amerykańskie i rosyjskie do cyberprzestępców, którzy wyprowadzali środki z kont użytkowników. Opisana sytuacja charakteryzuje jeden z najbardziej powszechnych typów cyberprzestępczości-cyberkradzież.

W literaturze przedmiotu spotkać można jeszcze inne kategorie. Cyberwtrągnięcie to „przekroczenie granic cudzej własności”²⁶ poprzez np. „podmienienie czy modyfikację czyjejś strony internetowej (*defacing*)”²⁷. Jeszcze dwa inne rodzaje to „cyberpornografia, która obejmuje łamanie praw dotyczących obsceniczności”²⁸ oraz „cyberprzemoc, która polega na wyrządzaniu psychologicznej krzywdy i/lub nakłanianiu innych do uczynienia komuś krzywdy fizycznej”²⁹. Wydaje się, iż dzięki różnorodnym kampaniom informacyjnym, doniesieniom medialnym, a nawet opracowaniom dotyczącym tego zjawiska wiadomo o nim wiele, niemniej jednak, cyberprzestępczość poprzez swoją powszechność i dynamikę wymaga ciągłej analizy i dyskusji wolnej od sensacyjnego tonu.

Dnia 11 września 2001 r. cały świat wstrzymał oddech. Relacjonowany „na żywo” przez wszystkie media atak na wieże WTC (ang. *World Trade Center*) miał wszelkie cechy aktu terroru. Według definicji encyklopedycznej, „terroryzm” to „najczęściej ideologicznie, planowane i zorganizowane działania pojedynczych osób lub grup, podejmowane z naruszeniem istniejącego prawa w celu wymuszenia od władz państwowych i społeczeństwa określonych zachowań i świadczeń, często naruszające dobra osób postronnych; działania te są realizowane z całą bezwzględnością, za pomocą różnych środków (...) w warunkach specjalnie nadanego im rozgłosu i celowo wytworzonego w społeczeństwie lęku”³⁰. Można postawić

²⁵ T. Jordan, *Hakerstwo*, *op. cit.*, s. 111.

²⁶ *Ibidem*, s. 113.

²⁷ *Ibidem*, s. 113.

²⁸ *Ibidem*, s. 113.

²⁹ *Ibidem*, s. 113.

³⁰ Powołano się na hasło „terroryzm”:

<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/terroryzm;3986796.html> (online 31.05.2017).

pytanie: czy są możliwe takie formy aktywności w internecie, które spełniałyby znamiona ataku terrorystycznego? Czy jest możliwy cyberterroryzm ?

Można założyć, iż pewne zorganizowane formy cyberprzestępczości zawierają cechy działań terrorystycznych. Należy do nich premedytacja, aspekt psychologiczny oraz cyberprzemoc. Brakuje aspektu ideologicznego lub politycznego. Jak dotąd nie zarejestrowano w bazach danych statystycznych i innych źródłach przypadku ataku cyberterrorystycznego, co nie oznacza, że takie zagrożenie nie istnieje. „A istnieje szeroki wachlarz możliwości: *Według niektórych, terroryści mogliby pójść śladem hakerów i następnie włamawszy się do rządowych i prywatnych systemów komputerowych, mogliby sparaliżować lub przynajmniej unieruchomić wojskowe, finansowe i usługowe sektory gospodarek krajów rozwiniętych*”³¹. Taki scenariusz wydaje się być prawdopodobny do realizacji, tym bardziej, że coraz więcej sfer życia społecznego uzależnia się od nowoczesnych technologii informacyjnych. Jest jeszcze druga możliwość. Cyberterroryzm mógłby być elementem cyberwojny i formą działań sabotażowych przeciw zaatakowanemu państwu.

Przeglądając tytuły depesz i doniesień medialnych znajdujących się na portalu informacyjnym www.tvn24.pl, można odnieść wrażenie, że cyberwojna już trwa. „Cyberwojna trwa. Ekspert wyjaśnia krok po kroku, jak działają hakerzy” czy „Ta wojna jest realnym wyzwaniem. MON wyda miliard na cyberzbrojenia”³² to tylko dwa przykłady. Ale co bardziej istotne, w literaturze przedmiotu jest już opisany i udokumentowany przykład realnego ataku mającego cechy cyberwojny, ataku jednego państwa, na inne państwo narodowe. Jednym z krajów, które po upadku Związku Radzieckiego odzyskały niepodległość była Estonia. Dzięki dynamicznemu rozwojowi „stała się jednym z pierwszych państw stosujących *e-rząd*, przesuując wiele funkcji rządu do Internetu”³³. W 2007 r. doszło do szczególnie ostrych napięć na linii Estonia-Rosja. Jednym z punktów zapalnych była decyzja władz Estonii o przesunięciu z centrum stolicy pomnika tzw. „Brązowego Żołnierza” upamiętniającego działania Armii Czerwonej podczas II wojny światowej. Ta decyzja była bezpośrednią przyczyną szeroko zakrojonych i dobrze wymierzonych ataków cybernetycznych. Przez kilka tygodni, w sposób skoordynowany, „zaatakowano strony prezydenta i rządu Estonii, większości ministerstw, partii politycznych, trzech z sześciu największych organizacji informacyjnych, dwóch dużych banków i kilku firm specjalizujących się w działaniach komunikacyjnych. Ataki te polegały

³¹ T. Jordan, *op. cit.*, s. 108. (autor cyt. za G. Weimann, *Terror of the Internet: the new arena, the new challengers*, United States Institute of Peace Press, Washington 2006, s. 148).

³² <http://www.tvn24.pl/szukaj.html?q=cyberwojna> (online: 31.05.1017).

³³ T. Jordan, *op. cit.*, s. 97.

głównie na odmowie usługi”³⁴, co wymusiło zamknięcie zaatakowanych stron internetowych. Estońscy specjaliści od bezpieczeństwa sieci nie potrafili odeprzeć tych ataków. Ustały one dopiero wtedy, gdy napastnicy zaprzestali swojej działalności.

Innym przykładem cyberwojny, odmiennym od opisanego przypadku estońskiego, jest wojna psychologiczna i informacyjna, która odbywa na portalach przekazujących wiadomości 24h na dobę i w mediach społecznościowych. Polega ona na tworzeniu szumu informacyjnego, poprzez zamieszczanie wpisów i komentarzy dotyczących określonych wydarzeń. Przykłady tego typu operacji dezinformacyjnych można było śledzić w „gorącym” okresie konfliktu pomiędzy Rosją a Ukrainą.

Istnieje utarte powiedzenie, że „historię ludzkości, można opowiedzieć za pomocą historii wojen”. Wychodząc z takiego założenia, należy zauważyć, że cyberwojna w pełni oddaje rzeczywistość i istotę funkcjonowania człowieka w społeczeństwie informacyjnym. Jest niewidoczna, a podstawowym orężem jest informacja bądź jej zagłuszanie, blokowanie, albo manipulacja wydarzeniami. I co najważniejsze, stanowi ona realne zagrożenie.

Podsumowanie

Zasadniczym celem artykułu było, po pierwsze, przypomnienie pierwotnego określenia terminu „haker” i odwołanie się do wartości, które przyświecały twórcom Internetu. Po drugie, wskazanie nowych wyzwań związanych z rozwojem i funkcjonowaniem współczesnego człowieka w społeczeństwie informacyjnym.

Trzeba stwierdzić jednoznacznie, iż przy dzisiejszym postępie i rozwoju oprogramowania, wprowadzaniu coraz nowszych, ulepszonych technologii i możliwości urządzeń technicznych, powszechności dostępu do sieci, mobilności, oraz dynamice procesów globalizacji, reaktywacja subkultury hakerskiej nie jest możliwa. Możliwa jest jednak pamięć o dorobku pierwszych hakerów. Nauka przez praktykę, samodoskonalenie, a zwłaszcza odpowiedzialne korzystanie z Internetu i traktowanie go jako dobro wspólne, jest warte przypomnienia i możliwe do przyjęcia przez każdego użytkownika sieci. Te idee i wartości bliskie twórcom globalnej sieci „zostały w dużym stopniu inkorporowane do netykiety”³⁵, a normy oraz regulacje w niej zawarte mają charakter ponadczasowy.

³⁴ T. Jordan, *op. cit.*, s. 97.

³⁵ M. P. Pręgowski, *op. cit.*, s. 172.

Spółceństwo ukonstytuowane na komputerze, w internecie, oparte na mediach i technologiach teleinformatycznych ma swoje blaski i cienie. Blaskiem jest fakt, że jest to społeczeństwo wiedzy i dynamicznego rozwoju. Jednakże pojawiające się w nim cienie, jak możliwość cyberwojny, cyberterrorizmu i cyberprzestępczości, mają jedną wspólną cechę. Mogą wystąpić na niespotykaną dotąd skalę wynikającą z globalnego charakteru sieci.

Literatura

- Castells M., *Galaktyka Internetu*, Rebis, Poznań 2003.
- Goban-Klass T., *Cywilizacja medialna. Narodziny nowego społeczeństwa*, [w:] L. H. Haber, M. Niezgoda (red.), *Spółceństwo informacyjne. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Golka M., *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, PWN, Warszawa 2008.
- Jordan T., *Hakerstwo*, PWN, Warszawa 2011.
- Kołodziejczyk E., *Człowiek i świat w języku subkultur*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2007.
- Konopka M. N., *Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego*, [w:] M. Witkowska, K. CholaŃo-Sosnowska, (red.), *Spółceństwo informacyjne. Istota. Rozwój. Wyzwania*, WAIp, Warszawa 2006.
- Krzysztofek K., *Okno na e-świat*, [w:] J. Kurczewski (red.), *Wielka sieć. E-seje z socjologii Internetu*, Trio, Warszawa 2006.
- Meszyński C., *Wpływ kultury hakerskiej na rozwój społeczeństwa informacyjnego. Hakerzy jako awangarda technologiczna*, [w:] L. H. Haber, M. Niezgoda (red.), *Spółceństwo informacyjne. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Pręgowski M. P., *Zarys aksjologii Internetu. Netykieta jako system norm i wartości sieci*, WAM, Toruń 2012.
- Wielński B. T., *Francja odporna na rosyjskie fake news*, „Gazeta Wyborcza”, 10.05.2017.

Źródła internetowe

- Cyberatak na sieci informatyczne szpitali w Wielkiej Brytanii*,
<http://www.pap.pl/aktualnosci/news,932319,cyberatak-na-sieci-informatyczne-szpitali-w-wielkiej-brytanii.html> (online: 29.05.2017).
- Eksperci: twórcy oprogramowania WannaCry mogli pochodzić z południowych Chin*,
<http://wiadomosci.onet.pl/swiat/ekspenci-tworcy-oprogramowania-wannacry-mogli-pochodzic-z-poludniowych-chin/thcycxh> (online: 29.05.2017).
- <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/terroryzm;3986796.html> (online: 31.05.2017).
- <http://www.tvn24.pl/szukaj.html?q=cyberwojna> (online: 31.05.2017).

FROM HACKING FOR THE CYBERWAR. THE EVOLUTION AND THE INFLUENCE OF THE
SUBCULTURE OF HACKERS IN THE CONTEXT OF THE DEVELOPMENT AND FUNCTION-
ING OF THE INFORMATION SOCIETY

Summary

The article is devoted to reminding the role of hackers in creating and the development the Information Society – the society, before which new challenges are standing: The first part of the text is describing the history of the subculture of hackers. The second part of the article is showing new phenomena connected with global character of the network: the Cybercrime, the Cyberterrorism and the Cyberwar.

Key words: information society, hacker, cracker, netiquette, cyberwar.

Autor

dr Tomasz Dusiewicz

Politechnika Warszawska

Wydział Administracji i Nauk Społecznych

4 NAUCZYCIEL AKADEMICKI WOBEC WYZWAŃ WSPÓŁCZESNOŚCI

Magdalena Marzec-Jóźwicka

Słowa kluczowe: nauczyciel akademicki, dydaktyka uniwersytecka, student, kształcenie.

Wprowadzenie

Niniejsze opracowanie stanowi zbiór refleksji związanych z pracą wykładowcy akademickiego w czasach współczesnych. Zostały w nim nakreślone i pokrótce omówione cechy współczesnego nauczyciela oraz wymienione nurty kształcenia akademickiego. Refleksje oraz uwagi, które znalazły się w tekście, są wynikiem ponad dziesięcioletniej pracy autorki na stanowisku nauczyciela akademickiego, kształcącego zarówno studentów studiów licencjackich i magisterskich, jak i doktoranckich. Od października 2012 roku bowiem, w programie studiów doktoranckich Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, na mocy „Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kształcenia na studiach doktoranckich w uczelniach i jednostkach naukowych”¹, pojawiły się nowe zajęcia: wykład *Dydaktyka w szkole wyższej* (dla doktorantów Wydziału Nauk Społecznych) oraz konwersatorium *Dydaktyka uniwersytecka* (dla doktorantów Wydziału Nauk Humanistycznych). Są to zajęcia albo obligatoryjne, zakończone pisemnym egzaminem (dla socjologów), albo fakultatywne, zaliczane na ocenę (dla humanistów). Z roku na rok zajęcia te cieszą się coraz większą popularnością wśród doktorantów, którzy zgłaszają potrzebę dobrego przygotowania się – i pod względem teoretycznym, i praktycznym – do prowadzenia zajęć ze studentami. Rozumieją, że bycia dobrym wykładowcą – skutecznym, interesującym, inspirującym, urozmaicającym proces przekazywania wiedzy i kształcenia umiejętności przedmiotowych, wykorzystującym nowe technologie – można i trzeba się nauczyć.

¹ *Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kształcenia na studiach doktoranckich w uczelniach i jednostkach naukowych* (Dz.U. 2011 nr 196 poz. 1169).

Nowy typ wykładowcy

Współcześnie znaczenie nauczyciela akademickiego uległo zdecydowanemu osłabieniu, co widać już w samym jego określeniu: pracownik naukowo-dydaktyczny, czyli jednostka integrująca cechy badacza, naukowca oraz wychowawcy młodzieży akademickiej. Kiedyś, o czym pisał W. Okoń w książce „Elementy dydaktyki szkoły wyższej”², pracownik uniwersytetu nazywany był „uczonym”. Jednak określenie to już prawie pół wieku temu wydawało się zbyt pretensjonalne, zwłaszcza w odniesieniu do przedstawicieli młodszej kadry naukowej³. Nauczycielem akademickim jest obecnie człowiek, którego celem jest przede wszystkim jak najlepsze wykształcenie studentów i który dąży do zrealizowania tego założenia w sposób jak najbardziej skuteczny, korzystając z dotychczasowo zgromadzonej wiedzy, energii, predyspozycji i umiejętności merytorycznych oraz dydaktycznych⁴.

Zastanawiając się nad rolą współczesnego wykładowcy, warto powołać się na niezwykle inspirujący szkic W. Strokowskiego „Nauczyciel – partner czy mistrz?”. Krakowski dydaktyk w następujący sposób określił w nim miejsce nauczyciela XXI wieku – każdego nauczyciela – zatem i akademickiego: „Bycie nauczycielem już samo w sobie oznacza umiejscowienie gdzieś pośrodku, między partnerstwem a ewentualnym mistrzostwem. Nauczyciel musi wciąż na nowo dokonywać wyboru między jedną postawą a drugą, dostosowując swój wybór do okoliczności i oczekiwań uczniów. Partnerstwo to wzajemny szacunek, trzymanie się ustalonych reguł, uczciwość, szczerłość intencji i zdolność wybaczenia. Z kolei mistrzostwo to ideał pracy, ciągłe śrubowanie wymagań, mobilizacja i jednocześnie dystans do tego, co się robi. Praca nauczyciela powinna polegać na bezustannym poszukiwaniu harmonii i równowagi między tymi dwiema postawami”⁵.

Z powyższego fragmentu wynika, że wykładowca akademicki ma być i mistrzem, i partnerem, odrzucić postawę mędrca, a odnaleźć się raczej w roli pomocnika i przewodnika, „który współpracuje ze studentami i tworzy wraz z nimi zindywidualizowane ścieżki kształcenia z wykorzystaniem różnych dostępnych form i sposobów komunikowania się”⁶. Ten

² Okoń, *Elementy dydaktyki szkoły wyższej*, PWN, Warszawa 1971.

³ Zob. *Ibidem*.

⁴ Ta definicja została zaproponowana przez E. Radeckiego. Zob. E. Radecki, *Student – nauczyciel akademicki a Lecha Witkowskiego estetyki sytuacji edukacyjnych*, [w:] E. Radecki (red.), *Student – nauczyciel akademicki. Relacje interpersonalne*, PoNaD, Szczecin 1998.

⁵ W. Strokowski, *Nauczyciel – partner czy mistrz?*, [w:] A. Janus-Sitarz (red.), *Doskonalenie warsztatu nauczyciela polonisty*, Universitas, Kraków 2005, s. 264.

⁶ O. Kurek, *Wykładowca i student – role na nowo zdefiniowane*, [w:] A. Rozmus (red.), *Wykładowca doskonały. Podręcznik nauczyciela akademickiego*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2010, s. 207.

ostatni aspekt roli współczesnego wykładowcy rozwinęła w swoim artykule „Nauczyciel akademicki jako przewodnik studenta w podróży po wiedzę” E. Tokarska. Na łamach „Forum Dydaktycznego” stworzyła własną koncepcję dobrego nauczyciela, którego, według niej, mają cechować: kompetentność w swojej dziedzinie, pozytywne nastawienie do wykonywanej pracy, pozwalanie studentom na rozwijanie się i osiąganie sukcesów, postrzeganie rzeczywistości oczyma studentów, umiejętność motywowania ich do wyťažonej pracy, dystans i pokora w podejściu do swoich naukowych osiągnięć⁷.

W praktyce pedagogicznej oznacza to zarówno rozumienie studentów oraz dostosowywanie działań dydaktycznych do ich potrzeb i możliwości, jak i stawianie im konkretnych wymagań przedmiotowych, co w wieku XXI już nie jest takie proste. Zmienił się bowiem podmiot procesu dydaktycznego, czyli student, który dziś nierzadko traktuje studia jedynie jako szkołę zawodową. Jego podejście do studiowania ma praktyczny charakter: pobiera z uczelni tylko to (zarówno jeśli chodzi o wiedzę, jak i umiejętności), co dla niego ważne, uczęszcza tylko na te zajęcia, które wydają mu się ciekawe, potrzebne i są dobrze prowadzone. Uniwersytet traktuje jako instytucję, której ukończenie daje potrzebne mu pisemne kwalifikacje do wykonywania określonego zawodu. Student jest dziś zatem przede wszystkim:

- a) pracownikiem o ograniczonych możliwościach czasowych i poznawczych, oczekującym dużej dawki wiedzy praktycznej, zwiększającej jego szanse na rynku pracy, niesystematycznie przygotowującym się do zajęć i czerpiącym z nich tylko to, co wydaje mu się przydatne życiowo;
- b) reprezentantem pokolenia wychowanego w kulturze obrazu, multi-mediów, Internetu, w związku z tym odbiera głównie treści wyświetlone, gotowe, skrócone i odpowiednio uhierarchizowane oraz atrakcyjnie opracowane choćby w prezentacji multimedialnej;
- c) jednostką nastawioną roszczeniowo względem wykładowców, domagającą się dobrych ocen na zaliczeniach i egzaminach – to zjawisko przeraża zwłaszcza na studiach humanistycznych, a wiąże się z niską liczbą studiujących, strachem wykładowców przed utratą godzin dydaktycznych, redukcją etatów itp.;
- d) człowiekiem niedojrzałym, podejmującym często niewłaściwe decyzje co do wyboru kierunku studiów, często zmieniającym obiekt zainteresowań, studiowaną dziedzinę, nawet uczelnię, rezygnującym ze studiowania po poniesieniu pierwszej porażki egzaminacyjnej.

⁷ Zob. E. Tokarska, *Nauczyciel akademicki jako przewodnik studenta w podróży po wiedzę*, „Forum Dydaktyczne” 2011, nr 7-8, ss. 90-98.

Warto dodać, że współcześnie zupełnie inaczej wygląda też samo studiowanie. Studiować to, według „Słownika języka polskiego PWN”, gruntownie coś poznawać, badać, przyglądać się czemuś uważnie, zapoznawać się z czymś, czytając o tym⁸. Studiowanie wymaga cierpliwości, czasu, sięgania po liczne publikacje naukowe, namysłu nad tym, o czym się czyta, umiejętności krytycznego odbioru poznawanej literatury. Studiowanie uczy myślenia o tekście, refleksji nad nim, samodzielności w formułowaniu sądów itp. Studenci zawsze kojarzeni byli z osobami szczególnie zgłębiającymi treści określonych przedmiotów i kierunków studiów. Ten, kto ukończył wyższą uczelnię, był postrzegany jako specjalista w danej dziedzinie, co prawda teoretyk, który doświadczenie praktyczne zdobywał dopiero w wykonywanej pracy, ale jednak osoba o znacznym stopniu wiedzy przedmiotowej. Opanowanie rozległej wiedzy wymagało dużo czasu spędzonego w czytelni, bibliotece, archiwum i nie szkoda go było na badanie oraz dogłębne poznawanie studiowanych dyscyplin. Dziś na studiowanie w pełnym tego słowa znaczeniu studentom po prostu szkoda czasu lub tym czasem nie dysponują. Świadczą o tym świecące pustkami czytelnie i biblioteki. Młodzi ludzie sięgają po gotowe opracowania, skrypty, teksty łatwo dostępne (przede wszystkim w Internecie) i na tej podstawie chcą uprawiać naukę. Zdarza się, że prace licencjackie czy magisterskie usiłują pisać jedynie w oparciu o wątpliwej jakości anonimowe teksty znalezione w Sieci.

Takiemu studentowi więc: zabieganemu, nastawionemu nie na jakość studiowania, ale liczbę studiowanych kierunków, tak naprawdę niepotrafiącemu studiować w pierwotnym tej czynności sensie – najbardziej potrzeba ukierunkowania i pomocy. Nauczyciel akademicki-mistrz, zwłaszcza dziś, ma do zrealizowania ważną misję: przywrócić wartość studiowania. Musi pokazać – na swoim przykładzie – co to znaczy studiować, na czym polega praca naukowa, czemu służą studia i jak należy je traktować. Pomocne będą w tym niezmiennie jego ponadczasowe cechy: twórcza postawa, wyrażająca się przede wszystkim w podejmowaniu prób przeobrażania zastanej rzeczywistości i wzbogacaniu wiedzy; rzetelność, polegająca na przemyślanym prowadzeniu procesu badawczego i połączona z nią sprawność metodologiczna, związana z odpowiednim doбором metod, technik i narzędzi badań, formułowaniem istotnych problemów badawczych, uczciwością intelektualną, która obliguje do wyrażania wątpliwości (a nawet przyznawania się do niewiedzy) i gotowości wycofania się z własnych twierdzeń, jeśli okażą się one nieuzasadnione albo błędne; erudycja, wyrażająca się w systematycznym studiowaniu źródeł wiedzy przedmiotowej, nadążaniem za jej rozwojem merytorycznym i metodologicznym.

⁸ *Słownik języka polskiego PWN*, (online: 04.03.2017).

Wykładowcy przyda się w tym zakresie pomoc, dlatego aktualne tendencje w dydaktyce uniwersyteckiej – czyli nauce, której celem jest przygotowywanie do zawodu przyszłych nauczycieli akademickich – ogniskują się wokół następujących zagadnień:

1. Podniesienie rangi kształcenia teoretycznego poprzez zapoznanie nauczycieli akademickich z nowoczesnymi metodami i technikami pracy wśród ludzi dorosłych.
2. Nacisk na kształcenie sprawności komunikacyjnych wykładowców.
3. Wyposażanie nauczycieli w wiedzę i umiejętności służące realizacji funkcji wychowawczej (pomoc młodym w samorozwoju, wyborze przyszłej drogi życiowej).
4. Podporządkowywanie kształcenia wykładowców idei edukacji ustawicznej.
5. Kształcenie nauczycieli twórczych (zdolnych do tworzenia własnych programów kształcenia i projektów badawczych).
6. Wyposażanie nauczycieli w umiejętności wykorzystywania w pracy nowoczesnych środków technicznych.
7. Przygotowywanie do zawodu nauczycieli cechujących się walorami etycznymi i humanistycznymi oraz wartościami ogólnoludzkimi.

Nowe wyzwania dydaktyczne

Składnikami, które czynią człowieka dobrym pracownikiem, są niewątpliwie wiedza, umiejętności i zdolności. Od wykładowcy akademickiego, tak jak od każdego nauczyciela, wymaga się, by wykazywał się szeregiem kompetencji zawodowych, wśród których W. Strykowski wyróżnił m.in. merytoryczne, metodyczne i wychowawcze⁹. W świetle tych sprawności nauczyciel ma pełnić rozliczne funkcje. Najważniejsze to:

- 1) ekspert w zakresie nauczanych przedmiotów, czyli powinien: wykazywać się wiedzą na dany temat, przedstawiając stanowiska badawcze; doradzić literaturę przedmiotową; czuwać nad przebiegiem prowadzonego przez młodego człowieka procesu badawczego; zachęcać do podejmowania pracy badawczej;
- 2) doradca dydaktyczno-metodyczny, czyli specjalista w zakresie metod i technik uczenia się, przyswajania wiedzy i kształtowania umiejętności, wykorzystywania wiedzy w praktyce, w sytuacjach typowych i nietypowych;

⁹ W. Strykowski, J. Strykowska, J. Pielachowski, *Kompetencje nauczyciela szkoły współczesnej*, eMPi2, Poznań 2003.

- 3) doradca życiowy, oddziałujący na podopiecznych, pomagający im w wyborze ścieżki zawodowej, odkryciu zainteresowań i możliwości.

Tymczasem przed pracownikami naukowo-dydaktycznymi stawiane są coraz częściej poważne wyzwania dydaktyczne. Niekiedy, w związku z brakiem godzin dydaktycznych do realizacji pełnego pensum pracowniczego, są zobligowani do opracowywania programów i prowadzenia zajęć niezgodnie z kwalifikacjami czy obszarami zainteresowań badawczych, czasem na innych kierunkach studiów. Niejeden wykładowca czuje się w takiej sytuacji, co najmniej niekomfortowo, zdając sobie sprawę z tego, że nie jest specjalistą w zakresie przedmiotu, którego przychodzi mu nauczać na poziomie akademickim. Cotygodniowe spotkania ze studentami wzbudzają strach i niepewność, jak zostanie odebrany i oceniony przez słuchaczy, co – pod koniec semestru czy roku akademickiego – napiszą o nim i prowadzonych przez niego zajęciach w anonimowej ankiecie. Pozostaje mu jedynie doksztalcenie się, zgłębianie nowych obszarów badawczych, poświęcenie zdecydowanie większej ilości czasu na planowanie zajęć i przygotowanie się do nich.

Dyspozycją, która ułatwia radzenie sobie w takich sytuacjach, jest elastyczność wykładowcy, umiejętność przystosowywania się do nowych warunków pracy i konieczność przyzwyczajania się do niezwykle niestabilnej dziś sytuacji w szkolnictwie wyższym. Pracownicy naukowo-dydaktyczni właściwie z dnia na dzień dowiadują się o wdrażanych natychmiastowo zmianach, polegających czy to na zawieszaniu zajęć, ich likwidacji czy zmniejszaniu liczby grup ćwiczeniowych. Ostatni z wymienionych elementów tak naprawdę wymagałby odrębnego omówienia. Absolutnie niezrozumiałe jest, przede wszystkim z punktu widzenia potrzeb studentów – a przecież współcześnie dominuje w dydaktyce nakaz podmiotowego traktowania osób uczestniczących w procesie dydaktycznym, czyli właśnie studentów i nauczycieli – kumulowanie dużej liczby uniwersyteckich podopiecznych w jednej grupie ćwiczeniowej/warsztatowej/seminarium projekcie dyplomowym. Nauczyciel nie ma szans poświęcenia każdemu z osobna wystarczającej ilości czasu i uwagi czy to w trakcie żmudnego, ale jakże ważnego procesu pisania pracy zaliczeniowej, czy pomocy w praktycznym przygotowywaniu się do zawodu.

Współczesnemu wykładowcy przychodzi również zmierzyć się z nowymi metodami nauczania. W grę wchodzi zwłaszcza nauczanie na odległość, tzw. e-learning, które uzupełnia tradycyjny model nauczania¹⁰. Wsp-

¹⁰ Zob. więcej na ten temat: J. Migdałek, A. Stolińska (red.), *Technologie informacyjne w warsztacie nauczyciela. Nowe wyzwania edukacyjne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2011.

óltecznie funkcjonuje pojęcie tzw. *blended learning*, okreólające mieszaną metodę kształcenia, łączącą tradycyjne metody nauki (bezpośredni kontakt z prowadzącym) z aktywnościami prowadzonymi zdalnie, za pomocą komputera. W celu sprostania nowym wyzwaniom cyfrowym na uczelniach coraz częściej tworzone są platformy e-learningowe, które umożliwiają studentom uczestnictwo w zajęciach, kursach dokształcających, programach dyplomowych. Współcześni wykładowcy kontaktują się ze swoimi studentami głównie za pomocą poczty elektronicznej, czasem też są zobligowani do prowadzenia e-konsultacji czy służenia pomocą w ramach e-doradztwa.

Kolejnym wyzwaniem jest koordynowanie przez nauczycieli akademickich rozmaitych projektów badawczych: drobnych, tworzonych na potrzeby zaliczenia zajęć (wykładowca powinien zatem wdrażać do prowadzonego procesu dydaktycznego metodę projektów, ucząc funkcjonowania w grupie, zasad komunikacji interpersonalnej, rozwiązywania konfliktów oraz stymulując twórcze myślenie) i długotrwałych, obejmujących badania ilościowe i jakościowe. W tym celu są zobligowani do prowadzenia działań naukowo-badawczych: analizy wyników badań, tworzenia i testowania narzędzi badawczych, inicjowania lub uczestniczenia w projektach naukowych i badawczych, pozyskiwania funduszy zewnętrznych, udziału w konkursach grantowych, organizacji seminariów i konferencji z zakresu podejmowanej problematyki, a także współpracy z krajowymi i zagranicznymi organizacjami/institucjami/fundacjami. Kompetencje te wykładowca musi zdobywać najczęściej we własnym zakresie. Nie jest do nich przygotowany na studiach, nawet doktoranckich. Kreatywności, umiejętności sprostania oczekiwaniom studentów, swobodnego poruszania się w świecie cyfrowym wymaga od niego nowa rzeczywistość.

Nowe sposoby prowadzenia badań naukowych

W „Słowniku wyrazów obcych”¹¹ można przeczytać, że humanista to specjalista w zakresie nauk humanistycznych, zajmujący się zawodowo kulturą, językiem, literaturą. W powszechnym mniemaniu to badacz, który wie wszystko na dany temat, czyli latami, w zaciszu biblioteki/gabinetu/archiwum, zajmuje się zgłębianiem wybranej dziedziny, a swoje odkrycia opisuje w artykułach naukowych, książkach, słownikach albo też prezentuje na seminariach czy konferencjach naukowych.

¹¹ I. Kamińska-Szmaj (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2001, <http://portalwiedzy.onet.pl/101906,,,humanista,haslo.html> (online: 23.02.2017).

4. NAUCZYCIEL AKADEMICKI WOBEC WYZWAŃ WSPÓŁCZESNOŚCI

Współcześnie wygląda to nieco inaczej, głównie za sprawą tzw. cyfrowego zwrotu w humanistyce¹², czyli rewolucji, zmieniającej sposoby prowadzenia badań humanistycznych, a w konsekwencji redefiniującej rolę i zadania badacza. Niejako na naszych oczach tradycyjna humanistyka jest wypierana przez jej digitalną następczynię. Powodów takiego stanu rzeczy jest kilka. Wśród nich można wymienić:

1. Upowszechnienie się urządzeń cyfrowych i Internetu.
2. Wykształcenie się społeczeństwa sieciowego, którego część stanowią przecież studenci.
3. Nadejście epoki informacjonizmu, nadprodukcja informacji, nienadążanie zmysłów ludzkich za niekontrolowanym przyrostem wiedzy i informacji.
4. Zmiana znaczenia kompetencji medialnych, które stają się elementarnymi umiejętnościami niezbędnymi w życiu i pracy zawodowej, a nie, jak do tej pory, dodatkowymi, ponadprogramowymi.
5. Masowe produkowanie i upowszechnianie cyfrowych danych, nowe możliwości kontrolowania zachowań ludzkich (ślady cyfrowe, geolokalizacja, monitoring).
6. Digitalizacja i archiwizacja materiałów archiwalnych (aktywność pod tym względem instytucji kulturalnych, państwowych, komercyjnych), powszechne udostępnianie publikacji.

Cyfrowy zwrot w humanistyce jest nieunikniony. Badacz nie może być już jedynie zdystansowanym i racjonalnym obserwatorem-analitikiem, ale powinien być zanurzony w badaną rzeczywistość, być – na miarę swoich możliwości – jej współtwórcą i programistą. Wiedza, w wielu przypadkach, nie pochodzi już od jednego autora, ale staje się wspólnym projektem przedstawicieli różnych dyscyplin: naukowców, artystów, informatyków. Humanistyka cyfrowa daje jednak nauczycielowi akademickiemu sporo nowych możliwości:

- a) nowe pola/obszary dla pracy badawczej, jeśli chodzi o literaturoznawców będą to m.in. nowe gatunki e-literatury popularnej (np. blog, powieść hipertekstowa, hipertekstowa proza poetycka, e-opowiadanie, książki kolaboracyjne, *fan fiction*, poezja holograficzna, wideopoezja, poezja hipertekstowa, cyberdramat, e-teatr, gry komputerowe, telewizja interaktywna itp.) czy możliwość śledzenia rozpowszechniania w literaturze/języku nowych słów;
- b) nowe narzędzia (np. komputerowe edytory tekstu, skany trudno dostępnych tekstów i obrazów, narzędzia błyskawicznej komunikacji), przyspieszające i ułatwiające żmudną praktykę badań nauko-

¹² Zob. A. Radomski, R. Bomba (red.), *Zwrot cyfrowy w humanistyce. Internet/ Nowe media/Kultura 2.0*, Lublin 2013.

wych, zapewniające błyskawiczną analizę ogromnych zbiorów informacji;

- c) stawianie pewniejszych tez, wspartych przez sprawne narzędzia badań ilościowych;
- d) możliwość nauczenia się interdyscyplinarnej współpracy;
- e) zyskanie nowych umiejętności zawodowych;
- f) rozgłos, możliwość dotarcia do dużej grupy realnych odbiorców i uzyskanie informacji zwrotnych, określanych mianem *feedbacku*.

Rozwój humanistyki cyfrowej, której ośrodki funkcjonują już w wielu miastach (warto wymienić choćby Warszawę, Lublin czy Wrocław), wiąże się jednak z kolejnymi wyzwaniem, jakie stają przed reprezentantami środowisk naukowych. Są to m.in.:

- a) nabywanie przez nich kompetencji związanych z wykorzystaniem w procesie badawczym nowych mediów,
- b) zmiana dotychczasowych form kształcenia na kierunkach humanistycznych,
- c) zwrócenie uwagi na kształcenie umiejętności pracy zespołowej,
- d) otwarcie się na nauki ścisłe oraz jednostki spoza uniwersytetów,
- e) otwartość badań i upubliczniania ich wyników,
- f) tworzenie nauki skorelowanej z potrzebami społecznymi,
- g) podejmowanie ryzyka badawczego.

Uprawianie humanistyki cyfrowej nie sprawia kłopotów tzw. „digitalnym tubylcom”¹³, do których należy niewątpliwie zaliczyć obecnych studentów, na co dzień żyjących w świecie mediów społecznościowych, umiających bardzo sprawnie poruszać się w Sieci i korzystać z jej możliwości. Inaczej to wygląda w przypadku nauczycieli akademickich, „wychowanych głównie na książkach”, w nich szukających wiedzy, na ich podstawie prowadzących badania naukowe. Ważne jest zatem, by wykładowcy nie zostali pozostawieni samym sobie, by na uniwersytetach znaleźli pomoc w zakresie stosowania technologii cyfrowych, by mieli możliwość nauczenia się metod i technik prowadzenia badań w Internecie, by nie musieli w tym zakresie liczyć tylko na pomoc swoich studentów. Warto zatem pomyśleć o edukacji medialnej nauczycieli akademickich oraz wyposażyć ich w narzędzia konieczne do uczenia o mediach i z użyciem mediów. Ta wiedza pozwoli na efektywniejszą pracę i naukową, i dydaktyczną. Tym bardziej, że – jak podkreślał P. Drzewiecki w artykule „Epitafium dla Gutenberga?”¹⁴,

¹³ Określenie amerykańskiego pisarza Marka Prensky'ego. Zob. m.in. K. Sieniawska, *Kim są cyfrowi tubylcy i jak z nimi pracować, czyli jak połączyć współczesnego ucznia z tradycyjną szkołą?*,

<http://szkolamedialna.pl/kim-sa-cyfrowi-tubylcy-i-jak-z-nimi-pracowac-czyli-jak-polaczyc-wspolczesnego-ucznia-z-tradycyjna-szkola/> (online: 07.03.2017).

¹⁴ Zob. więcej na ten temat: P. Drzewiecki, *Epitafium dla Gutenberga*,

czytelnika (ucznia/studenta) stopniowo zastępuje internauta, tradycyjną książkę zaś – jej elektroniczny odpowiednik. Coraz powszechniejsze stają się zatem biblioteki cyfrowe czy repozytoria instytucjonalne, w których można bez problemu znaleźć prace naukowe na właściwie wszystkie tematy.

Zmienia się zatem nie tylko forma, ale także język nauki, który staje się mniej hermetyczny, jasny i zrozumiały dla wielu odbiorców. Studiowanie współcześnie powstających prac naukowych nie powinno wiązać się z nadmiernym wysiłkiem intelektualnym. M. Kozielska, w badaniach prowadzonych na studentach, wykazała, że nadmierne posługiwanie się Internetem wpływa na osłabienie ich procesów myślowych. Nadmierna praca mózgu studentów i młodych naukowców przy czytaniu i oglądaniu źródeł internetowych (klikanie w linki, analizowanie informacji, banery, ikony itp.) oraz zagrożenie rozproszeniem uwagi podczas wykonywania tych czynności powoduje, że nie potrafią oni dokładnie analizować oraz interpretować poznawanych treści, a także wyciągnąć wniosków z tego, nad czym pracują¹⁵.

Podsumowanie

Liczne zadania, stojące przed współczesnymi uczonymi, wymieniają badacze problematyki pedeutologicznej. A. Sajdak¹⁶ z Uniwersytetu Jagiellońskiego scharakteryzowała różne nurty kształcenia uniwersyteckiego, za których realizację odpowiedzialność spada właśnie na nauczycieli akademickich:

- a) nurt techniczno-dydaktyczny, mający na celu zmodernizowanie procesu kształcenia w taki sposób, by stał się efektywny, nowoczesny i sprzyjał uczeniu się studentów;
- b) nurt społeczno-psychologiczny, określający możliwości wprowadzenia takich modeli kształcenia, których cele i metodyka wspierają kompetencje społeczne i komunikacyjne studentów;
- c) nurt programowy, nazywany inaczej pragmatycznym, którego celem jest zmniejszenie rozdzwienku pomiędzy ofertą studiów i programami zajęć a kwalifikacjami zawodowymi

<http://www.edunews.pl/edukacja-na-co-dzien/media-i-edukacja/839-epitafium-dla-gutenberg-a> (online: 05.03.2017).

¹⁵ Zob. M. Polak, *Medialne wyzwania dla edukacji*, <http://www.edunews.pl/edukacja-na-co-dzien/media-i-edukacja/2779-medialne-wyzwania-dla-edukacji> (online: 06.03.2017).

¹⁶ Zob. A. Sajdak, *Paradygmaty kształcenia studentów i wspierania rozwoju nauczycieli akademickich. Teoretyczne podstawy dydaktyki akademickiej*, Impuls, Kraków 2013.

- d) nurt praktyczno-zawodowy, opisujący zmiany w procesie kształcenia w zakresie celów, treści i metod zorientowanych na praktykę i łączenie teorii z praktyką
- e) nurt społeczno-teoretyczny, służący wspieraniu rozwoju osobowości studentów, zwłaszcza w zakresie kompetencji społecznych, ich nastawień oraz zdolności
- f) nurt naukowo-teoretyczny, polegający na badanie problemów dydaktyki szkoły wyższej, które pojawiają się w związku z negatywną tendencją do coraz to węższych specjalizacji nauki, braku współpracy pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami oraz odejściem teorii od praktyki¹⁷.

Współczesność stawia przed nauczycielem akademickim coraz to nowe wyzwania, przede wszystkim w zakresie sposobów uprawiania nauki oraz podejścia do studentów. Jest to nadal piękny zawód, uważany w społeczeństwie za jeden z najbardziej prestiżowych, ale jednocześnie trudny, bo coraz częściej nieprzewidywalny, zaskakujący (nie zawsze pozytywnie) oraz związany ze zdobywaniem coraz to nowych kompetencji. Wymaga od uprawiających go odwagi i sprytu w radzeniu sobie ze zmieniającą się rzeczywistością uniwersytecką.

Literatura

- Kamińska-Szmał I. (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2001.
- Kurek O., *Wykładowca i student – role na nowo zdefiniowane*, [w:] A. Rozmus (red.), *Wykładowca doskonały. Podręcznik nauczyciela akademickiego*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2010.
- Migdałek J., Stolińska A. (red.), *Technologie informacyjne w warsztacie nauczyciela. Nowe wyzwania edukacyjne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2011.
- Okoń W., *Elementy dydaktyki szkoły wyższej*, PWN, Warszawa 1971.
- Radecki E. (red.), *Student – nauczyciel akademicki. Relacje interpersonalne*, PoNaD, Szczecin 1998.
- Radomski A., Bomba R. (red.), *Zwrot cyfrowy w humanistyce. Internet/ Nowe media/ Kultura 2.0*, Lublin 2013.
- Sajdak A., *Paradygmaty kształcenia studentów i wspierania rozwoju nauczycieli akademickich. Teoretyczne podstawy dydaktyki akademickiej*, Impuls, Kraków 2013.
- Strokowski W., *Nauczyciel – partner czy mistrz?*, [w:] A. Janus-Sitarz (red.), *Doskonalenie warsztatu nauczyciela polonisty*, Universitas, Kraków 2005.
- Strykowski W., Strykowska J., Pieluchowski J., *Kompetencje nauczyciela szkoły współczesnej*, eMPi2, Poznań 2003.

¹⁷ Nurty te zostały wyróżnione przez niemieckich dydaktyków K. Zillobera, M. Zwysyga oraz T. Tiberiusa.

4. NAUCZYCIEL AKADEMICKI WOBEC WYZWAŃ WSPÓŁCZESNOŚCI

Tokarska E., *Nauczyciel akademicki jako przewodnik studenta w podróży po wiedzę*, „Forum Dydaktyczne” 2011, nr 7-8.

Akty prawne

Rozporządzenie *Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kształcenia na studiach doktoranckich w uczelniach i jednostkach naukowych* (Dz.U. 2011 nr 196 poz. 1169).

Źródła internetowe

Drzewiecki P., *Epitafium dla Gutenberga?*, <http://www.edunews.pl/edukacja-na-co-dzien/media-i-edukacja/839-epitafium-dla-gutenberga> (online: 05.03.2017).

<http://portalwiedzy.onet.pl/101906,,,humanista,haslo.html> (online: 23.02.2017).

Polak M., *Medialne wyzwania dla edukacji*, <http://www.edunews.pl/edukacja-na-co-dzien/media-i-edukacja/2779-medialne-wyzwania-dla-edukacji> (online: 06.03. 2017).

Sieniawska K., *Kim są cyfrowi tubylcy i jak z nimi pracować, czyli jak połączyć współczesnego ucznia z tradycyjną szkołą?*, <http://szkolamedialna.pl/kim-sa-cyfrowi-tubylcy-i-jak-z-nimi-pracowac-czyli-jak-polaczyc-wspolczesnego-ucznia-z-tradycyjna-szkola/> (online: 07.03.2017).

Autor

dr Magdalena Marzec-Jóźwicka

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego

5 AUTORYTET NAUCZYCIELA W PRZESTRZENI WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI

*Anna Bęczkowska
Agnieszka Kańczukowska-Stadnik*

Słowa kluczowe: autorytet, nauczyciel, edukacja szkolna, edukacja wyższa, kryzys autorytetu.

Wprowadzenie

Obecne warunki i tempo życia, nastawienie na konsumpcjonizm i zwrot ku wartościom materialnym sprawiają, że współczesny człowiek znajduje się w sytuacji ciągłej zmiany. Kurczy się liczba wzorów do naśladowania. Kryzys autorytetu i bunt przed wchodzeniem w relacje z autorytetem, powoduje odchodzenie od wartości tradycyjnych, na rzecz takich, które przyczyniają się do osiągnięcia sukcesu. Postmodernistyczne myślenie o wychowaniu i nauczaniu oraz towarzyszące mu działania powodują, że dzisiejsze młode pokolenie widzi w autorytetach barierę uniemożliwiającą ich rozwój indywidualny czy wręcz hamującą budowanie kariery. Przemiany dokonujące się w społeczeństwie tworzą nową jakość życia. W kreowaniu postaw, poglądów i zachowań duży udział ma kultura masowa. Kształtuje się nowa hierarchia wartości, nowe podejście do spraw edukacji i wykształcenia. Bardzo często to media stwarzają wizerunki idoli, niejednokrotnie utożsamianych z autorytetem czy mistrzem. Mówi się dziś często o kryzysie autorytetów, zwłaszcza moralnych. To one wypierane są przez wartości wyznawane przez autorytety medialne. W myśl powyższego pojawiają się pytania, czy w XXI w. istnieje jakkolwiek potrzeba istnienia autorytetu? Komu i gdzie autorytety są potrzebne? Czy mają one jeszcze jakieś znaczenie w edukacji, w tym również w kształceniu na poziomie wyższym?

Celem artykułu jest ukazanie współczesnego rozumienia i umiejscowienia autorytetu w systemie wartości młodych ludzi a także ukazanie podstaw budowania autorytetu nauczyciela. Wyniki badań własnych dotyczą wąskiego fragmentu rzeczywistości. Nie stanowią podstawy do uogólnień, ale pozwalają na uchwycenie pewnych trendów w obszarze kreowania i funkcjonowania autorytetu nauczyciela we współczesnym świecie.

Autorytet nauczyciela na różnych poziomach edukacji

Termin „autorytet” pochodzi z łaciny i oznacza wpływ, znaczenie, uznanie, poważanie, szacunek jakim cieszą się określone osoby. Autorytet jest również pewną swoistą właściwością tkwiącą w osobie lub instytucji, dzięki której podporządkowują się jej inne osoby, instytucje czy grupy społeczne, w sposób bardziej lub mniej dobrowolny. Autorytet to także relacja między dwiema osobami, w której jedna uznaje wolę drugiej, dostosowuje się do niej lub jej ulega¹.

Ponowoczesność przyczynia się do wzrostu poczucia indywidualnej wolności i sprawia, że wartości moralne zaczynają zależeć od zindywidualizowanych przyjemności. Zmianom ulega w związku z tym, również postrzeganie autorytetu, który często jest kwestionowany i zastępowany indywidualnymi wyborami. Współczesny autorytet wzbudza pewne kontrowersje, ponieważ na przestrzeni ostatnich lat ulegał ciągłym zmianom. Pojawiały się również problemy związane z jego interpretacją. Częściej dzisiaj można się spotkać z określeniem wzór i idol niż autorytet. Nadal jednak stanowi on istotny filar społecznego życia².

Dzisiejszy system szkolny bardzo często przedkłada kwestię dydaktyczną nad wychowawczą, skupiając się głównie na doskonaleniu i ciągłym ulepszaniu programów nauczania. Różnego rodzaju testy i egzaminy sprawdzają umiejętność myślenia schematycznego i odtwarzania wiedzy przez uczniów. Od nauczycieli natomiast wymaga się wysokich kwalifikacji, które powinny być ciągle doskonalone oraz fachowej wiedzy z danego zakresu. Pomija się niejednokrotnie fakt, iż kluczem do sukcesu jest osobowość człowieka, umiejętne wpajanie wartości i norm, czyli wychowanie. Na początkowych etapach edukacji, warunkiem zaangażowania uczniów jest ich przekonanie, że osoba, która przekazuje im wiedzę i wartości jest nie tylko specjalistą w tym zakresie, ale przede wszystkim człowiekiem wzbudzającym zaufanie i postępującym zgodnie z propagowanymi ideałami. Upatrując w swoim nauczycielu autorytetu dzieci i młodzież chętniej uczą się i chcą pogłębiać swoją wiedzę. Dawniej zawód nauczyciela cieszył się szacunkiem, uznaniem i prestiżem społecznym. Nauczyciel traktowany był jako człowiek, który swoim przykładem pokazuje wychowankowi jak należy żyć i jakimi wartościami kierować się w życiu. Dziś jednak autorytet nauczyciela ulega swoistej erozji. Sam zawód jest profesją trudną, wymagającą od jego przedstawiciela autentyczności, cierpliwości, zrozumienia

¹ M. Jasiński, *Psychologiczne aspekty konstruowania autorytetu*. [w:] A. Olubiński (red.), *Autorytet, czy potrzebny w procesie edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń, 2012, s. 23.

² A. Weiss, *Znaczenie i potrzeba uznawania autorytetu*. [w:] A. Olubiński (red.), *Autorytet, czy potrzebny w procesie edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2012, s. 43.

i profesjonalizmu. Nie łatwo jest być nauczycielem, a jeszcze trudniej być prawdziwym autorytetem dla swoich podopiecznych. Nie jest sztuką bowiem, siłą i przymusem egzekwować posłuszeństwo. Sztuką jest żyć i pracować tak, by uczniowie bez przymusu i nakazu z zewnątrz, obdarzyli swego mistrza uznaniem³. Autorytet nauczyciela powinien więc być kształtowany nieustannie – sprzyja temu poznanie i zrozumienie uczniów oraz poznanie i zrozumienie samego siebie. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku kształcenia na poziomie wyższym. Dawniej autorytet profesora był uznawany przez sam fakt związany z jego wiekiem, był dowodem jego ogromnego doświadczenia. Dziś, ze względu na masowość kształcenia, zmieniają się relacje nauczyciel-uczeń i wykładowca-student, w związku z tym trudniej jest stawać się autorytetem. Niełatwo także utrzymywać relacje mistrz-uczeń przy tak dużej liczbie uczniów i studentów⁴.

W literaturze przedmiotu spotkać można wiele typologii autorytetów. Dla wcześniejszych etapów kształcenia, są to m.in.: autorytet ujarzmiający (nie-autorytet), autorytet pozorny (niby-autorytet), autorytet formalny (przeciw-autorytet). Dla odróżnienia autorytet właściwy, stanowiący pożądaną wartość w wychowaniu i kształceniu, określa się jako pedagogiczny⁵. Trochę inaczej wygląda sytuacja na poziomie kształcenia wyższego. Na podstawie składników autorytetu nauczyciela akademickiego, wyróżnić można trzy rodzaje autorytetu: autorytet wiedzy, autorytet umiejętności przekazu wiedzy i autorytet cech osobowościowych. Budowanie autorytetu przez nauczycieli akademickich jest procesem trudnym i złożonym. Studenci jako ludzie poszukujący własnej drogi życiowej, stawiają coraz wyższe wymagania swoim mentorom. Wyzwaniem teraźniejszej edukacji wyższej jest przygotowanie młodego człowieka do optymalnego funkcjonowania w społeczeństwie i sprostania trudnym wymaganiom rynku pracy. Ważne jest także kształtowanie osobowości studenta w kierunku wielostronnego, całościowego rozwoju. Sukces można osiągnąć jedynie wtedy, kiedy spotkanie ze studentem oparte będzie na relacji charakteryzującej się otwartością i szacunkiem⁶.

Wyróżnia się dwie warstwy autorytetu nauczyciela (w tym również nauczyciela akademickiego):

³ J. Kołodziej, *Potrzeba autorytetu w szkole XXI wieku* [w:] J. Zimny (red.), *Autorytet wartość czy fikcja*, Katedra Pedagogiki Katolickiej, Stalowa Wola 2015, s. 136.

⁴ E. Kantowicz, *Uniwersytet jako przestrzeń aktywności studentów*. Wystąpienie wygłoszone 21 maja 2010 r. w Olsztynie podczas inauguracji Ogólnopolskiego Seminarium Kół Naukowych na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

⁵ I. Jazukiewicz, *Autorytet nauczyciela*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 98.

⁶ I. Kaczyńska, *Autorytet nauczyciela akademickiego - kryzys czy nowa jakość?* [w:] A. Olubiński (red.), *Autorytet, czy potrzebny w procesie edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2012, s. 188.

- autorytet formalny, wynikający z realizowanych celów i zadań pedagogicznych,
- autorytet naturalny, wynikający nie tylko z realizacji celów i zadań formalnych, ale również z przekonań, cech intelektualnych, zainteresowań, motywacji a także predyspozycji nauczyciela⁷.

Najkorzystniejsze w praktyce jest trwałe połączenie obu warstw autorytetu. Należy przy tym brać pod uwagę fakt, że żaden nauczyciel czy wykładowca nie „rodzi się” z autorytetem. Autorytet nie jest nauczycielowi „przypisany” do jego zawodu. Jest on uwarunkowany społecznie i trzeba go stale kształtować, doskonalić i ochraniać przed utratą. Autorytet inspiruje człowieka do podejmowania samodzielnych działań. Ponadto, stymuluje zapal uczniów i studentów do aktywności, pobudza wyobraźnię i intelekt⁸.

Kryzys i zagrożenia autorytetu

Kryzys autorytetu może się pojawić u młodego człowieka na różnych etapach życia i z wielu powodów. Wraz z rozwojem osobowości jednostka zmienia uznawane autorytety. W okresie dzieciństwa żyje w przekonaniu o skuteczności i niezawodności osób z najbliższego otoczenia. Na tym etapie młody człowiek uznaje, nieuświadomiony jeszcze, autorytet rodzica. Uświadomiony autorytet rodzica pojawia się dopiero po siódmym roku życia. Wtedy też zaczyna funkcjonować autorytet nauczyciela. Pierwsze oznaki krytycyzmu pojawiają się w okresie dojrzewania, kiedy to potęguje się skłonność do krytykowania wszystkich z najbliższego otoczenia. Na tym etapie życia pojawiają się sytuacje wymagające od młodego człowieka konkretnego rozwiązania. Ponieważ nie zawsze potrafi on samodzielnie sobie z nimi poradzić, przyjmuje często gotowe rozwiązania, nawet jeśli ponosi za to cenę podporządkowania się innej osobie. Podporządkowanie się woli autorytetu trwa tak długo, jak długo jednostka nie znajdzie jeszcze skuteczniejszego, lepszego i wygodniejszego sposobu na rozwiązanie trudnej sytuacji⁹. W taki sposób człowiek może przez całe swoje życie „podążać” za kolejnymi autorytetami. Najlepiej, jeśli dokonuje jednocześnie takich wyborów, które służą wzbogacaniu jego osobowości. Rozwój psychiczny i fizyczny jednostki stwarza więc przesłanki do wielokrotnego kryzysu pew-

⁷ K.M. Czarnecki, E. Gondzik, E. Kraus, *Metoda pomiaru, oceny i samooceny autorytetu nauczycieli akademickich*, Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Sosnowiec 2011, s. 20.

⁸ B. Olender, *Autorytet nauczyciela akademickiego w opinii studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olszynie* [w:] A. Olubiński (red.), *Autorytet, czy potrzebny w procesie edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2012, s. 197.

⁹ I. Kosmala, *Autorytet nauczycieli w teorii i badaniach socjologicznych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Częstochowa 1999, s. 23.

nych autorytetów i uznawania nowych. Duży udział ma w tym procesie także kultura masowa i media tworzące wizerunki idoli, utożsamianych często z autorytetami. Wybór idola niekoniecznie jednak ma korzystny wpływ na osobowość młodego człowieka.

Równie często spotykanym problemem w odniesieniu do młodzieży i osób dorosłych może być brak wzorów do naśladowania. Zjawisko zaniku określonych autorytetów występuje wtedy, kiedy funkcje pełnione przez poszczególne autorytety przestają być aktualne z punktu widzenia interesów jednostek dominujących w danej grupie. Powstaje wtedy konieczność szukania innych wzorów do naśladowania – lepiej wywiązujących się ze swych funkcji i spełniających odpowiednie wymogi¹⁰.

Poruszając problematykę autorytetu, nie można pominąć kwestii towarzyszących mu zagrożeń. Przykładem jest bezwzględne posłuszeństwo wobec autorytetu, które z jednej strony jest naturalnym ekwiwalentem tego pojęcia, a z drugiej – ogromnym zagrożeniem wynikającym z przyjęcia postawy bezkrytycznej, bliskiej fanatyzmowi. Autorytet i bezwzględne posłuszeństwo to naturalna droga do autorytaryzmu, a wtedy już blisko do manipulacji, czy nawet przemocy. Jest to jedno z większych zagrożeń wynikających z zachłystnięcia się autorytetem, który nie zawsze jest obiektem godnym naśladowania i który zawsze wymaga zachowania sporego samokrytycyzmu i dystansu wobec naśladowanego obiektu¹¹. Ślepa uległość wobec siły wpływu, zwalnia jednostki z konieczności myślenia, a takim społeczeństwem łatwiej jest manipulować.

Kolejnym zagrożeniem jest problem „przerostu” autorytetu. Chodzi tutaj o jednostki, które uważają się za autorytety i nie przyjmują do siebie żadnych informacji zwrotnych, że wcale takim autorytetem się nie cieszą. Jest to tylko ich złudzenie, a nie czysty przejaw zainteresowania, chęć brania z nich przykładu, czy pojawienie się pragnienia wzorowania ich osobą¹². Takich ludzi można spotkać zarówno w świecie polityki, jak i w placówkach edukacyjnych.

Postrzeganie autorytetu w praktyce – raport z badań

Badanie przeprowadzono wśród studentów kierunków zarządzanie oraz pedagogika Gnieźnieńskiej Szkoły Wyższej Milenium. Kwestionariusz wypełniło 85 studentów z czego 62,4% stanowili studenci kierunku pedagogika a 37,6% studenci kierunku zarządzanie. Wśród respondentów domi-

¹⁰ I. Kosmala, *op. cit.*, s. 22.

¹¹ M. Jasiński, *op. cit.*, s. 30.

¹² A. Weiss, *op. cit.*, s. 41.

nowały kobiety (85% badanych). Analizując strukturę wiekową badanych, najbardziej liczną grupę stanowiły osoby w wieku poniżej 25 lat (43,5%), następnie w przedziale wiekowym 31-40 lat (27,1%) oraz 26-30 lat (24,7%). Najmniej liczną grupą były osoby w wieku powyżej 40 lat (4,7%).

Badanie realizowano w okresie od 8 do 17 stycznia 2016 r. Zastosowano autorski kwestionariusz „Autorytet we Współczesnym Świecie”, złożony z 12 pytań oraz metryczki. Pytania dotyczyły istoty pojęcia autorytetu, posiadania autorytetu przez badanych, sposobów kształtowania swojego własnego autorytetu oraz znaczenia autorytetu w edukacji. Natomiast w metryczce zamieszczono pytania pozwalające zweryfikować płeć, wiek badanych oraz kierunek studiów. Ze względu na objętość niniejszego opracowania, w artykule przedstawiono jedynie część wyników uzyskanych w trakcie wspomnianego badania.

Autorytet utożsamiany jest przez zdecydowaną większość respondentów z osobą godną naśladowania czy wzorem. Średnio, co trzeci badany rozumie autorytet jako uznanie i poważanie społeczne, które jest przypisywane danej osobie. Podobna liczba respondentów uważa, że osoba taka wyróżnia się silnym charakterem i inteligencją. Co trzeci badany jest zdania, że autorytet posiada dużą wiedzę w jakiejś dziedzinie. Dla niewielkiego odsetka badanych bycie autorytetem jest tożsame z byciem idolem czy z posiadaniem władzy. Szczegółowe wyniki zawiera tabela 1.

Tabela 1. Istota autorytetu z perspektywy respondentów

Autorytet:	Liczebność	Proc. respondentów
Osoba godna naśladowania, wzór	81	95,3
Uznanie i poważanie społeczne przypisywane danej osobie	31	36,5
Wyróżnia się silnym charakterem i inteligencją	27	31,8
Wyróżnia się dużą wiedzą w jakiejś dziedzinie	22	25,9
Potrafi wywierać silny wpływ na innych i przekonywać do własnego zdania	9	10,6
Wiąże się z posiadaniem władzy	4	4,7
Idol	4	4,7
Celebryta	0	0

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Zdecydowana większość respondentów (ponad 94%) uważa, że aby być autorytetem dla innych, trzeba sobie na to zapracować. Natomiast wszystkie osoby badane odpowiedziały, że współczesne społeczeństwo potrzebuje autorytetów.

Dla większości osób autorytetem w przeszłości była osoba z najbliższej rodziny. Na uwagę zasługuje fakt, iż dla połowy ankietowanych był to nauczyciel w szkole. Co szósta osoba uważa, że autorytetem była osoba ze

świata kultury i nauki oraz nauczyciel akademicki. Wyniki zbiorcze w tym obszarze prezentuje tabela 2.

Tabela 2. Autorytet w przeszłości w opinii respondentów

Autorytetem dla mnie w przeszłości był:	Liczebność	Proc. respondentów
Osoba z najbliższej rodziny	57	67,1
Nauczyciel w szkole	41	48,2
Osoba ze świata kultury i nauki	14	16,5
Nauczyciel akademicki	14	16,5
Pracodawca	11	12,9
Osoba duchowna	9	10,6
Osoba ze świata rozrywki	8	9,4
Współpracownik	7	8,2
Polityk	4	4,7
Inna osoba	4	4,7
Nie uznawałem(am) żadnych autorytetów	2	2,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie badania ankietowego.

Kolejne pytanie dotyczyło obecnych autorytetów i tego, gdzie je można znaleźć. Połowa ankietowanych uważa, że osoby takie można spotkać wszędzie. Co trzeci badany stwierdził, że to właśnie w najbliższym otoczeniu można znaleźć autorytety. Nieco ponad 10% respondentów jest zdania, że osoby zajmujące się edukacją są tymi, które są godne naśladowania. Należy jednak zwrócić uwagę, że co dziesiąta osoba twierdzi, że obecnie nie ma prawdziwych autorytetów. Szczegółowe wyniki badania zawiera tabela 3.

Tabela 3. Autorytet obecnie w opinii respondentów

Gdzie dziś można znaleźć prawdziwe autorytety?	Liczebność	Proc. respondentów
Wszędzie	43	50,6
W najbliższym otoczeniu	31	36,5
Wśród osób zajmujących się edukacją	11	12,9
Obecnie nie ma prawdziwych autorytetów	9	10,6
W miejscu pracy	5	5,9
W świecie mediów	4	4,7
W polityce	2	2,4
Inne	1	1,2
W kościele	0	0

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych

Zdecydowana większość respondentów (92,9%) jest zdania, że nauczyciel powinien być autorytetem dla swoich uczniów. Nikt nie udzielił odpowiedzi negatywnej, a jedynie nieco ponad 7% badanych nie miało zdania w tej kwestii.

Autorki interesowało również, jakie cechy charakteru powinien mieć nauczyciel czy pedagog, aby mógł być uznany za autorytet. Warto zaznaczyć, iż było to pytanie otwarte. Zdecydowana większość respondentów uznała, że najważniejszą cechą jest uczciwość, wymieniana na przemian ze sprawiedliwością (61% badanych). Co trzecia osoba badana uznała, że ważne jest bycie osobą empatyczną oraz posiadanie szerokiej wiedzy z danej dziedziny. Nieco mniej ankietowanych wskazało na konsekwencję (27%), pracowitość i optymizm (po 15%) oraz kreatywność (14%).

Ostatnie pytanie dotyczyło kształtowania własnego autorytetu w oczach innych osób. Respondentów poproszono o określenie, w jaki sposób pełniąc obecnie bądź w przyszłości różne role, starają się bądź zamierzają budować swój autorytet. Zdecydowana większość badanych (blisko 90%) uznała, że najważniejsze jest zdobywanie wiedzy i wykształcenia. Co trzecia osoba uważała, że istotne jest postępowanie zgodne z ogólnie cenionymi wartościami. Najczęściej wymienianymi wartościami były: dobro, prawda, szacunek, odpowiedzialność, sprawiedliwość, empatia i tolerancja. 20% ankietowanych stwierdziło, że kształtując autorytet nie można pominąć cech charakteru. Wśród najważniejszych pojawiły się: sprawiedliwość, optymizm, szczerłość, sumienność, cierpliwość, konsekwencja, wytrwałość oraz wrażliwość na potrzeby innych.

Podsumowanie

Autorytet przez zdecydowaną większość respondentów utożsamiany jest ze wzorem, osobą godną naśladowania. Niewielki odsetek badanych uznał, iż synonimem autorytetu jest idol czy celebryta. Podobnie niewiele osób utożsamia autorytet z władzą. Wyniki badania (mającego charakter przy czynkarski i niereprezentatywny) sugerują, że współczesne społeczeństwo potrzebuje autorytetów i szuka ich obecnie bardzo często w najbliższym otoczeniu.

Opiniodawcy byli zgodni, że nauczyciel powinien być autorytetem dla uczniów, natomiast jedynie połowa ankietowanych miała do czynienia z taką osobą w trakcie edukacji. Widoczna jest duża zmiana w tej kwestii, ponieważ zaledwie co dziesiąty respondent uważa, że to wśród pedagogów można znaleźć obecnie osoby zasługujące na miano autorytetu. Osoba taka powinna w opinii badanych przede wszystkim wyróżniać się uczciwością oraz empatią. Ważna jest także konsekwencja w działaniu, polegająca na ustalaniu jasnych reguł i ich egzekwowaniu. Co trzeci ankietowany wymienił obok istotnych cech charakteru (które są konieczne, aby zasługiwać na miano autorytetu), także wiedzę w danej dziedzinie. Również nauczyciele akademicy są niejednokrotnie postrzegani jako wzór dla studentów, ale

w tym przypadku wymagania stawiane autorytetom są już bardziej sprecyzowane. Najważniejszy okazuje się autorytet wiedzy.

Widoczny jest także kryzys autorytetu, związany przede wszystkim z poszukiwaniem nowych wzorów do naśladowania. Co znamienne, rzadko odnajduje się takie wzorce w miejscu pracy.

Inaczej sytuacja wygląda, jeżeli chodzi o kształtowanie własnego autorytetu przez osoby badane. Na uwagę zasługuje fakt, że badani chcą budować swój autorytet w zdecydowanej większości poprzez zdobywanie wiedzy i wykształcenia, a w mniejszym stopniu poprzez postępowanie zgodne z ogólnie przyjętymi wartościami czy też poprzez rozwijanie pożądanych cech charakteru.

Literatura

- Czarnecki, K.M., Gondzik, E., Kraus, E. *Metoda pomiaru, oceny i samooceny autorytetu nauczycieli akademickich*, Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Sosnowiec 2011.
- Jasiński, M. *Psychologiczne aspekty konstruowania autorytetu* [w:] A. Olubiński (red.), *Autorytet, czy potrzebny w procesie edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2012.
- Jazukiewicz, I. *Autorytet nauczyciela*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999.
- Kaczyńska, I. *Autorytet nauczyciela akademickiego – kryzys czy nowa jakość?* [w:] A. Olubiński (red.), *Autorytet, czy potrzebny w procesie edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2012.
- Kantowicz E. *Uniwersytet jako przestrzeń aktywności studentów*. Wystąpienie wygłoszone 21 maja 2010 r. w Olsztynie podczas inauguracji Ogólnopolskiego Seminarium Kół Naukowych na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.
- Kołodziej, J. *Potrzeba autorytetu w szkole XXI wieku* [w:] J. Zimny (red.), *Autorytet wartość czy fikcja*, Katedra Pedagogiki Katolickiej, Stalowa Wola 2015.
- Kosmala, I. *Autorytet nauczycieli w teorii i badaniach socjologicznych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Częstochowa 1999.
- Olender, B. *Autorytet nauczyciela akademickiego w opinii studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie* [w:] A. Olubiński (red.), *Autorytet, czy potrzebny w procesie edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2012.
- Weiss, A. *Znaczenie i potrzeba uznawania autorytetu*. [w:] A. Olubiński (red.), *Autorytet, czy potrzebny w procesie edukacji*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2012.

5. AUTORYTET NAUCZYCIELA W PRZESTRZENI WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI

THE PEDAGOGUE AUTHORITY FOR 21ST CENTURY EDUCATION

Summary

This article addresses the issue of authority and explains its significance for a contemporary school and university. It briefly presents the theoretical aspects of authority together with their determinants. The problem of authority crisis has been addressed, as well as the role played by authority nowadays has been presented, in the context of the education of the people surveyed. The survey was conducted on students and was aimed at presenting the modern perception and position of authority in young people' hierarchy of values, and also showing the basis for building the authority of a teacher in the view of the people surveyed.

Key words: authority, teacher, school education, higher education, authority crisis.

Autorzy

dr Anna Bęczkowska
dr Agnieszka Kańczukowska-Stadnik
Gnieźnieńska Szkoła Wyższa Milenium

6 OSOBA STARSZA JAKO SPRAWCA PRZEMOCY DOMOWEJ – PERSPEKTYWA BADAŃ WŁASNYCH

Anna Kaźmierczak
Magda Ostrowska

Słowa kluczowe: stereotyp, przemoc domowa, osoba starsza, sprawca przemocy.

Wprowadzenie

Przemoc domowa jest tematem drażliwym społecznie. W społeczeństwie szczególne kontrowersje budzą osoby starsze jako sprawcy przemocy, co może wynikać ze stereotypowego postrzegania człowieka w wieku podeszłym. Często osoby w „jesieni życia” identyfikowane są jako: sympatyczne, spokojne, niekiedy bezradne i niesamodzielne, czyli takie, którym obca jest skłonność do zachowań o charakterze przemocowym.

Celem rozdziału jest próba prezentacji i analizy zjawiska przemocy seniorów ze szczególnym uwzględnieniem środowiska rodzinnego, w tym jej przyczyn oraz uwarunkowań. Rozważania oparto na kwerendzie literatury, danych zastanych oraz pierwotnych (badania własne na grupie studentów).

Senior sprawcą przemocy

Termin przemoc pochodzi od łacińskiego słowa *violentina*, oznaczającego użycie siły o charakterze nadmiernym. Dodatkowo termin *violentina* ma swoje odniesienie w terminie *violare* definiowanym jako naruszenie prawa lub też złamania fundamentalnej zasady szacunku, którą obdarzony jest każdy człowiek¹.

Przemoc występująca w rodzinie zgodnie z Ustawą z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie², definiowana jest jako jednorazowe lub powtarzające się działanie o charakterze umyślnym, jak również zaniechania w zakresie naruszającym prawa oraz dobra osób do-

¹ C. Regina, *Przemoc kobiet. Historia społecznego tabu*, Świat Książek, Warszawa 2013, s. 17.

² Ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. z 2015, poz. 1390).

świadczających przemocy domowej ze strony sprawcy. Ofiary przemocy narażone są w szczególności na niebezpieczeństwo utraty zdrowia, jak również życia oraz naruszenie godności, nietykalności cielesnej, wolności w szeroko rozumianym zakresie. Doświadczanie przemocy domowej niesie ogromne konsekwencje dla zdrowia fizycznego oraz psychicznego, gdyż przemoc skutkuje szkodami oraz cierpieniem wobec ofiary tego zjawiska. Wyróżnia się cztery rodzaje przemocy: fizyczną, psychiczną, ekonomiczną i seksualną³.

W literaturze przedmiotu nie trudno znaleźć informacje dotyczące przemocy wobec osób starszych, jednak brakuje analiz teoretycznych i praktycznych na temat osób starszych jako sprawców przemocy. Wzmianki o przemocy stosowanej w starszych małżeństwach występują bardzo rzadko, zaś informacje o stosowaniu przemocy wobec opiekunów znajdują się głównie na stronach internetowych/forach zawierających porady dla osób będących zawodowymi opiekunami oraz w dokumentach opracowanych przez organizacje, które zajmują się pomocą ofiarom przemocy⁴. Jest to ważna tematyka, ponieważ w Polsce widoczne jest postępujące zjawisko starzejącego się społeczeństwa. Dla porównania, w 1989 r. osoby starsze (w wieku 65 lat i więcej) stanowiły 10% z całej populacji Polski, w 2013 r. było to już 14,7%, zaś według prognozy, w 2050 r. ich udział wzrośnie do 32,7%⁵.

W społeczeństwie dominuje przekonanie, że seniorzy są tylko ofiarami przemocy, pomijając kwestię stosowania przez nich przemocy wobec członków rodziny, profesjonalnych opiekunów lub postronnych ludzi. W relacjach policji, a także pracowników socjalnych można trafić na opisy agresywnych zachowań seniorów, które zostały wywołane przez na pozór błahę przyczynę np. źle zaparkowany rower, nieporządek w mieszkaniu czy nieustąpienie miejsca w autobusie. Na początku jest to najczęściej agresja werbalna, która z czasem może przerodzić się w przemoc⁶ (fizyczną, psychiczną, ekonomiczną, czy seksualną).

Najczęstszymi formami przemocy, jakie stosują osoby starsze są: przemoc psychiczna – wulgarne słowa, epitety, krytykowanie, komentowanie wyglądu i zachowania drugiej osoby, grożenie; przemoc fizyczna – po-

³ Ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, *op. cit.*

⁴ E. Jaroszevska, *Starość i agresja – osoby starsze jako ofiary oraz sprawcy przemocy*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” 2012, nr 7, ss. 113-129.

⁵ *Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski w świetle prognozy na lata 2014-2050*, GUS, Warszawa, listopad 2014, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/sytuacja-demograficzna-osob-starszych-i-konsekwencje-starzenia-sie-ludnosc-polski-w-swietle-prognozy-na-lata-2014-2050,18,1.html> (online:30.04.2017).

⁶ E. Jaroszevska, *op. cit.*

pychanie, bicie laską, szturchanie, wyrywanie włosów, rzucanie przedmiotami, gryzienie, plucie oraz przemoc seksualna – masturbowanie się na oczach drugiej osoby; dotykanie miejsc intymnych osoby, która opiekuje się seniorem, wulgarne i obsceniczne komentarze. Dostrzegalna jest także specyficzna forma agresji ze strony seniorów jaką jest „dywersja” – osoby starsze odmawiają przyjmowania leków, pokarmów, buntują się wobec prób pielęgnacji, celowo zanieczyszczają bieliznę czy też pościel⁷. Seniorzy stosują również przemoc ekonomiczną wobec członków rodziny, używają pieniędzy lub innych wartości materialnych, aby ich kontrolować albo przerzucają na swoje ofiary odpowiedzialność za koszty utrzymania domu. Mogą oni także uzależnić ofiary od swoich dochodów (np. emerytury), wydzielać i kontrolować wydatki, a także utrudniać podjęcie pracy lub dążyć do jej utraty np. argumentując to koniecznością sprawowania całodobowej opieki nad nimi⁸.

W literaturze można spotkać się z tezą, iż na zachowania przemocowe ze strony osób starszych ma wpływ m.in. proces socjalizacji. W tym ujęciu, takie zachowania są konsekwencją sposobu ich wychowania, a także bodźców, których doświadczyli w okresie dzieciństwa i młodości. Podkreśla się znaczenie dwóch elementów: 1) uznanie wzorców zachowań oraz postaw, które akceptują przemoc np. nauka posłuszeństwa przy użyciu przemocy, patriarchalny model rodziny i stosowanie surowego systemu kar; 2) zaakceptowanie cierpienia ludzkiego i przemocy, spowodowane doświadczeniami wojennymi. Jednakże za najczęstsze przyczyny stosowania przemocy przez osoby starsze uznaje się niezaspokojenie ich podstawowych potrzeb, strach przed śmiercią i/lub samotnością, nieodnajdowanie się w nowej sytuacji jaką jest przejście na emeryturę, stawanie się zależnym od innych, brak swobody i bezradność z tym związana. Można wymienić również: zanikanie umiejętności racjonalnego myślenia u osób starszych, poczucie doznania krzywdy lub zagrożenia czy zazdrość. Stosowanie przemocy może mieć swoje podłoże w chorobie (np. demencji, chorobie Alzheimera, epilepsji), bólu odczuwanym przez osobę starszą, bezsenności. Na sposób zachowania wpływają też przyjmowane leki⁹.

Dodatkowym czynnikiem wywołującym agresję u osoby starszej mogą być zachowania opiekuna: chroniczne korygowanie wypowiedzi seniora, wypytywanie, protekcyjność, podkreślanie zawodności jego pa-

⁷ E. Jaroszevska, *op. cit.*

⁸ *Przemoc ekonomiczna*, Kancelaria Senatu, Biuro Analiz i Dokumentacji, „Opracowania Tematyczne” 2015, nr 639, https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/135/plik/ot-639_do_internetu.pdf (online: 29.04.2017).

⁹ E. Jaroszevska, *op. cit.*

mięci oraz stawianie w sytuacji bez wyjścia¹⁰. Zdarza się, że senior obwinia opiekuna o brak obecności rodziny albo stosuje przemoc dlatego, że jest podobny do kogoś, kogo senior nie lubi. Osoby starsze wykorzystują przemoc do manipulacji bliskimi¹¹. Innym czynnikiem, który zwiększa możliwość wystąpienia przemocy ze strony seniora jest jego alkoholizm¹².

Przemoc małżeńską można podzielić na tę, która była stosowana przed wejściem osób w wiek starczy („związki z chroniczną przemocą”) oraz tę, która pojawiła się po wejściu w starość¹³. Przemoc występująca w małżeństwach osób starszych może mieć takie same przyczyny, jak ta występująca we wcześniejszych fazach małżeństwa, jednakże konsekwencje tej przemocy mogą być znacznie poważniejsze¹⁴.

W „związkach z chroniczną przemocą” ofiary często tolerują przemoc przez lata mając nadzieję, że wraz z wejściem w okres starości sprawca przestanie ją stosować. Są to jednak często złudne nadzieje, ponieważ dostrzega się nierzadko wzrost przemocy, która może jedynie zmienić formę np. sprawca bijący wcześniej pięściami, w wieku starczym bije laską. Przemoc, która pojawiła się po wejściu w fazę starości, występuje często po przejściu jednego lub obojga małżonków na emeryturę czy też opuszczeniu domu przez ostatnie dziecko. Nowa sytuacja wymaga przystosowania się, co może powodować frustrację u seniora, a w konsekwencji przemoc. Ryzyko wystąpienia przemocy zwiększa wystąpienie choroby u jednego z małżonków, a co za tym idzie, konieczność opieki nad nim. Dla osoby w starszym wieku może to być zbyt duże obciążenie psychiczne i fizyczne. Taka osoba dodatkowo nie jest skora do „oddania” małżonka/małżonki, do domu opieki z obawy przed ostracyzmem ze strony otoczenia¹⁵.

Wiedza na temat przemocy wśród małżeństw w starszym wieku jest bardzo ograniczona, ponieważ ofiary nie chcą jej zgłaszać, tym bardziej, że często są to osoby przywiązane do tradycyjnego modelu rodziny, zakładającego nienaruszalność rodziny oraz posłuszeństwo żony względem męża¹⁶. Warto dodać, że agresywne zachowania osoby starszej powodują irytację oraz niechęć osób z jej otoczenia, które chcąc chronić się przed trudnym seniorem, nierzadko uznanym za „toksycznego”, ograniczają z nim kontakty oraz obniżają jakość pełnionej opieki, a to z kolei jest powodem wz-

¹⁰ K. Chmielewska, *Jak poradzić sobie z agresją seniora?*,

<http://www.linia-zdrowia.pl/czytelnia/193-jak-radzi%C4%87-sobie-z-agresji%C4%85-seniora.html> (online: 29.04.2017).

¹¹ E. Jaroszevska, *op. cit.*

¹² *Ibidem.*

¹³ *Ibidem.*

¹⁴ B. Tobiasz-Adamczyk, *Przemoc wobec osób starszych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 38.

¹⁵ E. Jaroszevska, *op. cit.*

¹⁶ *Ibidem.*

rostu frustracji oraz napięcia, które w konsekwencji mogą prowadzić do stosowania przemocy¹⁷.

Prezentacja wyników badań własnych

Celem badań własnych uczyniono zamiar pozyskania opinii na temat przemocy seniorów w środowisku rodzinnym, jej przyczyn oraz uwarunkowań. Udział w badaniu wzięły osoby w wieku 18-30 lat (wiek był jedynym kryterium doboru). Ponadto, zastosowano celowy dobór próby. Narzędziem badawczym był kwestionariusz ankiety z 30 pytaniami i miejscem na uwagi respondentów.

Rezultaty badania nie mogą służyć do budowania uogólnień. Wyniki są jedynie opisem pewnego wycinka rzeczywistości i mają charakter przyczynkowski, wskazując konieczność przeprowadzenia badań pełnych (reprezentatywnych).

W badaniu udział wzięło 355 ankietowanych – 80% z nich stanowiły kobiety, zaś 20% mężczyźni. Dominującą częścią grupy były osoby stanu wolnego – kawalerowie i panny (94%), pozostałą część stanowiły osoby żonate/zamężne. Blisko 66% legitymowało się wykształceniem średnim ogólnokształcącym lub technicznym, a pozostali ukończyli studia I lub II stopnia.

Według Światowej Organizacji Zdrowia początek starości następuje w wieku 60 lat¹⁸ i tę granicę na potrzeby badania przyjęły również autorki. Także respondentów zapytano, w jakim wieku według nich zaczyna się starość. Średnia uzyskanych odpowiedzi wyniosła 64 lata. Swoją odpowiedź ankietowani najczęściej uzasadniali: pogarszającym się stanem zdrowia (49%) oraz zmianami zachodzącymi w wyglądzie (47%). Rzadziej wybierano: moment odejścia na emeryturę (31%), opiekę nad wnukami (19%) oraz usamodzielnienie się dzieci (15%).

Autorki interesowało również to, jakim pozytywnymi cechami według respondentów charakteryzują się osoby starsze. Większość badanych wybrało cechę: duża wiedza (66%) oraz troskliwość (61%). Pozostałe cechy wskazane przez ankietowanych miały znaczenie mniejszą wartość procentową: miła (36%) oraz wyrozumiała (37%), życzliwa (27%), czuła (28%) oraz pełna energii (23%). Warto zaznaczyć, że najrzadziej określali osoby starsze jako otwarte, spostrzegawcze, wesołe czy energiczne. Osoby starsze w opiniach respondentów mogą odznaczać się również takimi ce-

¹⁷K. Chmielewska, *op. cit.*

¹⁸R. J. Kijak, Z. Szarota, *Starość. Między diagnozą a działaniem*, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa 2013, s. 14.

chami, jak: wścibskość (73%), roszczeniowość (41%) oraz pretensjonalność (34%). Natomiast, rzadziej osoby badane określały seniorów jako: niemitych, zazdrosnych, agresywnych oraz wulgarnych.

Zdaniem 90% respondentów osoby starsze mogą być sprawcami przemocy. Jako przyczynę stosowania przemocy przez seniorów najczęściej wskazywano chęć zwrócenia na siebie uwagi (61%), chorobę (57%), chęć uzależnienia od siebie innych (55%) oraz obawę przed samotnością (46%). Jednak na pytanie ogólne, czy ankietowani uważają, że istnieją czynniki usprawiedliwiające stosowanie przemocy, tylko 15% odpowiedziało twierdząco. Blisko $\frac{1}{4}$ badanych znała osobę starszą, która była lub jest sprawcą przemocy. Według respondentów osoby starsze najczęściej stosują przemoc psychiczną, niezależnie od stopnia pokrewieństwa. Zwrócili oni również uwagę na przemoc fizyczną stosowaną wobec współmałżonka (15%) oraz wnuków (16%).

Zbadano czy występuje różnica w reakcjach respondentów w przypadku, gdyby dowiedzieli się, że sprawcą przemocy domowej jest znany im senior oraz senior będący członkiem ich rodziny. Większość badanych zadeklarowała, że w obu sytuacjach porozmawiałaby z ofiarą przemocy (odpowiednio: 54% i 59%) i/lub porozmawiałaby ze sprawcą przemocy (tu występuje różnica, ponieważ kiedy przemoc stosuje członek rodziny ze sprawcą porozmawiałoby o 12% więcej respondentów, niż kiedy sprawcą jest znajomy senior – 50%). Osób, które pozostałyby bierne jest mniej w przypadku, kiedy senior jest członkiem rodziny (różnica 3%). Gdyby respondenci byli bezpośrednimi świadkami stosowania przemocy przez seniora, większość zwróciłaby uwagę osobie stosującej przemoc (74%), znacznie mniej porozmawiałoby z ofiarą (33%) i/lub powiadomiłoby Policję (32%).

Zdaniem badanych ofiary przemocy stosowanej przez seniorów nie zgłaszają się po pomoc, ponieważ nie chcą one, aby sprawca ponosił konsekwencje prawne (53%), wstydzą się przed przedstawicielami służb lub instytucji (53%) oraz boją się reakcji otoczenia (52%). Respondentów zapytano także o to, w jakich miejscach powinny być umieszczane informacje o możliwościach pomocy dla ofiar przemocy ze strony osób starszych, aby były one najskuteczniejsze. Największym powodzeniem cieszyły się: plakaty na przystankach autobusowych (56%), gazety lokalne (55%) oraz tablice ogłoszeń w Ośrodkach Zdrowia (46%).

W końcowej części kwestionariusza respondentów poproszono o oszacowanie, według własnego przeczucia, jaki procent seniorów w wieku 60-79 lat stosuje każdego rodzaju przemoc. Uwzględniając fakt, iż według Rocznika Demograficznego w 2015 roku, w Polsce żyło 7 235 800

osób w tym wieku¹⁹. Zdaniem badanych przemoc fizyczną średnio stosuje 11% seniorów, przemoc psychiczną 26%, przemoc ekonomiczną 14%, zaś seksualną 4%.

Podsumowanie

Z przeprowadzonego badania wynika, że młodzi ludzie nie widzą usprawiedliwienia dla stosowania przemocy domowej. Ich zdaniem przemoc seniora wobec najbliższego otoczenia wynika głównie z chęci zwrócenia na siebie uwagi oraz choroby. Respondenci widzą w osobach starszych raczej sprawców przemocy psychicznej, rzadziej fizycznej, a przemoc seksualna została całkowicie pominięta. Można zauważyć, że im bliższe relacje łączą młode osoby z seniorem, tym reakcja na wiadomość o tym, że stosuje on przemoc domową jest bardziej bezpośrednia i częściej zrealizowałyby się w formie rozmowy. Problem nie zgłaszania się ofiar przemocy seniorów po pomoc, młodzi ludzie tłumaczyli przede wszystkim chęcią uchronienia oprawcy przed konsekwencjami prawnymi. Jest to spowodowane najprawdopodobniej wiekiem sprawcy i przekonaniem, że dana jednostka w zakładzie penitencjarnym spędziłaby resztę swojego życia. Powodem może być też wstyd odczuwany przed przedstawicielami instytucji i przekonanie o braku możliwości uzyskania realnej pomocy. Ankietowani informacje o możliwościach uzyskania pomocy dla ofiar przemocy umieściliby w miejscach łatwo dostępnych na co dzień dla każdego np. na przystankach autobusowych i w gazetach lokalnych oraz w miejscach, gdzie przebywa wiele osób starszych, np. ośrodki zdrowia.

Starość charakteryzuje się zmianami zachodzącymi w wyglądzie oraz pogarszającym się stanem zdrowia. Niekiedy zmiany w funkcjonowaniu osoby starszej mogą prowadzić do poczucia u nich bezradności oraz bycia niepotrzebnym. Stosowanie przemocy z ich strony może, ale nie musi być reakcją na sytuację, z którą sama nie może sobie poradzić. Inaczej mówiąc, może to być ucieczka przed samotnością lub też chęć zwrócenia uwagi na siebie. Sytuacje, które mogą sprzyjać występowaniu zachowań przemocowych to m.in. ubóstwo, bieda czy uzależnienie sprawcy. Jednakże wskazane czynniki nie mogą usprawiedliwiać stosowania przemocy przez seniorów.

Wydaje się, że skala omówionego problemu może być z roku na rok coraz większa, ze względu na starzejące się społeczeństwo w Polsce. W tym kontekście podjęta problematyka to temat otwarty, wymagający sporządzenia aktualnych opracowań teoretycznych i badawczych z zakresu przy-

¹⁹ *Rocznik Demograficzny 2016*, GUS, Warszawa.

czyn, uwarunkowań, skutków i działań zaradczych przemocy domowej osób starszych.

Literatura

- Jaroszevska E., *Starość i agresja – osoby starsze jako ofiary oraz sprawcy przemocy*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” 2012, nr 7.
- Kijak R. J., Szarota Z., *Starość. Między diagnozą a działaniem*, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa 2013.
- Kilian M., *Starość nie radość. Skutki stereotypizacji starszego wieku*, [w:] Fidelus A. (red.), *Od stereotypu do wykluczenia*, Wydawnictwo Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2014.
- Regina C., *Przemoc kobiet. Historia społecznego tabu*, Świat Książek, Warszawa 2013.
- Tobiasz-Adamczyk B., *Przemoc wobec osób starszych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Rocznik Demograficzny 2016*, GUS, Warszawa.

Akty prawne

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. z 2015, poz. 1390).

Źródła internetowe

- Przemoc ekonomiczna*, Kancelaria Senatu, Biuro Analiz i Dokumentów, „Opracowania Tematyczne” 2015, nr 639,
https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/135/plik/ot-639_do_internetu.pdf (online:29.04.2017).
- Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski w świetle prognozy na lata 2014-2050*, GUS, Warszawa, listopad 2014,
<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/sytuacja-demograficzna-osob-starszych-i-konsekwencje-starzenia-sie-ludnosci-polski-w-swietle-prognozy-na-lata-2014-2050,18,1.html> (online:30.04.2017).
- Chmielewska K., *Jak poradzić sobie z agresją seniora?*,
<http://www.linia-zdrowia.pl/czytelnia/193-jak-radzi%C4%87-sobie-z-agresj%C4%85-seniora.html> (online: 29.04.2017).

STEREOTYPES ABOUT VIOLENCE – AN ELDERLY PERSON AS A PERPETRATOR OF DOMESTIC VIOLENCE

Summary

This article contains an explanation of the key words such as stereotype and violence (including domestic violence). The sources of the stereotypical perception of people were named its presence in the modern world was emphasized. Attention was paid on phenomenon of domestic violence used by elderly people, because the stereotype in the filed of domestic violence is mainly about them. The supplementation of the persented problems is analysis conducted by the author of quantitative research on a group of people aged 18-30.

Keywords: stereotype, domestic violence, elderly person, perpetrator of violence.

Autorzy

***Anna Karolina Kaźmierczak
lic. Magda Ostrowska***

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

7 HANDEL LUDŹMI W PERSPEKTYWIE UNIWERSALNEJ, REGIONALNEJ I KRAJOWEJ – SKALA ZJAWISKA

Magda Olesiuk-Okomska

Słowa kluczowe: handel ludźmi, przestępstwa transnarodowe.

Wprowadzenie

Handel ludźmi¹, będący współczesnym niewolnictwem, jest złożonym zjawiskiem społecznym, które przybiera wiele różnych form i ulega ewolucji wraz ze zmieniającą się sytuacją społeczno-gospodarczą. Stanowi poważne przestępstwo oraz naruszenie fundamentalnych praw człowieka². Z uwagi na jego transnarodowy charakter, zwalczanie handlu ludźmi pozostaje w obszarze zainteresowania całej społeczności międzynarodowej³.

¹ Definiowany jako „werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb lub użyciem siły lub też z wykorzystaniem innej formy przymusu, uprowadzenia, oszustwa, wprowadzenia w błąd, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania. Wykorzystanie obejmuje, jako minimum, wykorzystanie prostytutki innych osób lub inne formy wykorzystania seksualnego, pracę lub usługi o charakterze przymusowym, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie albo usunięcie organów”, *Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.* (Dz.U. z 2005 r., Nr 18, poz. 160) (Protokół z Palermo). Niemalże identyczną definicję zawarto w *Konwencji w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi z 2005 r.* (Dz.U. z 2009 r., Nr 20, poz. 107), wzrzują się na niej także definicje zawarte w innych dokumentach prawnomiędzynarodowych i w ustawodawstwach krajowych.

² Jest jedyną formą przestępczości zorganizowanej wyraźnie zakazaną w *Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej* (art. 5 ust. 3); (Dz.Urz. UE z 2012 r. C 326/02).

³ Świadczy o tym chociażby zaangażowanie międzyrządowych organizacji międzynarodowych o charakterze uniwersalnym i regionalnym w zwalczanie handlu ludźmi oraz szereg przyjętych aktów prawnomiędzynarodowych poświęconych tej problematyce, m.in. *Międzynarodowe porozumienie dotyczące zwalczania handlu żywym towarem z 1904 r.* i *Międzynarodowa konwencja dotycząca zwalczania handlu żywym towarem z 1910 r.* (Dz.U. z 1922 r., Nr 87, poz. 783); *Konwencja o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi z 1921 r.* (Dz.U. z 1925 r., Nr 125, poz. 893); *Konwencja dotycząca zwalczania handlu kobietami pełnoletnimi z 1933 r.* (Dz.U. z 1938 r., Nr 7, poz. 27); *Konwencja w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytutki z 1950 r.* (Dz.U. z 1952 r., Nr 41, poz. 278); *Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięc-*

Rzeczywiste rozmiary handlu ludźmi nie są znane⁴. Źródła informacji o tym procederze opierają się jedynie na danych o przestępstwach stwierdzonych. Z uwagi na złożoną naturę handlu ludźmi, zbieranie wiarygodnych danych dokumentujących występowanie tego zjawiska jest zadaniem niezwykle trudnym; a istniejące różnice w sposobie rejestrowania danych, czy różnice pomiędzy krajowymi definicjami prawnymi utrudniają porównanie i oszacowanie danych.

Niniejsze opracowanie ma na celu ukazanie skali zjawiska handlu ludźmi oraz zachodzących w nim zmian. Przedstawiono perspektywę uniwersalną, regionalną i krajową. Wykorzystano dane i szacunki zawarte w najnowszych raportach i dokumentach, krajowych i międzynarodowych, poświęconych problematyce handlu ludźmi.

Handel ludźmi na świecie

W „Światowym Raporcie o Handlu Ludźmi 2016” Biura Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przestępczości (UNODC)⁵ podkreślono, że celem handlarzy może stać się każdy, w jego własnym kraju lub za granicą. W okresie od 2012 r. do 2014 r., ujawniono ponad 500 różnych dróg przepływu. Zidentyfikowano 63 251 ofiar w 106 państwach. W państwach regionu Europy Zachodniej i Południowej zidentyfikowano ofiary ze 137 państw, a w 69 państwach zidentyfikowano ofiary pochodzące z państw regionu Afryki Subsaharyjskiej. Te liczby dowodzą, że handel ludźmi występuje niemalże wszędzie i żadne państwo nie jest od niego wolne.

W ciągu ostatnich 10 lat, zmienił się profil zidentyfikowanych ofiar handlu ludźmi. Chociaż w dalszym ciągu największą liczbę z nich stanowią kobiety⁶, ich udział zmalał z 74% w 2004 r. do 51% w 2014 r.⁷ Wzrosła

cej prostytutki i dziecięcej pornografii z 2000 r. (Dz.U. z 2007 r., Nr 76, poz. 495); Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej z 2000 r. (Dz.U. z 2005 r., Nr 18, poz. 158) wraz z Protokołem o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi (Dz. U. z 2005 r., Nr 18, poz. 160); Konwencja w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi z 2005 r. (Dz.U. z 2009 r., Nr 20, poz. 107); Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar (Dz.Ur.z. UE z 2011 r. L 101).

⁴ Zob. np. P. Łabuz, I. Malinowska, M. Michalski, T. Safjański (red.). *Handel ludźmi.*

Przestrzeń prawnokarna i kryminalistyczno-kryminologiczna, Difin, Warszawa 2017, s. 11.

⁵ *Global Report on Trafficking in Persons 2016*, United Nations Office on Drugs and Crime, New York 2016.

⁶ Kobiety stanowią większość zidentyfikowanych ofiar, od kiedy UNODC zaczęło zbierać dane o handlu ludźmi w 2003 r.

liczba dzieci⁸ (w 2004 r. dziewczynki stanowiły 10%, a chłopcy 3% ogólnej liczby zidentyfikowanych ofiar; w 2014 r. odpowiednio 20% i 8%) i mężczyźni (w 2004 r. mężczyźni stanowili 13% zidentyfikowanych ofiar, w 2014 r. już 21%). Mężczyźni stanowili aż 53% ofiar zidentyfikowanych w państwach regionu Europy Wschodniej i Azji Środkowej. Najczęstszą formę ich wykorzystania stanowiła praca przymusowa (85,7%). W dalszej kolejności wykorzystanie seksualne (6,8%), inne formy wykorzystania⁹ (6,5%) oraz pobieranie narządów (1%)¹⁰.

Wraz ze wzrostem udziału mężczyzn, zwiększył się także udział ofiar wykorzystywanych do pracy przymusowej (z 32% w 2007 r. do 38% w 2014 r.). 4 ofiary na 10 zidentyfikowanych w okresie 2012-2014 r. wykorzystywano do pracy przymusowej, a wśród nich 63% stanowili właśnie mężczyźni¹¹.

Zmianie uległo dotychczasowe spojrzenie na przestępstwo handlu ludźmi. Jeszcze dekadę temu zjawisko to wiązano głównie z wykorzystywaniem seksualnym kobiet. Dzisiaj zwiększa się świadomość o różnorodności przestępców, ofiar, form ich wykorzystania i dróg przepływu.

Blisko 23 000 ofiar w okresie od 2012 r. do 2014 r. było wykorzystywanych seksualnie. Zdecydowaną większość z nich (aż 96% w 2014 r.) stanowiły kobiety i dziewczynki. Kobiety stanowiły także 76% ofiar innych form wykorzystania. Natomiast w 2014 r. od 82% ofiar pobrano narządy. 63% ofiar płci męskiej pracowało przymusowo¹².

W 2007 r. wykorzystanie w celach seksualnych stanowiło 59% spośród form wykorzystania, w 2014 r. 54%. Udział wykorzystania w celach pracy przymusowej wzrósł z 32% w 2007 r. do 38% w 2014 r. Choć najczęstszymi formami wykorzystania są wykorzystanie seksualne (stanowiło aż 66% w regionie Europy Zachodniej i Południowej oraz 65% w regionie Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w 2014 r.) i praca przymusowa (stanowiła aż 64% w regionie Europy Wschodniej i Azji Środkowej oraz 53% w regionie Afryki Subsaharyjskiej w 2014 r.). Handel ludźmi

⁷ Na podstawie danych o ofiarach zidentyfikowanych w 85 państwach w 2014 r., których płeć i wiek zostały zgłoszone.

⁸ Stanowiły aż 64% ofiar zidentyfikowanych w państwach regionu Afryki Subsaharyjskiej i 62% ofiar zidentyfikowanych w państwach regionu Ameryki Środkowej i Karaibów w 2014 r.

⁹ Kategoria ta obejmuje wszystkie formy handlu ludźmi, które nie są wyszczególnione w Protokole z Palermo; pozostałe kategorie handlu ludźmi przyjęte w Raporcie obejmują: wykorzystanie seksualne, pracę przymusową oraz pobieranie narządów.

¹⁰ Na podstawie danych z 71 państw; *Global Report on Trafficking in Persons 2016*, *op. cit.*

¹¹ *Ibidem.*

¹² *Ibidem.*

przybiera także wiele innych form¹³, wśród których najczęstszą jest żebractwo (w okresie 2012-2014 r. zidentyfikowano blisko 1 000 ofiar handlu ludźmi w około 20 państwach, wykorzystanych do żebractwa)¹⁴.

Większość przestępców trudniących się procederem handlu ludźmi stanowili mężczyźni (około 6 na 10 przestępców). Wśród osób oskarżonych o handel ludźmi w większości regionów przeważali mężczyźni (stanowili 82% w regionie Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej i 80% w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu)¹⁵.

Z około 6 800 osób skazanych za handel ludźmi w okresie od 2012 do 2014 r., około 60% stanowili mężczyźni. Udział mężczyzn wśród osób skazanych za handel ludźmi w 2014 r. wyniósł 63%. Podkreśla się jednak szczególnie wysoki udział kobiet w przestępstwie handlu ludźmi (w porównaniu do innych przestępstw)¹⁶.

W odpowiedzi na to zmieniające się zjawisko, wiele państw spenalizowało już większość form handlu ludźmi (ich liczba wzrosła z 33 państw w 2003 r. do 158 w 2016 r.), jednak średnia liczba przestępców skazanych za to przestępstwo w dalszym ciągu pozostaje niska. Duża rozbieżność pomiędzy liczbą zidentyfikowanych ofiar i skazanych sprawców¹⁷ wskazuje, że sprawcy w dalszym ciągu często pozostają bezkarni¹⁸.

Handel ludźmi w Europie

W Raporcie sytuacyjnym Europolu zatytułowanym „Handel ludźmi w UE”¹⁹ z lutego 2016 r. podkreślono, że ten przestępczy proceder stanowi główny problem w Unii Europejskiej (UE) i jest priorytetem dla organów egzekwowania prawa państw członkowskich.

W latach 2013 i 2014, Europol zarejestrował 8 037 osób podejrzanych o handel ludźmi i 7 500 ofiar/potencjalnych ofiar²⁰ (w 2013 r. zarejestrowano 3 910 podejrzanych i 3 315 ofiar, a w 2014 r. liczba podejrzanych wzrosła do 4 127, a ofiar do 4 185). 71% ofiar handlu ludźmi zarejestrowanych w bazie Europolu w 2014 r. stanowili obywatele państw UE. 69%

¹³ Wśród „innych form” wskazuje się m. in. żebractwo, popełnianie przestępstw, zawieranie przymusowych małżeństw, pozyskiwanie dzieci-żołnierzy, sprzedaż dzieci/nielegalną adopcję, produkowanie materiałów pornograficznych etc.

¹⁴ *Global Report on Trafficking in Persons 2016, op. cit.*

¹⁵ *Ibidem.*

¹⁶ *Ibidem.*

¹⁷ Na jedną osobę skazaną w postępowaniu w I instancji przypada 5 ofiar.

¹⁸ *Global Report on Trafficking in Persons 2016, op. cit.*

¹⁹ *Situation Report. Trafficking in human beings in the EU*, Europol Public Information, Hague, February 2016, Document ref No. 765175.

²⁰ W dalszej części pojęcie „ofiara” oznacza także potencjalną ofiarę.

podejrzanych pochodziło z Bułgarii, Węgier, Rumunii i Słowacji. Istotne znaczenie miały też ugrupowania chińskie i nigeryjskie. Z uwagi na wysokie zapotrzebowanie na tanie usługi seksualne i usługi rynku pracy, Austria, Belgia, Francja, Niemcy, Grecja, Włochy, Holandia, Hiszpania, Szwajcaria i Wielka Brytania są krajami docelowymi, najczęściej wybieranymi przez przestępców. Zaznacza się jednak, że handel ludźmi występuje także w granicach państw i jedno państwo może być krajem pochodzenia, tranzytowym i docelowym dla ofiar handlu ludźmi²¹.

W latach 2013-2014, najczęstszą formę wykorzystania ofiar stanowiło wykorzystanie seksualne (90%), a większość jego ofiar pochodziła z państw członkowskich UE. Na drugim miejscu znalazła się praca przymusowa (5,6%), której ofiarami byli przede wszystkim mężczyźni pochodzący z Bułgarii, Czech, Estonii, Polski, Rumunii i Słowacji. Inne formy wykorzystania wykryte w UE obejmowały m.in. żebractwo i działalność przestępczą (0,3%) oraz zawieranie fikcyjnych małżeństw (1,9%)²².

Według wstępnych danych zawartych w Raporcie Komisji Europejskiej z 2016 r.²³, w latach 2013-2014 zarejestrowano w UE 15 846 ofiar handlu ludźmi. Aż 60% z nich stanowiły kobiety; 19% mężczyźni, 16% dziewczęta i 5% chłopcy. Z zarejestrowanych ofiar przynajmniej 2 375 stanowiły dzieci²⁴.

Wykorzystywanie ofiar miało głównie podłoże seksualne – zarejestrowano 10 044 ofiar, co stanowiło 67% ogólnej liczby zarejestrowanych ofiar (95% ofiar wykorzystania seksualnego stanowiły ofiary płci żeńskiej). Na drugim miejscu wskazano pracę przymusową (21% ogólnej liczby zarejestrowanych ofiar; 74% zarejestrowanych ofiar pracy przymusowej stanowiły ofiary płci męskiej). W dalszej kolejności wskazano inne formy wykorzystania (12%)²⁵.

Ponad połowa, tj. 65% zarejestrowanych ofiar było obywatelami UE, najwięcej pochodziło z Rumunii, Bułgarii, Holandii, Węgier i Polski. Z państw spoza UE najwięcej ofiar pochodziło z: Nigerii, Chin, Albanii, Wietnamu i Maroka. W sumie prowadzono 4 079 postępowań (2 059 w 2013 r. i 2 020

²¹ *Situation Report. Trafficking in human beings in the EU, op. cit., p. 9 et seq.*

²² *Ibidem.*

²³ Report from the Commission to the European Parliament and the Council. Report on the progress made in the fight against trafficking in human beings (2016) as required under Article 20 of Directive 2011/36/UE on preventing and combating trafficking in human beings and protecting its victims, Brussels, 19.5.2016, COM (2016) 267 final.

²⁴ Informacja o wieku była dostępna jedynie dla 13 841 ofiar z całkowitej liczby 15 846, stąd rzeczywista liczba może być wyższa; *Situation Report. Trafficking in human beings in the EU, op. cit.*

²⁵ Np. żebractwo, działalność przestępcza, małżeństwa przymusowe, małżeństwa fikcyjne, pobieranie narządów, nielegalne adopcje; *Situation Report. Trafficking in human beings in the EU, op. cit.*

w 2014 r.) i skazano 3 129 osób za handel ludźmi (1 524 w 2013 r. i 1 605 w 2014 r.)²⁶

Zgodnie z Raportem Eurostatu z 2015 r.²⁷, w okresie od 2010 do 2012 r. w państwach członkowskich UE zarejestrowano 30 146 ofiar, z których aż 80% stanowiły ofiary płci żeńskiej. 69% zarejestrowanych ofiar padło ofiarą handlu ludźmi w celu wykorzystania seksualnego, w tym ponad 1 000 dzieci. 95% zarejestrowanych ofiar wykorzystania seksualnego stanowiły ofiary płci żeńskiej. 71% zarejestrowanych ofiar pracy przymusowej stanowiły ofiary płci męskiej. 65% zarejestrowanych ofiar stanowili obywatele UE. Państwa członkowskie prowadziły 8 805 postępowań w sprawie handlu ludźmi. Skazano 3 855 osób. 70% przestępców stanowili mężczyźni.

Handel ludźmi w Polsce

Polska jest krajem pochodzenia ofiar, krajem tranzytowym (przez który odbywa się transfer ofiar z Europy Wschodniej i Azji do Europy Zachodniej) i krajem docelowym dla ofiar handlu ludźmi pochodzących m.in. z Ukrainy, Rumunii, Bułgarii oraz krajów azjatyckich. Zjawisko handlu ludźmi dotyczy cudzoziemców przebywających na terenie Polski oraz obywateli Polski przebywających zarówno w kraju, jak i za granicą.

Procederem tym trudnią się zazwyczaj zorganizowane grupy przestępcze. Ofiarami handlu ludźmi padają najczęściej osoby młode, z podstawowym wykształceniem, bezrobotne, w trudnej sytuacji materialnej. Głównymi formami wykorzystania są: wykorzystanie seksualne; wykorzystanie do pracy przymusowej; zmuszanie do: popełnienia przestępstw, żebrania, wyłudzenia kredytów i świadczeń socjalnych. W najnowszym raporcie dotyczącym handlu ludźmi w Polsce²⁸ zwrócono uwagę na zmianę trendu w obszarze form wykorzystania, gdzie większość zidentyfikowanych przypadków dotyczyło pracy przymusowej oraz zidentyfikowano także pierwsze przypadki wykorzystania Polek do zawierania fikcyjnych małżeństw z cudzoziemcami.

Z danych prokuratorskich z lat 2012-2014 wynika, że polskie organy ścigania rzadko rozpoznają zjawisko handlu ludźmi, a średnia liczba zarejestrowanych postępowań przygotowawczych wynosi 60 w skali roku. W okresie tym 468 osób uznano za ofiary handlu ludźmi, w tym 263 oby-

²⁶ *Situation Report. Trafficking in human beings in the EU, op. cit.*

²⁷ *Trafficking in human beings*, 2015 edition, Eurostat, Luxembourg 2015.

²⁸ *Handel ludźmi w Polsce. Raport 2015*, Materiał opracowany w Zespole do Spraw Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi, Departament Analiz i Polityki Migracyjnej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2016.

wateli Polski (56%); pozostałe osoby pochodziły z Ukrainy (91), Rumunii (50), Bułgarii (25), Filipin (15), Sri Lanki (10) oraz Wietnamu (9). O handel ludźmi oskarżono 107 osób, z których 85 stanowili obywatele Polski (79%); pozostałe osoby pochodziły z Bułgarii (18), Rumunii (2), Białorusi (1) oraz Niemiec (1)²⁹.

W 2015 r. stwierdzono 101 przestępstw (w 2014 r. stwierdzono 76, w 2013 r. – 186). Straż Graniczna prowadziła 7 postępowań (11 w 2014 r., 16 w 2013 r.), w których zidentyfikowała 33 osoby jako potencjalne ofiary handlu ludźmi (w tym 30 cudzoziemców). Policja wszczęła 30 postępowań w sprawie o handel ludźmi, stwierdziła 101 przestępstw, zidentyfikowała 25 ofiar handlu ludźmi (w tym 16 cudzoziemców) i ustaliła 15 podejrzanych. Prokuratura zarejestrowała 67 postępowań przygotowawczych w sprawach o handel ludźmi (65 w 2014 r., 57 w 2013 r.); 23 dotyczyły wykorzystania seksualnego. Status pokrzywdzonych nadano 115 osobom, w tym 41 cudzoziemcom (18 obywatelom Ukrainy, 14 Wietnamu, 4 Sri Lanki, 3 Bułgarii i 2 Maroka). Wśród pokrzywdzonych zidentyfikowano 48 kobiet (w 2013 r. 96, w 2014 r. 78) i aż 67 mężczyzn (39 w 2013 r., 25 w 2014 r.). Krajowe Centrum Interwencyjno-Konsultacyjne udzieliło wsparcia 229 ofiarom handlu ludźmi, z których 126 osób stanowili cudzoziemcy (37 z Wietnamu, 24 z Ukrainy, 15 z Filipin, 13 z Rumunii, 11 ze Sri Lanki, 8 z Bułgarii, 7 z Albanii, 3 z Maroka, 2 z Kenii, 2 z Ugandy, 2 z Zimbabwe, 1 z Kongo i 1 apatryda)³⁰.

Istnieje szereg instytucji zajmujących się zwalczaniem handlu ludźmi i zapewnieniem pomocy jego ofiarom. W zwalczanie handlu ludźmi angażują się także organizacje pozarządowe, które skupiają się w powstałej w 2014 r. Ogólnopolskiej Sieci Organizacji Pozarządowych Przeciwko Handlowi Ludźmi³¹ (obecnie 18 członków³²).

Obywatele polscy stają się ofiarami handlu nie tylko w kraju, ale także za granicą. Ze wspomnianego Raportu Eurostatu³³ wynika, że Polska zajmuje piąte miejsce wśród państw UE z których pochodzi najwięcej zarejestrowanych ofiar (za Rumunią, Bułgarią, Holandią i Węgrami)³⁴. W latach 2013-2014 w UE zarejestrowano 396 Polaków poszkodowanych handlem ludźmi, z których 298 wykorzystano poza Polską (126 w Wielkiej Brytanii, 119 w Holandii i 40 w Niemczech; pojedyncze osoby w Austrii, Hiszpanii, Grecji, Estonii, Francji, Irlandii, Portugalii, Rumunii, na Litwie, na Cyprze

²⁹ Krajowy Plan Działań Przeciwko Handlowi Ludźmi na lata 2016-2018, przyjęty przez Radę Ministrów w trybie obiegowym dnia 17 sierpnia 2016 r., str. 3.

³⁰ Handel ludźmi w Polsce, *op. cit.*

³¹ Zob. więcej: <http://www.przeciwkohandlowiludzmi.pl> (online 14.04.2017).

³² Stan na marzec 2017 r.

³³ Trafficking in human beings, *op. cit.*

³⁴ Dane te zostały potwierdzone we wspomnianym COM (2016) 267 final.

i we Włoszech). W większości wykorzystywano ich do pracy przymusowej. Inne formy eksploatacji obejmowały wykorzystanie seksualne, zmuszanie do działalności przestępczej, żebractwo czy zawieranie fikcyjnych małżeństw³⁵.

Podsumowanie

Najnowsze dane dotyczące handlu ludźmi wyraźnie wskazują, że stanowi on poważny problem o zasięgu uniwersalnym. Handel ludźmi występuje niemalże wszędzie, a celem przestępców może stać się każdy, w jego własnym kraju, jak i za granicą. Chociaż najczęstszymi formami wykorzystania ofiar są wykorzystanie seksualne i praca przymusowa, handel ludźmi przybiera także wiele innych form, takich jak zmuszanie do żebrania, przymusowe zawieranie fikcyjnych małżeństw, tworzenie materiałów pornograficznych, czy pobieranie narządów.

W najnowszych raportach zwraca się uwagę na zachodzące zmiany i pojawiające się nowe trendy w zakresie tego zjawiska. Przepływ uchodźców i osób migrujących, największy od czasu II wojny światowej, określa się jako szczególnie niepokojący³⁶, gdyż ułatwia przestępcom wykorzystanie bezbronnych dzieci, kobiet i mężczyzn biorących w nim udział. Coraz większy jest udział mężczyzn wśród ofiar handlu ludźmi. Wzrasta liczba osób wykorzystywanych do pracy przymusowej. Wśród trendów pojawiających się w UE, poza kwestią migracji, wskazują się także m. in. wykorzystanie osób niepełnosprawnych, wykorzystywanie do popełniania przestępstw i żebractwa, zawieranie przymusowych i fikcyjnych małżeństw, handel dziećmi oraz przestępczość zorganizowaną i internet³⁷.

Chociaż liczba państw, które skryminalizowały większość form handlu ludźmi wzrosła z 33 w 2003 r. do 158 w 2016 r., liczba prowadzonych postępowań i osób skazanych jest niepokojąco niska, szczególnie kiedy zestawia się ją z liczbą zidentyfikowanych ofiar. Podkreśla się potrzebę zwiększenia skuteczności działania organów wymiaru sprawiedliwości.

Podkreśla się też konieczność podjęcia zintegrowanych działań przeciwdziałającym wszystkim formom wykorzystania, co pociąga za sobą potrzebę ich zidentyfikowania i lepszego zrozumienia. Nacisk kładzie się także na zapewnienie ochrony i pomocy wszystkim ofiarom handlu ludźmi, ze szczególnym uwzględnieniem tych najbardziej narażonych na wykorzy-

³⁵ Handel ludźmi w Polsce, *op. cit.*

³⁶ Zob. np. *Global Report on Trafficking in Persons 2016*, *op. cit.*, s. 1.

³⁷ *First Commission Report on the Progress Made in the Fight Against Trafficking in Human Beings (2016)*, Fact Sheet, dokument dostępny na oficjalnej stronie internetowej Komisji Europejskiej pod adresem: <http://www.ec.europa.eu> (online 14.04.2017).

stanie. Postuluje się gromadzenie danych i prowadzenie badań w zakresie zjawiska handlu ludźmi, aby móc skuteczniej radzić sobie z wyzwaniami, jakie stawia.

Literatura

- First Commission Report on the Progress Made in the Fight Against Trafficking in Human Beings (2016), Fact Sheet*, <http://www.ec.europa.eu> (online: 14.04.2017).
- Global Report on Trafficking in Persons 2016*, United Nations Office on Drugs and Crime, New York 2016.
- Handel ludźmi w Polsce. Raport 2015*, Materiał opracowany w Zespole do Spraw Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi, Departament Analiz i Polityki Migracyjnej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2016.
- Krajowy Plan Działań Przeciwko Handlowi Ludźmi na lata 2016-2018*, przyjęty przez Radę Ministrów w trybie obiegowym dnia 17 sierpnia 2016 r., str. 3.
- Łabuz P., Malinowska I., Michalski M., Safjański T. (red.). *Handel ludźmi. Przestrzeń prawnokarna i kryminalistyczno-kryminologiczna*, Difin, Warszawa 2017.
- Report from the Commission to the European Parliament and the Council. Report on the progress made in the fight against trafficking in human beings (2016) as required under Article 20 of Directive 2011/36/UE on preventing and combating trafficking in human beings and protecting its victims*, Brussels, 19.5.2016, COM(2016) 267 final.
- Situation Report. Trafficking in human beings in the EU*, Europol Public Information, Hague, February 2016, Document ref No. 765175.
- Trafficking in human beings*, 2015 edition, Eurostat, Luxembourg 2015.

Akty prawne

- Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE z 2012 r. C 326).
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar (Dz. Urz. UE z 2011 r. L 101).
- Konwencja w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi z 2005 r. (Dz.U. z 2009 r., Nr 20, poz. 107).
- Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej z 2000 r. (Dz. U. z 2005 r., Nr 18, poz. 158).
- Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi (Dz.U. z 2005 r., Nr 18, poz. 160).
- Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii z 2000 r. (Dz.U. z 2007 r., Nr 76, poz. 495).
- Konwencja w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji z 1950 r. (Dz.U. z 1952 r., Nr 41, poz. 278).
- Konwencja dotycząca zwalczania handlu kobietami pełnoletnimi z 1933 r. (Dz.U. z 1938 r., Nr 7, poz. 27).
- Konwencja o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi z 1921 r. (Dz.U. z 1925 r., Nr 125, poz. 893).

7. HANDEL LUDŹMI W PERSPEKTYWIE UNIWERSALNEJ, REGIONALNEJ I KRAJOWEJ....

Międzynarodowa konwencja dotycząca zwalczania handlu żywym towarem z 1910 r.
(Dz.U. z 1922 r., Nr 87, poz. 783).

Międzynarodowe porozumienie dotyczące zwalczania handlu żywym towarem z 1904 r.
(Dz. U. z 1922 r., Nr 87, poz. 783).

Autor

mgr Magda Olesiuk-Okomska
Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Prawa
Katedra Prawa Karnego

8 PROBLEMATYKA TOŻSAMOŚCI KULTUROWEJ SPOŁECZEŃSTW PONOWOCZESNYCH W NAUKACH HUMANISTYCZNYCH – ASPEKTY KULTUROZNAWCZE

Natalie Moreno-Kamińska

Słowa kluczowe: tożsamość kulturowa, ponowoczesność, kultura, naród.

Wprowadzenie

Jednym z tematów ostatnich lat, pojawiającym się w dyskusjach przedstawicieli nauk humanistycznych oraz społecznych, takich jak antropologia kultury, kulturoznawstwo, etnografia, socjologia czy filozofia, jest problem tożsamości społeczeństw ponowoczesnych.

Celem niniejszego opracowania jest wskazanie zmian w myśleniu i postrzeganiu narodu oraz jego kultury spowodowane zjawiskami ponowoczesnymi z uwzględnieniem wybranych przykładów. Tożsamość staje się jednym z kluczowych terminów ułatwiających zrozumienie czasów współczesnych, zachodzących w nich zmian i aktualnej kondycji ludzkości. Zarówno tożsamość, jak i ponowoczesność ze względu na swoją niejednorodność i płynność są trudne do zdefiniowania. Opracowanie ma charakter przeglądowy i stanowi próbę włączenia się w dyskusję nad zagadnieniem tożsamości kulturowej społeczeństw ponowoczesnych.

Ponowoczesność

„Sama próba ujęcia całościowego charakteru ponowoczesności, widzenia w niej pewnej formacji, stanu epoki dającego się zdefiniować wydaje się sprzeczna z jej duchem. Ona całości nie uznaje, ceni raczej splot rozpiętniętych uwag i tez, do których niemal każdy z przedstawicieli nurtu (a jest ich niemało) coś dodaje, coś w nim precyzuje, budując tym samym obraz coraz bogatszy i coraz bardziej nieokreślony”¹. Wielu badaczy podejmowało próby definiowania współczesności w oparciu o doświadczenia minionych stuleci, jednak problematyczne staje się zawężenie zakresu formułowanych sądów, ze względu na wielość i złożoność zjawisk czy procesów.

¹ B. Skarga, *Kształt naszej epoki*, Tygodnik Powszechny 03/2009, 13.01.2009, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/ksztalt-naszej-epoki-135332>, (online: 16.03.2017).

Można uznać, że w większości tych koncepcji ponowoczesność opisywana jest w odniesieniu do kryzysu nowoczesności jako projektu cywilizacyjnego. J.F. Lyotard pisał o pogarszającym się stanie społeczeństwa, które stało wobec faktu wyczerpania się „wielkich narracji”, do których badacz zaliczył m.in. naród². Charakterystyczne atrybuty czasów współczesnych to m.in. globalizacja i konsumpcjonizm, uznający za nadrzędne wartości materialistyczne. Mimo to, rzeczywistość w której żyje człowiek, wciąż określają zjawiska, procesy, idee i wyobrażenia, które pojawiły się w nowoczesności. Nadała ona formę stosunkom społecznym i politycznym, obyczajom, modelom wiedzy naukowej, ukształtowała mechanizmy ekonomiczne. Nowoczesność łączyła się bowiem z instytucjonalizacją, industrializacją, dynamizmem, życiem poddanym pełnej kontroli. Odniesienie do nowoczesności jest konieczne, jeśli bada się zależności we współczesnym świecie³.

Za przełomowy moment w dziejach, będący początkiem dążenia ludzkości europejskiej do nowoczesności, należy uznać okres Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789-1799), której hasła „Wolność, Równość, Braterstwo”⁴ można odnaleźć choćby w mowach i działaniach współczesnych dyplomatów europejskiej społeczności międzynarodowej. Przyjmuje się, że obalenie monarchii i rewolucja w imię równości stanów zapoczątkowały demokrację konstytucyjną. Od tego czasu uznano za obowiązującą zasadę suwerenności państw narodowych, co łącznie z oświeceniowymi ideałami rozumu i postępu w konsekwencji nadało instytucjonalne ramy czasom nowoczesnym.

Z kolei fundamenty ekonomiczne, między innymi kapitalizm i masową produkcję przemysłową (która bezpośrednio wpłynęła na wykształcenie się nowego sposobu życia, związanego ze zjawiskiem masowej konsumpcji, procesami industrializacji i urbanizacji, aż po globalizację stworzyła) rewolucja przemysłowa w Anglii. Najważniejszą rolę w procesie uspołecznienia odgrywało państwo narodowe. Nowoczesność przejawia się m.in. w przekonaniu, „że nic nie jest dane raz na zawsze, że to człowiek formuje swoją przyszłość i że w związku z tym na niego spada odpowiedzialność za jej kształt”⁵.

Ponowoczesność posiada wiele nazw. G. Balandier mówi o „nadnowoczesności”⁶. Niemiecki socjolog U. Beck nazywał ją „inną nowocze-

² J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Aletheia, Warszawa 1997.

³ J. Suchan, *Atlas nowoczesności Kolekcja sztuki XX i XXI wieku*, <http://msl.org.pl/pl/wydarzeniams/wystawy-biezace/atlas-nowoczesnosc.html> (online: 1.04.2017).

⁴ Fr. *Liberté, Egalité, Fraternité*.

⁵ J. Suchan, *op. cit.*

⁶ G. Balandier, *Le Dédale. Pour en finir avec le XXe siècle*, Fayard, Paryż 1994.

snością”⁷ czy też „drugą nowoczesnością”⁸. Uważał, że przywiodła ona człowieka do wyzwolenia codziennego życia z tradycji i obyczajowości. Badacz łączył ponowoczesność ze „społeczeństwem ryzyka”⁹, charakteryzującym się oczekiwaniem globalnych katastrof i podejmowaniem nieustannych prób ograniczenia ich ryzyka. Z kolei A. Giddens używał określenia „późna nowoczesność”¹⁰, zwracając szczególną uwagę na rolę tożsamości.

Szerzej w tym opracowaniu autorka odniesie się jednak do koncepcji „płynnej nowoczesności” autorstwa zmarłego w tym roku (2017) wybitnego polskiego socjologa Zygmunta Baumana.

W publikacji „Płynne czasy. Życie w epoce niepewności”¹¹ badacz szczegółowo charakteryzuje problematykę współczesności. W toku rozważań podkreśla, że przez kilka dziesięcioleci nastąpiło wiele istotnych przemian, które przyczyniły się do zmiany warunków i sposobu życia. Są to kolejno:

1. Przejście ze „stałej” do „płynnej” fazy nowoczesności – struktury i instytucje, które dotychczas podtrzymywały i umacniały akceptowalne wzorce zachowań ludzkich oraz wspierały społecznie pożądane inicjatywy, nie mogą mieć stałego charakteru i kształtu. Jest to konsekwencja zbyt krótkiego czasu ich działalności, uniemożliwiającego ich pełny rozwój. Obecnie każda organizacja musi „iść z duchem czasu”, dostosowywać się do wymogów rynku oraz dużej konkurencji, dlatego charakteryzuje się zmiennością.

W tym miejscu nawiązać można do koncepcji U. Becka, który sformułował określenie „kategorie zombie”. Należą do nich pojęcia, które straciły swoje znaczenie, ale pojawiają się w dyskursie. Zdaniem badacza współcześnie należą do nich choćby rodzina czy państwo narodowe, bezpośrednio związane z problematyką tożsamości. Kategorie Zombie, czyli „żywe trupy”, regulują nasze myślenie, ale tak naprawdę nie są w stanie uchwycić współczesnego środowiska¹².

⁷ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2002.

⁸ U. Beck, E. Granade, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, tłum. A. Ochocki, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2009.

⁹ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka*, *op. cit.*

¹⁰ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2001.

¹¹ Z. Bauman, *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, tłum. M. Żakowski, Wyd. I, Wydawnictwo Sic! s.c., Warszawa 2007.

¹²D. Slater, G. Ritzer, *Journal of Consumer Culture. Interview with Ulrich Beck*, Sage Publications, 2001,

http://www.sagepub.com/mcdonaldizationstudy5/articles/Weber%20and%20Other%20Supporting%20Theories_Articles%20PDFs/Slater.pdf, s. 262 (online: 3.04.2017).

8. PROBLEMATYKA TOŻSAMOŚCI KULTUROWEJ SPOŁECZEŃSTW PONOWOCZESNYCH...

2. Separacja władzy i polityki – Bauman twierdzi, że znacząca część władzy, którą w czasach nowoczesnego państwa dzierżyli politycy działający w instytucjach państwowych, przekazywana jest do „globalnej (i pod wieloma względami eksterytorialnej) przestrzeni”¹³. Brak kontroli nad kwestiami państwa ma osłabiać państwo narodowe i wywoływać lęk wśród obywateli.
3. Zanikanie lub ograniczanie wspólnotowe oparte na państwie – widoczna jest silna tendencja zmierzająca do konkurencji leżącej w interesie jednostki, spowodowana chęcią znalezienia pracy czy lepszymi perspektywami własnego rozwoju. W konsekwencji osłabione zostają więzi międzyludzkie, co prowadzi do powolnego rozpadu wspólnot m.in. narodowych, które dotychczas dawały poczucie bezpieczeństwa. Z. Bauman w artykule „Ponowoczesne wzorce osobowe”¹⁴ rozważa tą kwestię również na poziomie miast. Postępująca urbanizacja przyczynia się do wzrostu anonimowości w większych aglomeracjach, ze względu na ciągle zmieniającą się ich strukturę i migrację ludności. Przyjazd do innego miasta umożliwia oderwanie się od poprzedniego etapu życia, a nawet ukrycie. Człowiek jest obcy w otaczającym go środowisku, łatwiej więc pozostać mu niezauważonym.
4. Brak długofalowego planowania i realizacji ustalonej w jego wyniku koncepcji – obecnie nastąpiła fragmentaryzacja ludzkiego życia. Człowiek często żyje chwilą – „tu i teraz” – zapominając o przeszłych wydarzeniach, tracąc świadomość ciągów przyczynowo-skutkowych i nabytych w toku ich trwania doświadczeń. Ludzie prowadzą, do podziału historii politycznej i jednostkowych biografii na szereg krótkoterminowych projektów i epizodów”¹⁵. Ma to istotny wpływ w kształtowanie się tożsamości kulturowej, której brakuje wcześniejszych odniesień.
5. Przeniesienie odpowiedzialności na jednostki – współcześnie zauważalne staje się społeczne oczekiwanie, że będą one dokonywać świadomych wyborów i ponosić za nie wszelkie konsekwencje. Liczy się „elastyczność: gotowość do błyskawicznej zmiany taktyki i stylu”¹⁶.

W kontekście problematyki tożsamości kulturowej w czasach ponowoczesnych należy podkreślić zwłaszcza kwestię radykalnego zerwania ciągłości

¹³Z. Bauman, *Płynne*, op. cit., s. 8.

¹⁴Z. Bauman, *Ponowoczesne wzorce osobowe*, Studia Socjologiczne 2011, 1 (200), s. 436, <http://www.slog.tarnow.pl/media/Bauman%20-%20materiał%20dodatkowy.pdf> (online: 3.04.2017).

¹⁵Z. Bauman, *Płynne*, op. cit., s. 9.

¹⁶*Ibidem*, ss. 10-11.

historycznej, a więc niejako zaprzeczenia istnienia prawidłowości historycznych i społecznych. Dochodzi więc do fragmentaryzacji struktur narodowych, etnicznych i kulturowych, poprzez implozję tradycyjnych hierarchii klasowych czy rasowych.

Tożsamość kulturowa

Człowiek identyfikuje się z daną kulturą – etniczną, regionalną czy narodową. W tym kontekście warto przytoczyć teorię kultury sformułowaną w 1688 przez S. Pufendorfa¹⁷ w dziele „De iure naturae et gentium libri octo”, w której badacz wyodrębnił dziedziny kultury, „wśród których wyraźnie uwypuklona jest sfera organizacji społecznej”¹⁸. S. Pufendorf podkreśla, jak wielką rolę dla społecznej wspólnoty odgrywają uniwersalne aspekty kultury, które kształtują ją i porządkują – *uniuersum vitae humanae cultum*¹⁹.

Poczucie tożsamości kulturowej wiąże się ze świadomością indywidualności, spójności i jedności w obrębie wybranego kręgu kulturowego oraz jego odrębności i niezależności w stosunku do innych. Tożsamość zbiorowa jest budowana przez wieki poprzez jej wpajanie na drodze społecznej transmisji, uświadamianie w postaci norm i wzorów, jak i poprzez nawyki kształtowane pod wpływem doświadczenia. „Konsekwencją tego jest wspólność kultury w obrębie szerszych lub węższych społecznych całości”²⁰. Można przyjąć, że kultura jest w pewien sposób wyuczona, a silne przywiązanie do niej to podstawa tożsamości kulturowej. Kolejne pokolenia uczone są tradycyjnych obyczajów, które stają się tak oczywiste, że niezauważalnie wchodzą w nawyk. Ugruntowywane są w ten sposób wartości społeczne, przez co spajają wspólnotę i dają jej poczucie odrębnej tożsamości kulturowej. Trzeba zauważyć, że o wielości kultur pierwszy zaczął mówić F. Boas, podkreślając, że każde społeczeństwo posiada swoją spójną i niepowtarzalną kulturę. Ze względu na ich odmienność, nie można ich porównywać i dokonywać wartościowania, która jest lepsza, a która gorsza. Jest to jedno ze źródeł dzisiejszego rozumienia różnorodności kulturowej objawiającej się tak w wymiarze globalnym, jak i regionalnym²¹. Należy podkreślić, że niezwykle istotnym czynnikiem budującym tożsamość

¹⁷ A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 2007, s. 19.

¹⁸ *Ibidem*, s. 20.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, s. 23.

²¹ *Relatywizm kulturowy*, *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/relatywizm-kulturowy;3966979.html> (online: 5.04.2017).

kulturową jest także język, bowiem kształtuje on sposób myślenia i warunkuje treść przekazu.

Z. Bauman bezpośrednio łączy tożsamość ze wspólnotą – regionalną i narodową. Podkreślał, że siłą tożsamości, która stanowi namiastkę ciepła wspólnotowego wnętrza, jest dawanie poczucia odrębności²². Wspólnotę tworzą ludzie, których łączą silne więzi, więc nigdy nie są dla siebie obcy. Jej członkowie mogą sobie ufać, liczyć na wzajemne zrozumienie czy współczucie i pomoc w trudnych sytuacjach. Badacz zauważył, że wspólnota stanowi rodzaj idyllicznego wyobrażenia. Porównał ją do chroniącego dachu²³, który daje człowiekowi poczucie bezpieczeństwa: „Wspólnota przywodzi na myśl to wszystko, za czym tęsknimy i czego nam brakuje, byśmy nabrali pewności siebie i ufności do innych i poczuli się znów bezpieczni. (...) oznacza świat, w jakim się, niestety, w tej chwili nie znajdujemy, w jakim jednak bardzo chcielibyśmy osiedlić się na stałe lub do jakiego chcielibyśmy powrócić (...) to inna nazwa raj utraconego”²⁴.

Szczególnym rodzajem wspólnoty jest naród, charakteryzujący się swoistą sferą wartości, uczuć, kultury, tradycji, najczęściej zorganizowana bądź dążąca do organizacji w ramach państwa. Wspólnotę narodową cechuje doświadczenie historyczne, świadomość narodowa, etos, wierzenia bądź religia i język²⁵. Wielkie znaczenie dla poczucia zindywidualizowanego poczucia wspólnoty każdego jej członka jest kultura narodowa, z którą każdy członek narodu identyfikuje się, a tym samym buduje tożsamość kulturową tej grupy²⁶.

Współcześnie zauważalne jest mieszanie, zacieranie, nakładanie się tożsamości kulturowych opartych na kulturach regionalnych czy narodowych. Szczególnie widoczne staje się przejście od wyrazistych typów identyfikacji kulturowej do tożsamości hybrydalnej, związanej z wielokulturowością lub też homogenizacją kulturową.

²² Z. Bauman, *Wspólnota*, tłum. J. Margański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008, s. 25.

²³ *Ibidem*, s. 6.

²⁴ *Ibidem*, s. 8.

²⁵ T. Kuczur, *Ethnos i politics. Naród a społeczeństwo obywatelskie we współczesnej Europie*, Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 14.

²⁶ Ł.P. Wojakowski, *Państwo i zmiana społeczna w teoriach amerykańskiej socjologii historycznej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2011, s. 160.

Zjawiska ponowoczesności oddziałujące na tożsamość kulturową

Współcześnie człowiek ma do czynienia z wieloma zjawiskami, wpływającymi w mniejszym lub większym stopniu na kulturę, a w konsekwencji na tożsamość kulturową.

Ponowoczesność związana jest ze zjawiskiem globalizacji, która stanowi fundament opisanej wcześniej zmienności i mobilności. Określenie to odnosi się do „procesów prowadzących do coraz większej współzależności i integracji państw, społeczeństw, gospodarek i kultur, czego efektem jest tworzenie się *jednego świata, światowego społeczeństwa*”²⁷. Sytuacja ta jest spowodowana otwarciem rynków finansowych i handlowych, skutkującym swobodnym przepływem towarów z całego świata, nieograniczonym dostępem do danych czy mobilnością osiągniętą dzięki postępowi technologicznemu. Za sprawą globalizacji zatracą się jednak odrębność kulturowa na rzecz narastania w społeczeństwach narodowych elementów wspólnych lub bardzo podobnych. E. Wnuk-Lipiński, utożsamiając pojęcie globalizacji z homogenizacją, podkreśla, że obecnie dochodzi do kulturowej hybrydyzacji: „w tkankę kultur lokalnych wszczepiane są jedynie pewne elementy globalnego obiegu dóbr, usług oraz idei, które lokalne kultury przetwarzają (...), a następnie – przyswajają”²⁸. Następstwem tych procesów jest przenikanie się kultur lokalnych, prowadzące do globalnej syntezy nazwanej kreolizacją²⁹.

Z. Bauman w swojej książce „Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika”³⁰ zauważał, że jest ona nieuniknionym i nieodwracalnym zjawiskiem, dotyczącym wszystkich. Wspomniany już postęp technologiczny doprowadził do wyodrębnienia się tzw. kultury masowej jako przeciwieństwa kultury wysokiej, choć podział ten często budzi kontrowersje. Kultura masowa jest wynikiem zmian społecznych i demograficznych. Jej treści produkowane na ogromną skalę w celu sprzedaży dla zysku masowemu konsumentowi, przekazywane są za pomocą środków masowego przekazu – prasy, radia, telewizji i Internetu. Jak pisze M. McLuhan, człowiek żyje w „globalnej wiosce” nasyconej wszechobecną mass-kulturą³¹. Najważniejszymi cechami kultury masowej, które wpływają na zaburzenie tożsamości kultu-

²⁷ M. Kempny, *Globalizacja*, w: *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 241.

²⁸ E. Wnuk-Lipiński, *Oblicza globalizacji – konceptualizacja pojęcia*, w: *Globalizacja i co dalej*, red. S. Amsterdamski, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004, s. 28.

²⁹ *Ibidem*, s. 29.

³⁰ Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. E. Klekot, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000, s. 5.

³¹ *Ibidem*, s. 26.

rowej, są standaryzacja treści i wynikająca z niej homogenizacja kultury. Scentralizowany przekaz, nie uwzględniający różnic w potencjale intelektualnym, wykształceniu, zainteresowaniach czy gustach publiczności, dostarcza treści w postaci atrakcyjnej i widowiskowej dla ogromnej liczby osób, czyli odbiorcy masowego.

Globalizacja wpływa także na zmianę myślenia o lokalności. Poprzez coraz większą integrację państw i społeczeństw oraz swobodę w poruszaniu dochodzi do traktowania tego co globalne jako lokalne. Można powiedzieć zatem, o kurczeniu się czasu i przestrzeni. W tym kontekście warto przytoczyć pojęcie *glocalizacji* spopularyzowane przez R. Robertsona, które powstało w wyniku kontaminacji słów „globalność” i „lokalność”. Swoboda ruchu powoduje zniesienie barier, jakie stanowiły względnie „duże” odległości z powodu „prymitywnych środków transportu i niedogodności związanych z podróżą”³². Mobilność łączy się ze wzajemnym przenikaniem się społeczeństw, środowisk, zarówno poprzez przepływ ludzi, jak i wpływ wciąż wypierających się informacji. Konsekwencją tego może być powolny rozpad narodów i całkowite zatracenie się odrębnej tożsamości kulturowej.

Innym zjawiskiem wpływającym na zmianę znaczenia tożsamości kulturowej jest konsumpcjonizm. Potrzeby konsumenta są nimi tylko pozornie, gdyż tworzą je ludzie, którzy sami je potem zaspokajają. W świecie konsumenckim dominuje reklama, której celem jest działanie w charakterze „mechanizmu tworzenia potrzeb”³³. Z punktu widzenia badanej problematyki szczególnie istotne jest odwołanie się do jednego z dziewięciu stereotypów konsumenta autorstwa Y. Gabriela i T. Langa³⁴ – „konsument jako poszukiwacz tożsamości”. Współcześnie uważa się, że tożsamość jest budowana całe życie, gdyż osiąga się ją w zależności od sytuacji i otoczenia. Cechuje ją płynność i niestabilność³⁵. Coraz trudniej człowiekowi osiągnąć zamierzony cel. Mimo, iż wydaje się, że w świecie konsumpcji wszystko można za odpowiednią cenę kupić, to tą drogą nie osiągnie się poczucia własnej wartości i szacunku. Dlatego też konsument jawi się jako osoba przestraszona, żyjąca w ciągłym lęku³⁶.

Nienasyconość potrzeb oraz wynikająca z niej skłonność do ciągłej konsumpcji powoduje, że już dziś człowiek dążąc do czegoś „nowego”, czerpie z „supermarketu kultury”. W przedmowie do książki „Supermarket

³² Z. Bauman, *Globalizacja, op. cit.*, s. 18.

³³ A. Aldridge, *Konsumpcja*, tłum. M. Żakowski, Sic!, Warszawa 2006, s. 11.

³⁴ *Ibidem*, s. 19.

³⁵ *Ibidem*, s. 20.

³⁶ *Ibidem*, s. 21.

kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki”³⁷ G. Mathews pisze tak: „Większość ludzi zwykła dzisiaj uważać, że kultury przynależą do konkretnych społeczeństw: Japończycy mają kulturą japońską, Francuzi – francuską, Amerykanie – amerykańską i tak dalej. Taki sposób myślenia jest jednak mylący: choć każdy z nas utożsamia się ze specyficzną kulturą narodową, to wielu ludzi w dzisiejszym zasobnym świecie wybiera – lub przynajmniej sądzi że wybiera – pewne elementy swojego życia w globalnym supermarkecie kultury. (...) Nie możemy wybierać ze wszystkich kultur świata i równocześnie zachowywać naszą specyfikę”³⁸.

Kultura w dużym stopniu stała się eklektyczną, zależną od gustów i wyborów jednostek, zależnie od ich przynależności, uwarunkowań demograficznych, możliwości finansowych. Kulturowy eklektyzm, o którym dziś możemy mówić, sprawia, że mamy do czynienia z „tożsamością oferowaną przez rynek”³⁹. Jej podstawą (...) jest to, że ojczyzną każdego człowieka (w mniejszym lub większym stopniu) staje się cały świat: „O ile tożsamość kulturowa kształtowana przez państwo jako sposób życia ludzi wydaje się wytworem dwóch ostatnich stuleci, o tyle tożsamość kulturowa umiejscowiona na rynku – rozumiana jako informacje i tożsamości dostępne w supermarkecie kultury – jest w swej obecnej, rozwiniętej postaci produktem kilku ostatnich dziesięcioleci”⁴⁰.

Człowiekowi może wydawać się, że ma bezpośredni dostęp do różnych kultur. Wyobraża sobie, że staje się turystą czy nawet tubylcem, siedząc we własnym fotelu, nie znając tak naprawdę historii i obyczajów danej kultury. Jest to złudzenie, gdyż Chińczykiem nie można stać się od jedzenia ryżu i picia zielonej herbaty, a Francuzem nawet, gdy rozpoznaje się wszystkie gatunki sera. Istnieją także zamknięte sfery kultury, do których dostępu nie mają osoby spoza kręgu wtajemniczonych. Człowiek w „supermarkecie kultury”, wybiera to, co najbardziej go satysfakcjonuje, lecz z tego, co jest dostępne na „marketowych półkach”.

Przykładem takiego produktu pochodzącego z kultury amerykańskiej jest *fast food*. Być może globalizacja (czy glokalizacja) bardziej przekształca wzorce jedzenia niż inne procesy. Obecnie, ze względu na zawrotne tempo życia, człowiek ma coraz mniej czasu na samodzielne przygotowanie zdrowego posiłku. Z tego powodu mniej lub bardziej chętnie sięga po gotowe rozwiązanie, jakim jest „szybkie jedzenie”. W 119 krajach świata znajduje się około 3 tys. barów szybkiej obsługi sieci McDonald’s. Codziennie

³⁷ G. Mathews, *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*, tłum. E. Klekot, Państwowy Instytut Wydawniczy – Biblioteka Myśli Współczesnej, Warszawa 2005.

³⁸ *Ibidem*, s. 7.

³⁹ *Ibidem*, s. 24.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 25.

8. PROBLEMATYKA TOŻSAMOŚCI KULTUROWEJ SPOŁECZEŃSTW PONOWOCZESNYCH...

obsługiwanych jest w nich blisko 68 mln klientów⁴¹. McDonald's przeniknął do kultury globalnej i stara się w wielu miejscach świata zaadaptować w otoczeniu (fotografie 1-4).



Fotografia 1. Yangshuo, Chiny

Źródło: Yangshuo: Contemporary Chinese Landscape,
<https://www.flickr.com/photos/outtacontext/14365088347/in/pool-mcstores/>
(online: 28.04.2017).



Fotografia 2. Ohrid, Macedonia

Źródło: Specyficzne restauracje McDonald's,
<http://vacacion.pl/miejsca/201-specyficzne-restauracje-mcdonald-s> (online: 28.04.2017).

⁴¹ Specyficzne restauracje McDonald's,
<http://vacacion.pl/miejsca/201-specyficzne-restauracje-mcdonald-s> (online: 28.04.2017).



Fotografia 3. Dolna Saksonia, Niemcy

Źródło: Specyficzne restauracje McDonald's, <http://vacacion.pl/miejsca/201-specyficzne-restauracje-mcdonald-s> (online: 28.04.2017).



Fotografia 4. Madryt, Hiszpania

Źródło: Specyficzne restauracje McDonald's, <http://vacacion.pl/miejsca/201-specyficzne-restauracje-mcdonald-s> (online: 28.04.2017).

Ostatnim zjawiskiem, na które warto zwrócić uwagę jest zmiana w myśleniu o języku, który zawsze należał do podstawowych czynników

określających i wpływających na ludzką tożsamość⁴². Trzeba stwierdzić, że procesy migracyjne i globalizacyjne zdają się niwelować tę prawidłowość. Powszechna popularność języka angielskiego, którego znajomość jest pożądana przynajmniej na poziomie komunikatywnym, sprawia, że dziś zaczyna stawać się on nie tylko dominującym językiem w turystyce, ale także technice, nauce, programowaniu komputerowym czy biznesie.

Podsumowanie

O. Spengler w swojej rozprawie „Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii uniwersalnej”⁴³ stwierdził, że każda kultura jest śmiertelna. Ostrzega, że „zamiast zrośniętego z ziemią ludu” wytwarza się tzw. „nowy monada (...) Do miasta światowego należy nie lud, ale masa”⁴⁴.

Dynamika przekształceń i zmian mająca miejsce we współczesnych czasach ma ogromny wpływ na kształtowanie się wszelkiego typu wspólnot, lecz szczególne znaczenie odgrywa w procesie rozwoju struktur narodowych, państwowych i globalnych. Świat społeczny staje się jednym tworem, w którym wspólnoty są coraz mocniej powiązane rozbudowaną siecią zależności. Pojawiły się nowe formy organizacji politycznych, kulturalnych, o charakterze ponadnarodowym, które uzyskały uprawnienia do podejmowania decyzji wiążących kraje członkowskie, m. in. Komisja Europejska, Parlament Europejski czy Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO, ang. *United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization*). Ludzie w różnych częściach świata zaczynają konsumować to samo, ubierać się w podobny sposób, podporządkowywać się temu samemu stylowi życia. Dyktatura konsumpcji i mediów masowych niejako stara się nakazać wszystkim nabywanie i używanie podobnych produktów oraz korzystanie z tożsamych usług. Wyraźnie zaznacza się w tym kontekście ekspansja kultur najbardziej rozwiniętych krajów Europy Zachodniej czy kultury amerykańskiej, czego dowodem mogą być chociażby wszechobecne bary szybkiej obsługi McDonald's.

⁴² J. Tambor, *Kulturowe wyznaczniki tożsamości – Tożsamość mieszkańców województwa śląskiego*, Uniwersytet Śląski, http://www.regionalneobserwatoriumkultury.pl/kon2.html?file=tl_files/fotki%20kk/Kulturowe%20wyznaczniki%20tozsamosci%20-%20Jolanta%20Tambor.pdf (online: 9.04.2017).

⁴³ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii uniwersalnej* [w:] A. Kaliszewski, *Główne nurty w kulturze XX i XXI wieku Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej*, Poltext, Warszawa 2012.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 28.

Obecnie zaznaczają się silne różnice poglądów, dotyczące kierunku, w którym zmierza człowiek. Widać to na przykładzie międzynarodowej polityki, z jednej strony mającej na celu daleko idącą integrację pomiędzy państwami, czego dowodem może być próba zacieśniania się Unii Europejskiej (UE), a z drugiej strony zrywanie wzajemnych współzależności, co widać na przykładzie *Brexitu*, czyli decyzji opuszczenia UE przez Wielką Brytanię. Podobne głosy pojawiają się także w innych krajach europejskich m.in. we Francji. Sytuacja ta pokazuje, jak ważnym problemem staje się podtrzymanie unikalności własnej kultury narodowej i zachowanie odrębnej tożsamości kulturowej. Stąd wyzwanie dla współczesnej nauki, aby trafnie zinterpretować, jak człowiek powinien dziś postąpić, aby zachować zarazem bliskość i niezależność kulturową oraz społeczną, tak potrzebną dla zachowania własnej tożsamości.

Literatura

- Aldridge A., *Konsumpcja*, tłum. M. Żakowski, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006.
- Balandier G., *Le Dédale. Pour en finir avec le XXe siècle*, Fayard, Paryż 1994.
- Bauman Z., *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. E. Klekot, PIW, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, tłum. M. Żakowski, Wyd. I, Wydawnictwo Sic! s.c., Warszawa 2007.
- Bauman Z., *Wspólnota*, tłum. J. Margański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008.
- Beck U., Granade E., *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, tłum. A. Ochocki, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2009.
- Beck U., *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2002.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2001.
- Kaliszewski A., *Główne nurty w kulturze XX i XXI wieku Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej*, Poltext, Warszawa 2012.
- Kempny M., *Globalizacja*, w: *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.
- Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 2007.
- Kuczur T., *Ethnos i politics. Naród a społeczeństwo obywatelskie we współczesnej Europie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Liotard J.F., *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migański, Wyd. Aletheia, Warszawa 1997.
- Mathews G., *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*, tłum. E. Klekot, PIW, Warszawa 2005.
- Wnuk-Lipiński E., *Oblicza globalizacji – konceptualizacja pojęcia*, w: *Globalizacja i co dalej*, red. S. Amsterdamski, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.
- Wojakowski Ł. P., *Państwo i zmiana społeczna w teoriach amerykańskiej socjologii historycznej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2011.

8. PROBLEMATYKA TOŻSAMOŚCI KULTUROWEJ SPOŁECZEŃSTW PONOWOCZESNYCH...

Źródła internetowe

- Bauman Z., *Ponowoczesne wzorce osobowe*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1(200)
<http://www.slog.tarnow.pl/media/Bauman%20-%20materiał%20dodatkowy.pdf>, (online: 3.04.2017).
- Skarga B., *Kształt naszej epoki*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 3 13.01.2009.,
<https://www.tygodnikpowszechny.pl/ksztalt-naszej-epoki-135332>,
(online: 16.03.2017).
- Slater D., Ritzer G., *Journal of Consumer Culture. Interview with Ulrich Beck*, Sage Publications, 2001,
http://www.sagepub.com/mcdonaldizationstudy5/articles/Weber%20and%200ther%20Supporting%20Theories_Articles%20PDFs/Slater.pdf,
(online: 3.04.2017).
- Specyficzne restauracje McDonald's*,
<http://vacacion.pl/miejsca/201-specyficzne-restauracje-mcdonald-s>
(online: 28.04.2017).
- Suchan J., *Atlas nowoczesności Kolekcja sztuki XX i XXI wieku*,
<http://msl.org.pl/pl/wydarzeniams/wystawy-biezace/atlas-nowoczesnosci.html>
(online: 1.04.2017).
- Relatywizm kulturowy*, *Encyklopedia PWN*,
<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/relatywizm-kulturowy;3966979.html>
(online: 5.04.2017).
- Tambor J., *Kulturowe wyznaczniki tożsamości – Tożsamość mieszkańców województwa śląskiego*, Uniwersytet Śląski,
http://www.regionalneobserwatoriumkultury.pl/kon2.html?file=tl_files/fotki%20kk/Kulturowe%20wyznaczniki%20tozsamosci%20-%20Jolanta%20Tambor.pdf (online: 9.04.2017).
- Yangshuo: *Contemporary Chinese Landscape*,
<https://www.flickr.com/photos/outtacontext/14365088347/in/pool-mcstores/>
(online: 28.04.2017).
- Specyficzne restauracje McDonald's*, <http://vacacion.pl/miejsca/201-specyficzne-restauracje-mcdonald-s> (online: 28.04.2017).

Autor

mgr Natalie Moreno-Kamińska
Uniwersytet Łódzki (absolwentka)

9 ANALIZA I OCENA CZŁONKOSTWA POLSKI W EUROPEJSKIEJ AGENCJI KOSMICZNEJ

Paulina Spątek

Słowa kluczowe: polska branża kosmiczna, Europejska Agencja Kosmiczna, polityka kosmiczna.

Wprowadzenie

Branża kosmiczna jest postrzegana jako jeden z najbardziej zaawansowanych technologicznie segmentów gospodarki, stanowiąc jednocześnie jedną z najbardziej perspektywicznych gałęzi przemysłu. Co więcej, przemysł kosmiczny stanowi zaplecze dla innych dziedzin gospodarki, w tym m.in. dla sektora obronnego, czy sektora związanego z nawigacją i monitorowaniem pojazdów. Działalność kosmiczna wymaga również współpracy pomiędzy instytucjami badawczo-naukowymi a przedsiębiorstwami, co ma pozytywny wpływ na poziom innowacyjności danego kraju. Branżę kosmiczną można podzielić na dwa główne segmenty: *upstream*, do którego zalicza się produkcję sprzętu kosmicznego oraz usługi w zakresie wynoszenia i *downstream* obejmującego usługi dla konsumentów, m.in. przesyłanie sygnałów satelitarnych, przetwarzanie danych satelitarnych na potrzeby przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. Według danych Space Foundation branża kosmiczna z roku na rok zyskuje coraz większe znaczenie dla światowej gospodarki. W 2015 r. przychody w tym sektorze, w skali globalnej wyniosły około 330 mld USD. W porównaniu do 2013 r. był to wzrost o blisko 73,8 mld USD¹.

Wzrost znaczenia branży kosmicznej, wynikający m.in. z jej powiązania z innymi przemysłami oraz sektorem usługowym, spowodował większe zaangażowanie władz publicznych we wspieranie badań naukowych i prac rozwojowych. W 2013 r. wartość narodowych programów kosmicznych w 40 gospodarkach badanych przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD, ang. *Organisation for Economic Co-operation and Development*) wyniosła 64,3 mld USD. Najwyższy budżet na wydatki związane z realizacją polityki i programów kosmicznych w 2013 r., z uwzględnieniem różnic w parytecie siły nabywczej, cechował takie gospodarki, jak:

¹ Space Foundation, *The Space Report. The authoritative guide to global space activity*, Washington 2016, pp. 1-2.

USA (39,3 mld USD), Chiny (10,8 mld USD), Rosję (8,7 mld USD), Indie (4,3 mld USD) oraz Japonię (3,4 mld USD). Duże wydatki na cele związane z działalnością kosmiczną charakteryzowały również największe gospodarki Unii Europejskiej (UE), m.in.: Francję, Niemcy, Włochy, Wielką Brytanię – a także Kanadę, Brazylię czy Koreę Południową. Polski budżet kosmiczny w latach 2011-2013 istotnie wzrósł z około 0,0003% Produktu Krajowego Brutto do 0,0089% Produktu Krajowego Brutto i w 2013 r. wyniósł 80 mln USD². Należy również zwrócić uwagę na fakt, że w przypadku europejskiej branży kosmicznej działalność jest prowadzona nie tylko przez państwa, które posiadają rozwinięte kompetencje w tym obszarze, ale także przez organizacje ponadnarodowe, jak np. UE, czy właśnie Europejska Agencja Kosmiczna (ESA, ang. *European Space Agency*). Te ostatnie są głównym odbiorcą produktów i usług europejskiej branży kosmicznej.

Również Polska od pewnego czasu zaczyna bardziej doceniać rolę przemysłu kosmicznego w rozwoju gospodarczym kraju, czego przykładem są zmiany w zakresie uwarunkowań instytucjonalnych rozwoju tej branży. Należą do nich m.in. członkostwo Polski w Europejskiej Agencji Kosmicznej, powołanie Polskiej Agencji Kosmicznej oraz stworzenie „Polskiej Strategii Kosmicznej”³. Polityka kosmiczna stała się również jednym z elementów rządowego „Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”⁴. Należy również nadmienić, że Polska uczestniczy w programach kosmicznych UE, Eumetsatu oraz Europejskiej Agencji Obrony. Większe zaangażowanie władz publicznych we wspieranie rozwoju branży kosmicznej związane jest również z niekorzystnymi zmianami w dziedzinie bezpieczeństwa w bezpośrednim otoczeniu Polski i wdrażaniem przez inne państwa zaawansowanych technologicznie programów odstraszania.

W świetle powyższych danych celem niniejszego rozdziału jest dokonanie analizy i oceny dotychczasowego członkostwa Polski w Europejskiej Agencji Kosmicznej, w szczególności analiza i ocena aktywności polskich przedsiębiorstw i podmiotów badawczo-rozwojowych w programach Agencji.

² OECD, *The Space Economy at a Glance 2014*, OECD Publishing 2014, p. 18, <http://dx.doi.org/10.1787/97892264217294-en> (online: 20.05.2017).

³ *Polska Strategia Kosmiczna*. Załącznik do uchwały nr 6 Rady Ministrów z dnia 26 stycznia 2017 r. (poz. 203).

⁴ *Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)*, Warszawa 2017.

Członkostwo Polski w ESA

Europejska Agencja Kosmiczna to organizacja międzyrządowa, której zadaniem jest realizacja wspólnego, europejskiego programu badania i wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Badania te oprócz celów poznawczych przestrzeni Układu Słonecznego służą również rozwojowi technologii i usług satelitarnych oraz wspierają europejski przemysł. ESA została powołana w 1975 r. i powstała z połączenia Europejskiej Organizacji Badań Kosmicznych oraz Europejskiej Organizacji Rozwoju Rakiet. Organizacja składa się z 22 państw członkowskich⁵. Na podstawie odrębnej umowy w pracach ESA uczestniczy również Kanada.

Współpraca Polski z ESA rozpoczęła się w 1994 r., gdy podpisano pierwsze formalne porozumienie w zakresie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. W 2002 r. jego zakres został rozszerzony i dzięki temu Polska mogła uczestniczyć w programach naukowych ESA. W efekcie polskie urządzenia zostały wykorzystane w większości flagowych misji badawczych Agencji, m.in. *Cassini-Huygens*, *Integral*, *Mars Express*, *Rosetta*, *Venus Express* i *Herschel*. Ich celem były m.in. teledetekcyjne, a także bezpośrednie badanie własności atmosfer i powierzchni planet oraz ciał Układu Słonecznego. Był to również okres, kiedy w kraju zaczęły powstawać pierwsze polskie prywatne przedsiębiorstwa oferujące usługi oparte na technikach satelitarnych⁶.

Kolejnym etapem współpracy pomiędzy Polską a ESA było zawarcie w 2007 r. porozumienia PECS (ang. *Plan for European Cooperating State*, Porozumienie o Europejskim Państwie Współpracującym). Program PECS był inicjatywą ESA, skierowaną do krajów, które zamierzają w najbliższej przyszłości przystąpić do Agencji jako pełnoprawne państwo członkowskie. Na jego podstawie polskie podmioty mogły uczestniczyć w wybranych projektach i działaniach realizowanych przez ESA. Porozumienie obowiązywało przez okres 5 lat i wygasło automatycznie na etapie wejścia Polski w szereg ESA. Kluczowym celem tego Porozumienia było zapoznanie polskich podmiotów z zasadami i procedurami funkcjonowania Agencji i umożliwienie im pośredniego udziału w programach ESA i wspólnych programach Agencji i UE⁷.

⁵ Austria, Belgia, Czechy, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Irlandia, Luksemburg, Niderlandy, Niemcy, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Wielka Brytania, Węgry i Włochy.

⁶ *Sięgając gwiazd – polski sektor kosmiczny*, Ministerstwo Rozwoju, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa 2016, s. 2.

⁷ M. Mroczek, *Warunki, które determinują wykorzystanie przez Polskę swojego członkostwa w europejskiej agencji kosmicznej*, „Prace Instytutu Lotnictwa” 2016, nr 2(243), s. 154.

W 2012 r. Polska rozpoczęła realizację procedury wejścia do Agencji i ostatecznie w listopadzie 2012 r. ratyfikowała umowę o członkostwie w ESA. Tym samym Polska stała się 20 państwem członkowskim Agencji. W efekcie od 2013 r. Polska jest pełnoprawnym członkiem ESA, a polskie podmioty mają możliwość uczestniczenia w jej programach. Uczestnictwo w tej organizacji wiąże się również z pewnymi obowiązkami. Poza opłatą wstępną w wysokości ponad 11 mln EUR, Polska płaci roczną składkę ESA w wysokości około 30 mln EUR. Kwota ta stanowi niecały 1% całego budżetu Agencji. Należy nadmienić, że 19,2 mln EUR ze składki przeznaczone jest na finansowanie programów obowiązkowych, natomiast 9,5 mln EUR wspiera realizację programów opcjonalnych⁸. Zgodnie z zasadą zwrotu geograficznego oczekuje się, że około 90% składki powinno zostać rozdysponowane na projekty realizowane przez związane z branżą kosmiczną polskie przedsiębiorstwa i jednostki naukowo-badawcze. Co więcej, zgodnie z umową pomiędzy Polską a ESA, w pięcioletnim okresie przejściowym, tzn. do końca 2017 r. polskie podmioty korzystają ze specjalnego wsparcia mającego na celu wzmocnienie ich zdolności do uczestnictwa w programach i projektach ESA. Polega ono na tym, że co najmniej 45% rocznej składki obowiązkowej jest przeznaczane na kontrakty dla polskich przedsiębiorstw i jednostek naukowo-badawczych – w ramach tzw. PLIIS (ang. *Polish Industry Incentive Scheme*, Program Wsparcia Polskiego Przemysłu). O projekty finansowane z pozostałej części składki polskie podmioty ubiegają się natomiast na ogólnych zasadach przetargowych ESA⁹.

Jak wspomniano wcześniej polskie podmioty mają możliwość uczestnictwa w programach obowiązkowych i opcjonalnych. Programy obowiązkowe obejmują przede wszystkim badania przestrzeni kosmicznej, a także budowę i wykorzystanie sprzętu służącego do przeprowadzania tego rodzaju badań, programy naukowe, m.in. fizykę systemu słonecznego, astronomię i fizykę podstawową, podstawowe badania technologiczne, programy edukacyjne oraz pośrednictwo w przepływie informacji o programach kosmicznych państw. Wszystkie państwa należące do ESA zobowiązane są do uczestnictwa w tych programach, których realizacja finansowana jest ze składek członkowskich (proporcjonalnie do dochodu narodowego poszczególnych państw). Do programów obowiązkowych należą: GSP – *General Studies Programme*; TRP – *Basic Technology Research Programme Scientific Programme*; GSC – *Guiana Space Centre*; ECI – *European Component Initiative*. Programy opcjonalne są natomiast finansowane wyłącznie przez

⁸ Należy zaznaczyć, że wykorzystanie polskich środków w danym programie uniemożliwia polskim podmiotom uczestnictwo w procedurze przetargowej. Oznacza to, że im wyższa jest składka Polski do ESA, tym szersze są możliwości rozwoju polskiego sektora kosmicznego.

⁹ Polska Strategia Kosmiczna, *op. cit.*, s. 15.

państwa, które w nich partycypują. Udział poszczególnych krajów jest ustalany w procesie negocjacji prowadzonych odrębnie dla każdego z programów. Ich zakres nie jest określony w sposób wyczerpujący. Należą do nich m.in. budowa europejskiej rakiety nośnej, loty załogowe, programy mające użytkowe zastosowanie (telekomunikacja, obserwacja Ziemi, czy nawigacja), system informacji o sytuacji w przestrzeni kosmicznej (SSA), program ogólnego wsparcia technologii (GSTP), program budowy instrumentów naukowych ESA (PRODEX)¹⁰.

Polska branża kosmiczna

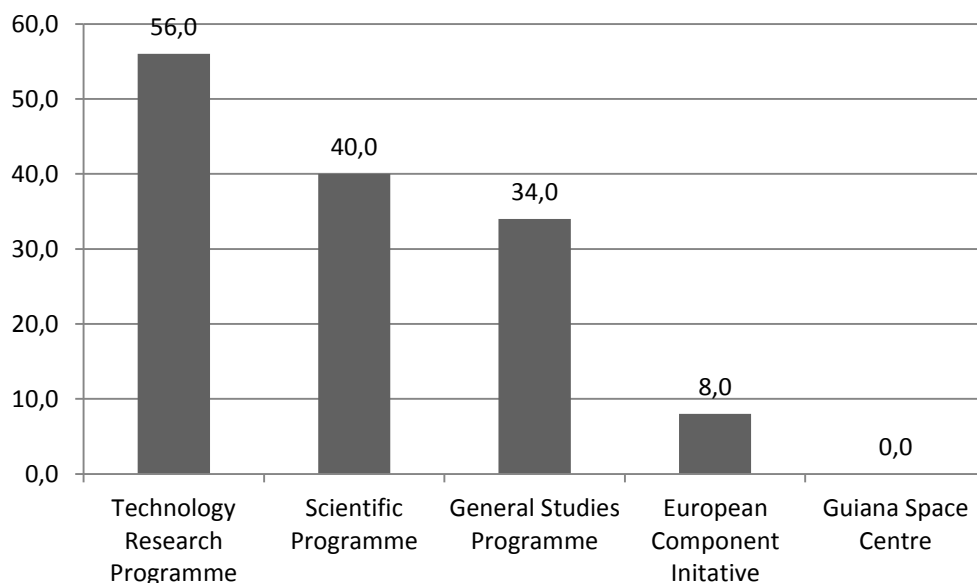
Polska branża kosmiczna składa się przede wszystkim z małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), kilku dużych polskich przedsiębiorstw, spółek córek korporacji międzynarodowych, a także instytucji naukowo-badawczych, w tym kilku wyspecjalizowanych ośrodków naukowych. Należy jednak zauważyć, że aktywność w realizacji projektów kosmicznych stanowi dla większości z nich uzupełniający obszar działalności. Liczba firm zainteresowanych wyłącznie tym obszarem oscyluje w granicach 50 podmiotów. W chwili akcesji Polski do ESA na portalu internetowym Agencji zarejestrowanych było poniżej 50 jednostek zainteresowanych udziałem w organizowanych przez nią przetargach. Obecnie liczba ta przekracza 300 podmiotów, głównie z sektora MŚP dla których, jak wspomniano wcześniej, działalność kosmiczna jest uzupełnieniem dotychczasowego obszaru specjalizacji. Na uwagę zasługuje również fakt, że coraz częściej duże podmioty z sektorów technologii informacyjnej czy obronności decydują się na realizację projektów kosmicznych. Świadczy to o coraz większym zainteresowaniu polskich podmiotów tą gałęzią przemysłu oraz jej dynamicznym rozwoju, na który znaczący wpływ ma m.in. przynależność Polski do ESA. Ponadto mocną stroną branży jest także wieloletnie doświadczenie w aktywności kosmicznej polskich jednostek naukowo-badawczych, np. Centrum Badań Kosmicznych PAN, szczególnie w budowie instrumentów badawczych na misje kosmiczne oraz w przetwarzaniu pochodzących z kosmosu danych¹¹.

Z danych zaprezentowanych na wykresie 1 wynika, że do głównych obszarów kosmicznej działalności podmiotów w Polsce w 2015 r. według programów obowiązkowych ESA należały Technology Research Programme (56% wskazań), Scientific Programme (40% wskazań) oraz General Studies Programme (34% wskazań). Dużo mniej popularnym wśród pod-

¹⁰ Polska Strategia Kosmiczna, *op. cit.*, s. 52.

¹¹ *Ibidem*, s. 8.

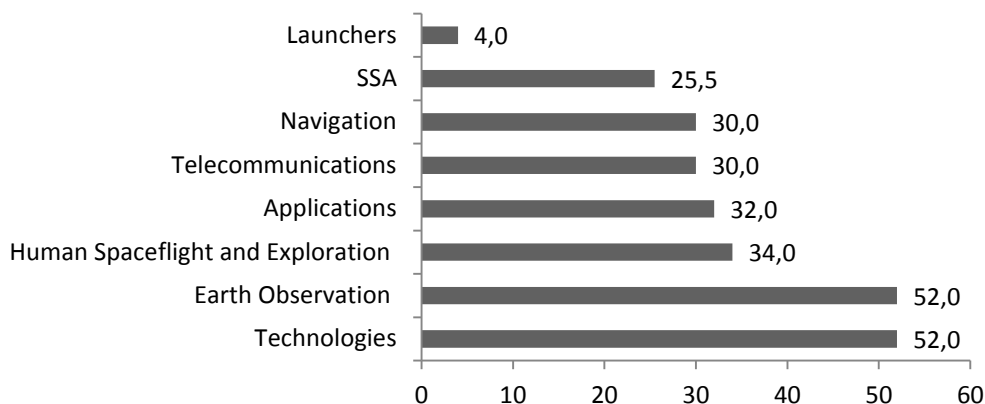
miotów prowadzących działalność w branży kosmicznej był obszar European Component Initiative (8%), a całkowitym brakiem zainteresowania cieszył się program Guiana Space Center.



Wykres 1. Programy obowiązkowe ESA – deklarowane obszary zainteresowania polskich podmiotów w 2015 r. (w proc.)

Źródło: Polska w ESA, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2015.

W przypadku programów opcjonalnych największym zainteresowaniem w 2015 roku cieszyły się dwa obszary Technologies (52%) oraz Earth Observation (52%). Na kolejnych miejscach znalazły się Human Spaceflight and Exploration (34%), Applications (32%), Telecommunications (30%) i Navigation (30%). Mniejszym zainteresowaniem charakteryzował się program Space Situational Awareness (25,5%) związany z systemem wczesnego ostrzegania przed zagrożeniami z kosmosu. Najmniej podmiotów zadeklarowało swoje zainteresowanie w obszarze Launchers (4%) – wykres 2.



Wykres 2. Programy opcjonalne ESA – deklarowane obszary zainteresowania deklarowane obszary zainteresowania polskich podmiotów w 2015 r. (%)

Źródło: Polska w ESA, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2015.

Na podstawie analiz obecnie za najbardziej obiecujące dla rozwoju polskiego sektora kosmicznego uznaje się przede wszystkim takie dziedziny technologiczne, jak: oprogramowanie kosmiczne i naziemne, optyka, optoelektronika, technologie materiałowe i kompozyty, mechanika precyzyjna, elementy robotyczne, układy elektroniczne, systemy zasilania, korekcji orbity oraz technologie materiałów pędnych¹².

Aktywność polskich podmiotów w programach ESA

Pierwszym programem skierowanym bezpośrednio do polskich przedsiębiorstw i jednostek naukowo-badawczych był program PECS. Jego realizacja odbywała się za pośrednictwem organizowanych konkursów, a wybrane projekty otrzymywały finansowanie z polskiej składki PECS. W ramach Porozumienia w Polsce odbyły się trzy tego typu konkursy. W pierwszym konkursie złożono 47 wniosków, a sfinansowanych ostatecznie zostało 20 projektów. Na uwagę zasługuje fakt, że liczba podmiotów naukowo-badawczych, które realizowały projekty PECS była prawie dwukrotnie większa niż liczba przedsiębiorstw. Tendencja ta utrzymywała się w kolejnych latach. W drugiej edycji konkursu liczba projektów przeznaczonych do realizacji zmniejszyła się prawie o połowę (11 projektów uzyskało finansowanie), przy czym odnotowano również spadek liczby złożonych projektów. W przypadku trzeciego konkursu finansowanie uzyskało 16 projektów na

¹² Polska Strategia Kosmiczna, *op. cit.*, s. 10.

50 złożonych wniosków (tabela 1). Łączna wartość zaakceptowanych projektów w latach 2007-2012 wyniosła około 11,5 mln EUR. Efektem realizacji tych projektów był wzrost liczby, jakości oraz zaawansowania technologicznego produktów i usług wykorzystujących techniki satelitarne oferowanych przez polskie przedsiębiorstwa.

Tabela 1. Aktywność polskich podmiotów w konkursach PECS w latach 2007-2012

Wskaźnik	Konkursy PECS		
	I (2007)	II (2008-2010)	III (2011-2012)
Liczba projektów złożonych	47	39	50
Liczba projektów przeznaczonych do finansowania	20	11	16
Liczba przedsiębiorstw realizujących projekty PECS	4	2	3
Liczba podmiotów naukowo-badawczych realizujących projekty PECS	7	6	8

Źródło: opracowanie własne na podstawie Współpraca Polski z Europejską Agencją Kosmiczną, Ministerstwo Rozwoju, [http://7pr.kpk.gov.pl/pliki/12368/ESA_Otylia_Trzaskalska_Stroinska%20\[tryb%20zgodno.pdf](http://7pr.kpk.gov.pl/pliki/12368/ESA_Otylia_Trzaskalska_Stroinska%20[tryb%20zgodno.pdf) (online:22.05.2017).

Kolejnym etapem integracji polskiej branży kosmicznej z ESA jest program *Polish Industry Incentive Scheme* dedykowany wyłącznie dla polskich przedsiębiorstw i instytucji naukowo-badawczych. Za jego organizację odpowiedzialny jest Zespół Zadaniowy. Program obowiązuje do 2017 r., a jego budżet wynosi 45% rocznej obowiązkowej składki Polski do ESA. Głównym celem programu jest zapoznanie polskich podmiotów z wymogami ESA i poszerzenie ich kompetencji oraz doświadczenia, aby w przyszłości mogły realizować projekty Agencji¹³.

Dotychczas w ramach programu odbyły się trzy edycje konkursu. Łącznie w latach 2013-2016 złożono 236 wniosków, z czego finansowanie otrzymało 99 projektów. Nabór do pierwszego konkursu zakończył się w dniu 1 maja 2013 r. Polscy przedsiębiorcy i jednostki naukowo-badawcze zgłosiły 74 wnioski o łącznej wartości ponad 17 mln EUR. Ostatecznie do realizacji wybrano 33 projekty. Całkowity budżet wniosków, które zostały zaakceptowane wyniósł około 6 mln EUR. W przeciwieństwie do programu PECS zainteresowanie konkursem w ramach *Polish Industry Incentive Scheme* w 2013 r. wykazało więcej przedsiębiorstw (56 podmiotów) niż

¹³ Polska Strategia Kosmiczna, *op. cit.*, s. 42.

instytucji naukowo-badawczych (18 jednostek). Tendencja ta utrzymywała się również w dwóch kolejnych edycjach. W przypadku drugiego konkursu, który został zakończony 14 kwietnia 2014 r. złożono 70 projektów o łącznej wartości około 13 mln EUR. Finansowanie uzyskało natomiast 29 wniosków w łącznej kwocie ponad 5 mln EUR. W trzecim konkursie ESA wprowadziła pewne zmiany. Podmioty miały cztery terminy i cztery okresy ewaluacji nadesłanych wcześniej wniosków. Zwiększyło to elastyczność w aplikowaniu. Pierwszy termin w trzecim konkursie upłynął na początku listopada 2015 r., kolejne natomiast w styczniu, kwietniu, lipcu oraz listopadzie 2016 r. Do lipca 2016 roku w ramach III konkursu złożone zostały 92 projekty. Zaakceptowanych i przeznaczonych do realizacji zostało natomiast 37 wniosków, o łącznej kwocie około 10 mln EUR. Należy zwrócić uwagę na fakt, że ostatni konkurs w porównaniu do poprzednich edycji charakteryzował się największą liczbą projektów złożonych przez przedsiębiorców i jednocześnie najmniejszą liczbą wniosków złożonych przez instytucje naukowo-badawcze. Udział projektów przeznaczonych do realizacji w projektach złożonych we wszystkich trzech konkursach oscylował w granicach 40%, przy czym jego największą wartość osiągnięto w roku 2013¹⁴ (**Błąd! Nie można odnaleźć źródła odwołania.** 2).

Tabela 2. Aktywność polskich podmiotów w konkursach PLIIS w latach 2013-2016

Konkursy w ramach PLIIS	Konkurs I (2013)	Konkurs II (2014)	Konkurs III*	Razem
Liczba projektów złożonych	74	70	92	236
Liczba przedsiębiorstw uczestniczących	56	49	76	181
Liczba instytucji naukowo-badawczych uczestniczących	18	21	16	55
Liczba projektów przeznaczonych do realizacji	33	29	37	99
Udział projektów przeznaczonych do realizacji w projektach złożonych (%)	44,6	41,4	40,2	41,9

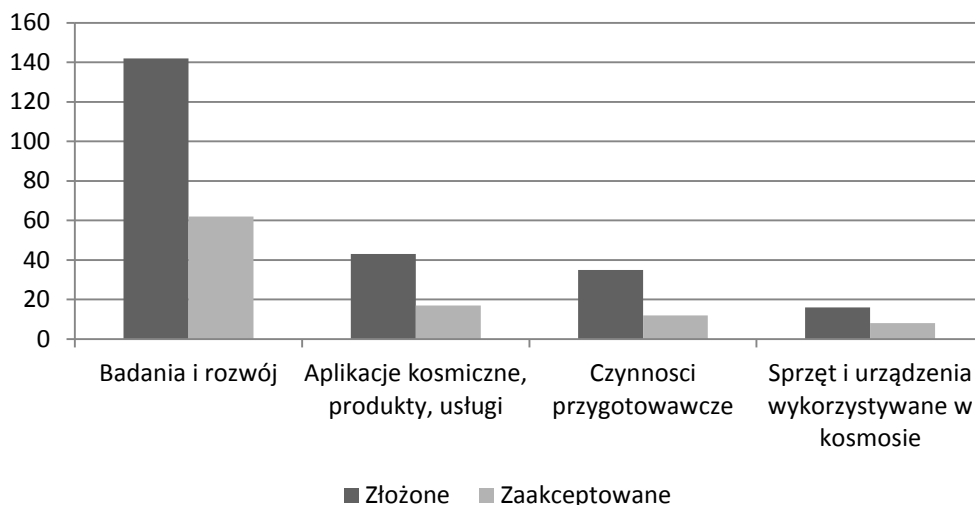
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Program Wsparcia Polskiego Przemysłu (Polish Industry Incentive Scheme – PLIIS), Ministerstwo Rozwoju, [https://www.mr.gov.pl/strony/zadania/reindustrializacja-gospodarki/polityka-kosmiczna/wsparcie-dla-polskich-firm/\(online:22.05.2017\)](https://www.mr.gov.pl/strony/zadania/reindustrializacja-gospodarki/polityka-kosmiczna/wsparcie-dla-polskich-firm/(online:22.05.2017)).

*Stan na koniec lipca 2016 roku.

¹⁴ Program Wsparcia Polskiego Przemysłu (Polish Industry Incentive Scheme – PLIIS), Ministerstwo Rozwoju, [https://www.mr.gov.pl/strony/zadania/reindustrializacja-gospodarki/polityka-kosmiczna/wsparcie-dla-polskich-firm/\(online:22.05.2017\)](https://www.mr.gov.pl/strony/zadania/reindustrializacja-gospodarki/polityka-kosmiczna/wsparcie-dla-polskich-firm/(online:22.05.2017)).

Podmioty w ramach *Polish Industry Incentive Scheme* uzyskały łączne wsparcie w wysokości ok 19,5 mln EUR. Stabilny i relatywnie wysoki udział świadczy o dobrej jakości składanych wniosków, a realizacja 99 zaakceptowanych projektów pozwala przedsiębiorstwom i jednostkom naukowo-badawczym na rozwój kompetencji i zdobycie doświadczenia w realizacji projektów Agencji¹⁵.

Z danych przedstawionych na wykresie 3 wynika, że najwięcej wniosków w dotychczasowych edycjach konkursu w ramach *Polish Industry Incentive Scheme* dotyczyło badań i rozwoju (142 projekty). Na kolejnych miejscach znalazły się aplikacje kosmiczne, produkty oraz usługi (43 projekty), a także czynności przygotowawcze (35 wniosków). Najmniejszym zainteresowaniem przedsiębiorstw i instytucji naukowo-badawczych cieszył się natomiast obszar sprzęt i urządzenia wykorzystywane w kosmosie (16 projektów).



Wykres 3. Wnioski zaakceptowane do realizacji według typów projektów konkursowych w I, II oraz III konkursie w ramach programu *Polish Industry Incentive Scheme*

Źródło: opracowanie własne na podstawie Program Wsparcia Polskiego Przemysłu (*Polish Industry Incentive Scheme* – PLIIS), Ministerstwo Rozwoju, <https://www.mr.gov.pl/strony/zadania/reindustrializacja-gospodarki/polityka-kosmiczna/wsparcie-dla-polskich-firm/> (online:22.05.2017).

W przypadku badań i rozwoju zaakceptowane zostały 62 projekty, co stanowiło 43,7% złożonych projektów. W obszarze aplikacje kosmiczne,

¹⁵ Program Wsparcia Polskiego Przemysłu (*Polish Industry Incentive Scheme* – PLIIS), Ministerstwo Rozwoju, *op. cit.*

produkty i usługi finansowanie otrzymało 17 wniosków (39,5% wniosków ogółem). Projekty dotyczące czynności przygotowawczych uzyskały finansowanie w 34,3% (12 wniosków). W przypadku obszaru sprzęt i urządzenia wykorzystywane w kosmosie finansowanie zdobyło 8 projektów, co stanowiło 50% złożonych wniosków¹⁶.

Podsumowanie

Polska branża kosmiczna znajduje się na początkowym etapie rozwoju i składa się głównie z MŚP, dla których projekty kosmiczne stanowią uzupełnienie wiodącego obszaru działalności i oferują produkty i usługi na bazie technik satelitarnych – czyli w tzw. segmencie *downstream*. W wyniku podpisanej przez Polskę w 1994 r. z Europejską Agencją Kosmiczną umowy o współpracy w zakresie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej polskie zaczęły partycypować w programach badawczych ESA. W ramach tej współpracy, polskie urządzenia zaczęły być wykorzystywane w wielu kluczowych misjach badawczych Agencji. Dzięki temu polskie podmioty, w szczególności jednostki naukowo-badawcze, mogły rozwijać swój potencjał i zdobywać doświadczenie w zakresie tworzenia wyspecjalizowanych urządzeń kosmicznych. Kolejny etap – członkostwo Polski w Europejskiej Agencji Kosmicznej, otworzył nowe możliwości rozwoju dla polskiej branży kosmicznej. Polskie podmioty uzyskały możliwość pozyskania pełnego dofinansowania dla najlepszych projektów z obszaru technologii kosmicznych i satelitarnych, dostępu do laboratoriów badawczych i infrastruktury na najwyższym, światowym poziomie oraz szansę nawiązania współpracy z podmiotami z innych krajów przy realizacji dużych, międzynarodowych projektów. Łączna kwota uzyskanego wsparcia w ramach programów PECS oraz PLIIS wyniosła około 31 mln EUR¹⁷. Należy zaznaczyć, że konieczność wykorzystania możliwości związanych z wejściem Polski do ESA stała się także impulsem do przeprowadzenia zmian uwarunkowań instytucjonalnych polskiej branży kosmicznej. Przyczyniło się to do powołania Polskiej Agencji Kosmicznej w 2014 r., przyjęcia Planu Rozwoju Sektora Kosmicznego w 2014 r. oraz Polskiej Strategii Kosmicznej w 2017 r., których celem jest wsparcie i aktywizacja polskiego przemysłu kosmicznego. W długim okresie członkostwo Polski w ESA, a także towa-

¹⁶ Program Wsparcia Polskiego Przemysłu (Polish Industry Incentive Scheme – PLIIS), Ministerstwo Rozwoju, *op. cit.*

¹⁷ Współpraca Polski z Europejską Agencją Kosmiczną, Ministerstwo Rozwoju, [http://7pr.kpk.gov.pl/pliki/12368/ESA_Otylia_Trzaskalska_Stroinska%20\[tryb%20zgodno.pdf](http://7pr.kpk.gov.pl/pliki/12368/ESA_Otylia_Trzaskalska_Stroinska%20[tryb%20zgodno.pdf) (*online*: 22.05.2017); *Program Wsparcia, op. cit., (online: 22.05.2017).*

rzyszające mu działania administracji publicznej, powinny przyczynić się to do zwiększenia innowacyjności i konkurencyjności polskiej gospodarki, a także umocnienia pozycji polskich firm w europejskim łańcuchu dostaw w kluczowych programach ESA.

Literatura

- Mroczek M., *Warunki, które determinują wykorzystanie przez Polskę swojego członkostwa w europejskiej agencji kosmicznej*, „Prace Instytutu Lotnictwa” 2016, nr 2(243).
Polska Strategia Kosmiczna, Ministerstwo Rozwoju, Warszawa 2017.
Polska w ESA, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2015.
Sięgając gwiazd – polski sektor kosmiczny, Ministerstwo Rozwoju, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa 2016.
Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.), Warszawa 2017.
The Space Report. The authoritative guide to global space activity, Space Foundation, Washington 2016.

Źródła internetowe

- Program Wsparcia Polskiego Przemysłu (Polish Industry Incentive Scheme - PLIIS)*, Ministerstwo Rozwoju, <https://www.mr.gov.pl/strony/zadania/reindustrializacja-gospodarki/polityka-kosmiczna/wsparcie-dla-polskich-firm/> (online: 22.05.2017).
The Space Economy at a Glance 2014, OECD Publishing 2014, <http://dx.doi.org/10.1787/9789264217294-en> (online: 20.05.2017).
Współpraca Polski z Europejską Agencją Kosmiczną, Ministerstwo Rozwoju, [http://7pr.kpk.gov.pl/pliki/12368/ESA_Otylia_Trzaskalska_Stroinska%20\[tryb%20zgodno.pdf](http://7pr.kpk.gov.pl/pliki/12368/ESA_Otylia_Trzaskalska_Stroinska%20[tryb%20zgodno.pdf) (online:22.05.2017).

Autor

mgr Paulina Spałek
Szkoła Główna Handlowa
w Warszawie

eISBN ISBN 978-83-65374-35-6
ISBN 978-83-65374-34-9

